Cena numeru 25 groszy.

DZIS 30 STRON: 16 stron „Republiki“, 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 11 GRUDNIA 1932 ROKU | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 342

POSŁOWIE CHŁOPSCY NIE OPUSZCZĄ SEJMU.

Hasła Witosa wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania oraz opuszczenia izb ustawodawczych nie znajdują oddźwięku.

Obrady władz naczelnych „Stronnictwa Ludowego“ w Warszawie.

Warszawa, 10 grudnia.

(B) [illegible] rano w związku zawodowym kolejarzy, pozostającym pod wpływem PPS. rozpoczęły się obrady rady naczelnej „Stronnictwa Ludowego“, **poprzedzone szumnem wystąpieniem prasowem prezesa Witosa, zapowiadającego wystawienie hasła wywłaszczenia wielkich obszarów ziemskich bez odszkodowania i opuszczenia sejmu i senatu przez opozycyjne stronnictwa lewicowe chłopskie i robotnicze.**

W ciągu dnia dzisiejszego, który był pierwszym dniem obrad, to **wystąpienie Witosa nie znalazło jeszcze echa wśród członków rady naczelnej „Stronnictwa Ludowego“.**

Obrady potoczyły się normalnym trybem. Wybrano prezydjum z Witosem na czele, następnie uczczono pamięć zmarłych w ciągu ostatnich dwuch lat przywódców ruchu ludowego a mianowicie Dąbskiego i Sredniawskiego, oraz wygłoszono trzy referaty.

Sprawozdanie z działalności organizacyjnej wygłosił poseł dr. Wrona, wyrażając się nader optymistycznie o ruchu ludowym i wróżąc mu dalszy wzrost.

Następnie poseł Róg mówił o działalności sejmu atakując szczególnie obecną większość sejmu za jej ślepe posłuszeństwo dla rządu. **Witos który miał wygłosić referat polityczny i poruszyć w nim sprawę wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania, oraz omówić zagadnienie opuszczenia sejmu przez opozycję lewicową, jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego głosu nie zabrał.**

Przemawiać będzie jutro, ale już dziś wiadomo, że

jego koncepcje nie uzyskają aprobaty.

Zarówno wśród szerokich kół członków rady naczelnej jak i wśród posłów i senatorów „Stronnictwa Ludowego“ wysuwane przez Witosa hasło nie znalazło jeszcze żadnego oddźwięku.

Posłowie ludowi zdają sobie sprawę doskonale, że z chwilą gdy zrzekną się mandatów poselskich i senatorskich, to na ich miejsce wejdą do sejmu ludzie stojący na dalszych miejscach list wyborczych, stojący zdala od centrów ruchu partyjnego,

NA KTÓRYCH NIE DAŁOBY SIĘ W ŻADEN SPOSÓB ODDZIAŁAĆ ORGANIZACYJNIE I KTÓRZYBY W SEJMIE POZOSTALI ZNĘCENI CHOĆBY TAKĄ „DROBNOSTKĄ“ JAK DJETY WYNOSZĄCE 960 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Dzień jutrzejszy przyniesie uchwalenie rezolucji rady naczelnej „Stronnictwa Ludowego“.

Najprawdopodobnie w rezolucję tę Witos postara się wtłoczyć wysuwane przez siebie hasła i w ten sposób choć częściowo uratować swój nadszarpnięty autorytet polityczny i partyjny.

Żadnych konsekwencyj ani ostatnie wystąpienia prasowe Witosa ani tembardziej dwudniowe obrady rady naczelnej „Stronnictwa Ludowego“ mieć nie będą — o tem można twierdzić z całą stanowczością.

N:e będzie obniżki płac urzędniczych.

Oświadczenie ministra skarbu Zawadzkiego.

Warszawa, 10 grudnia.

W dniu 10-go b. m. została przyjęta przez p. ministra skarbu, prof. dr. Zawadzkiego delegacja Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych przedstawiająć mu sprawę pogłosek o zamierzonych obniżkach płac urzędników państwowych i sprawę awansów i przemianowań.

W odpowiedzi min. dr. Zawadzki oświadczył delegacji, że

POGŁOSKI O RZEKOMYM ZAMIARZE OBNIŻENIA PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH SĄ ŚWIADOMIE SZERZONEM KŁAMSTWEM.

Minister podkreślił z całą stanowczością, że rząd nie nosił i nie nosi się z zamiarem obniżenia uposażeń, upoważniając równocześnie delegację do dementowania tych pogłosek w kołach swoich kolegów.

W dalszym ciągu p. minister zakomunikował, że sprawa reorganizacji administracji jest daleko posunięta i po jej ukończeniu zostanie również załatwiona sprawa awansów i przemianowań na stałe.

Em. pułk. Rozen odnaleziony.

Utracił on pamięć i 9 dni błąkał się w lasach pod Lwowem.

Przemyśl, 10 grudnia.

Dnia 16 listopada w południe pociągiem pospiesznym wyjechał z Przemyśla do Lwowa emerytowany pułkownik w. p. Stanisław Rozen dla załatwienia spraw handlowych, jako kierownik spółdzielni „Związek rolników-Przemyśl“. Płk. Rozen miał powrócić jeszcze tegoż dnia.

W dniu 17 listopada pułk. Rozena widziano w kawiarni Georga, gdzie przebywał ze znajomymi i od tej chwili wszelki ślad jego zaginął.

Wszczęte przez władze naskutek interwencji rodziny poszukiwania trwały, blisko dwa tygodnie bezskutecznie. Dopiero 7 grudnia pułk. Rozen zjawił się niespodziewanie w kościele Marji Magdaleny, gdzie poznał go jeden z dawnych towarzyszów broni. Ów znajomy podszedłszy do płk. Rozena stwierdził wyraźne oznaki nienormalnego stanu umysłowego połączone z ogromnem wyczerpaniem fizycznem.

Jak ustalono, płk. Rozen po wyjściu z kawiarni Georga wyszedł za miasto i błąkał się po okolicznych lasach przez 9 dni.

Wezwani lekarze stwierdzili u pułk. Rozena zanik pamięci od chwili wyjścia z kawiarni do chwili odnalezienia i zaordynowali umieszczenie go w jednej z lecznic prywatnych.

Pułkownik Rozen za czasów austrjackich był wybitnym lotnikiem wojskowym, następnie wstąpił do lotnictwa polskiego.

W r. 1928 przeszedł na emeryturę. Podczas swojej służby w wojsku austrjackiem uległ paru katastrofom co odbiło się ujemnie na jego stanie nerwowo-psychicznym.

Ostatnio, przed wyjazdem do Lwowa zdradzał wielkie zdenerwowanie z powodu niepowodzeń w swej działalności handlowej.

Nad czem obradować będzie sejm w dniu 13 grudnia?

Warszawa, 10 grudnia.

Porządek dzienny 72 posiedzenia sejmu w dniu 13 bm. przewiduje sprawozdania komisji spraw zagranicznych o szeregu rządowych projektów ustaw ratyfikacyjnych, pierwsze czytania rządowych projektów ustaw m. i. o **obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji**, w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzplitej z r. 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych i in. wreszcie na porządku dziennym znajdują się **wnioski nagłe klubów poselskich, m. i.** wniosek PPS w sprawie konfiskat prasowych i wniosek kilku klubów w sprawie uchylenia rozporządzenia prezydenta Rzplitej w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach oraz nagły wniosek „Stronnictwa Ludowego“ w sprawie zajść w Lublinku, Łapanowie i Jadowie.

Samobójstwo kwestora uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa, 10 grudnia.

Wczoraj na terenie Uniwersytetu, w gmachu, zajętym przez personel urzędniczy, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń pozbawił się życia długoletni kwestor Uniwersytetu ś.p. Henryk Wagner.

Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował zgon.

Przyczyną tragicznego zgonu był rozstrój nerwowy.

Ś.p. Wagner żył lat 65.

Marsz. Piłsudski przybył do Torunia

Toruń, 10 grudnia.

Dziś o godz. 6.23 przybył pociągiem z Warszawy Marszałek Józef Piłsudski.

Serum przeciwko trądowi

wynalazł uczony francuski.

Ateny, 10 grudnia.

„Elefteron Wima“ podaje rewelacyjną wiadomość, jakoby uczonemu francuskiemu dr. Lepine ,kierownikowi instytutu Pasteura w Atenach udało się odkryć serum przeciwko trądowi.

Wyrok śmierci wykonany w Poznaniu.

Poznań, 10 grudnia.

Dziś w nocy na dziedzińcu więzienia karnego w Poznaniu wykonano wyrok śmierci na Wojciechu Piotrowskim, który wraz z Edmundem Zdrojewskim napadł w styczniu ub. roku na zagrodę gospodarza Maksa Bartza w Górze pow. znińskiego i w czasie rabunku wspólnie zamordowali go. Skazani na śmierć odwołali się do łaski pana Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent z prawa łaski skorzystał tylko w stosunku do Zdrojewskiego, zamieniając mu karę śmierci na 6 lat więzienia.

Rozłam wśród hitlerowców.

Kilku wybitnych przywódców opuściło szeregi partyjne. — Wzmożona akcja komunistów.

Hitler obejmuje osobiście kierownictwo polityczne partji.

Berlin, 10 grudnia.

Dla zatuszowania wrażenia grożącego rozłamu w łonie partji, hitlerowcy mnożą oświadczenia lojalności wobec Hitlera i jego ruchu.

Deklarację tego rodzaju zgłosił, oprócz posłów Rosenberga, Hierla i Fricka, również Faeser, który podobnie jak Strasser, wziął urlop z partji.

Nadto ogłoszono komunikat posiedzenia narodowo - socjalistycznej frakcji Reichstagu, stwierdzający m. in., że **żadne wydarzenia nie zdołają podważyć ruchu narodowo - socjalistycznego.**

Po powtórzeniu przez przewodniczącego frakcji zapewnień wierności członków frakcji dla kierownika ruchu, Hitler wygłosił przemówienie, wskazując na to, że o solidarność na śmierć i życie rozbić się muszą wszystkie ataki przeciwko ruchowi.

Berlin, 10 grudnia.

Jak stwierdza komunikat biura Conti, wynik obrad Reichstagu uważa się w kołach politycznych za wielkie zwycięstwo kanclerza Schleichera, przyczem wskazuje się na zręczne uniknięcie konfliktu przy uwzględnieniu zastrzeżeń kanclerza, wysuniętych w sprawie amnestji politycznej przez ministra sprawiedliwości, Guertnera. Obecny projekt amnestji przedłożony będzie w zwykłym trybie radzie państwa Rzeszy, **która załatwi to z końcem bieżącego miesiąca lub w początku stycznia.**

W kołach politycznych oczekuje się, że powyższy projekt spotka się w radzie państwa Rzeszy ze sprzeciwem.

Rozkaz Hitlera.

Stara on się za wszelką cenę utrzymać w karbach masy.

Berlin, 10 grudnia.

„Voelkischer Beobachter" ogłasza następujący rozkaz Hitlera:

1) z dniem dzisiejszym obejmuję osobiście, aż do odwołania kierownictwo polityczne organizacji.

2) kierownikiem sztabu politycznej organizacji mianuję dotychczasowego inspektora okręgu 3-go dr. Ley'a.

3) w środę, dnia 14 b. m. ogłoszę nowe wytyczne oraz zarządzenia dotyczące odezwy wydanej 6 listopada W SPRAWIE PODNIESIENIA SPRAWNOŚCI BOJOWEJ RUCHU NARODOWO - SOCJALISTYCZNEGO.

Odezwa wymieniona przez Hitlera, wydana bezpośrednio po wyborach do Reichstagu zapowiadała jaknajostrzejszą walkę narodowych socjalistów przeciwko rządowi Rzeszy. Rozkaz Hitlera potwierdza, że Strasser, który dotychczas kierował wydziałem organizacyjno - politycznym partji usunięty został na stałe z tego stanowiska. Strasser wyjechał do Włoch. Mandat poselski do Reichstagu zatrzymał.

Berlin, 10 grudnia.

W dalszym ciągu trwa rozłam w partji hitlerowskiej. Jak słychać wystąpienie Strassera znajduje licznych naśladowców. Na zewnątrz dyscyplina partyjna manifestowana jest aktami lojalności i oddania wobec Hitlera. Podobno Hitler stara się obecnie izolować frondujących przywódców od szerokich mas

***

Berlin, 10 grudnia.

Z różnych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o wzmożonej akcji wywrotowej komunistów. Pod Erfurtem policja kryminalna wpadła na trop nielegalnej organizacji komunistycznej „Rothefront", która urządzała w okolicy całonocne ćwiczenia terenowe i strzeleckie. Komuniści stawili opór, przyczem doszło do wymiany strzałów. Są ranni. 30 komunistów aresztowano. Policja skonfiskowała wielką ilość broni i amunicji.

W Dortmundzie został rozwiązany kongres partji komunistycznej Zagłębia Ruhry. Zarządzenie wydane zostało przez władze na skutek podejrzeń o przygotowanie akcji wywrotowej.

Podatnicy francuscy protestują

przeciwko uchylaniu się Niemiec od wypełnienia zobowiązań.

Paryż, 10 grudnia.

Podkomisja wyłoniona wspólnie przez komisje finansów i spraw zagranicznych izby deputowanych przyjęła jednogłośnie propozycje rezolucji w sprawie spłaty długów, które popołudniu zostały przedłożone do aprobaty komisjom. Rezolucja stwierdza, **że Francja może rozpatrywać dokonanie spłaty w dniu 15 grudnia jedynie w tym wypadku, jeżeli Stany Zjednoczone przyjmą uprzednio zasadę zwołania konferencji światowej, której celem będzie położyć kres chaosowi panującemu na świecie w dziedzinie gospodarczej.**

Paryż, 10 grudnia.

Delegacja ogólnofrancuskiego związku zrzeszeń płatników podatkowych udała się w dniu dzisiejszym do premjera Herriota w celu zakomunikowania mu, że francuscy płatnicy podatków **nie zgodzą się nigdy na ponoszenie ciężarów wynikających z uchylania się Rzeszy Niemieckiej od jej zobowiązań.** Ponieważ Niemcy nie płacą, Francja powinna również odmówić wypłacania raty grudniowej.

W ten sam sposób przemawia dzisiaj „Paris Midis", zapytując, dokąd zmierza układ francusko - angielski, ani słowem nie wspomina się o wspólnej akcji przeciwko wspólnemu dłużnikowi jakim jest Rzesza. Współpraca między Paryżem a Londynem mogłaby istnieć równie dobrze wobec Berlina, jak i wobec Waszyngtonu.

W dotychczasowych rokowaniach nie ma ani śladu takiej solidarności działalności.

Paryż, 10 grudnia.

Prasa francuska podkreśla, że w swej drugiej nocie Stany Zjednoczone uzależniają niejako rewizję długów od dwuch względnie trzech warunków, w pierwszej linji oczywiście od zapłacenia raty grudniowej, następnie od przywilejów dla wyrobów amerykańskich na rynku francuskim. Trzebaby było np. dać pierwszeństwo amerykańskiemu zbożu. Warunkiem trzecim są redukcje wydatków wojskowych. Długi wojenne są więc dla Stanów Zjednoczonych zarazem środkiem ekspansji gospodarczej jak również narzędziem presji polityczno-militarnej.

Nowy Jork, 10 grudnia.

Rada zarządzająca giełdy bawełnianej w Nowym Jorku przyjęła rezolucję, zalecającą ponowne zbadanie zagadnienia długów wojennych rozpatrując je z punktu widzenia ekonomicznego bardziej, niż z politycznego. Rezolucja domaga się, by nie przedsięwzięto żadnych radykalnych zarządzeń, które mogłyby wpłynąć na zmniejszenie handlu Stanów z jakimkolwiekbądź krajem.

Narady pięciu mocarstw trwają

Dyplomaci szukają nowej formuły.

Genewa, 10 grudnia.

Całodniowe narady pięciu mocarstw nie przyniosły jeszcze żadnych decyzyj. Jak wynika z wydanego po naradach komunikatu wyłaniają się nowe formuły co do których zainteresowane rządy jeszcze się nie wypowiedziały.

Niezależnie od rozmów pięciu komisja główna konferencji rozbrojeniowej została zwołana na środę. We wtorek, zbierze się prezydjum konferencji, które będzie musiało złożyć komisji głównej sprawozdanie ze swej działalności rozwiniętej na podstawie rezolucji z 23 lipca. Pozatem komisja będzie musiała ustalić datę wznowienia prac konferencji.

Echa zawarcia paktu z Sowietami.

Pismo angielskie „Economist" o polityce polskiej.

Londyn, 10 grudnia.

„Economist" omawiając ratyfikację paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami, podkreśla, że w obliczu tego paktu sojusz wojskowy polsko-ruimuński zdaje się ulegać przekształceniu. Coprawda narazie Polska nie zdradza chęci zrewidowania umowy z Rumunją, przeciwnie — Polska wierzy, że Rumunja szybko pokona dotychczasowe różnice i pogodzi się z Rosją Sowiecką, uspakajając wszystkich co do gwarancji bezpieczeństwa we Wschodniej Europie.

Ratyfikacja paktu o nieagresji jest, jak stwierdza „Economist" — pierwszym poważnym dziełem nowego polskiego ministra spraw zagranicznych p. Becka, który przed miesiącem zastąpił p. Zaleskiego. Aczkolwiek polityka porozumienia z Rosją Sowiecką została rozpoczęta jeszcze za rządów pana Zaleskiego, to jednak jest powszechnie wiadomem, że p. Beck jako podsekretarz stanu przy p. Zaleskim pozyskał Marszałka Piłsudskiego dla tej polityki. Poprawa w stosunkach polsko-rosyjskich, która poważnie wzrosła w ciągu ostatnich miesięcy jest — jak podkreśla pismo — główną zasługą wysiłków ministra Becka. Pierwszym i widocznym już rezultatem tej polityki było wytworzenie daleko korzystniejszej atmosfery dla stosunków gospodarczych między obu krajami.

Trójka morderców

skazana na śmierć w Niemczech.

Berlin, 10 grudnia.

W Torgau zapadły trzy wyroki śmierci w sensacyjnym procesie przed sądem przysięgłych. Jako oskarżeni stanęli przed sądem kowal Berndt i robotnik Pietschke za morderstwo oraz wdowa Thienne za podżeganie do mordu na własnym synie.

Wdowa Thienne żyjąc w niezgodzie ze swym synem namówiła opryszków do zgładzenia własnego dziecka, przyobiecując im za to nagrodę pieniężną. Obaj mordercy zwabili w czerwcu młodego Thienne na staw, rzekomo dla połowu ryb. Wtedy oddano do niego szereg strzałów i dobito go kolbą od karabinu. Następnie zwłoki ofiary rzucono do sadzawki.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie.

Wiedeń, 10 grudnia.

Rokowania handlowe austrjacko-węgierskie, które toczyły się przez całą noc wczorajszą, zostały dziś pomyślnie ukończone. Dziś wieczorem nastąpi podpisanie i parafowanie traktatu, który będzie następnie przedłożony parlamentom obu krajów do ratyfikacji.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia podjęte będą ponowne rokowania handlowe Austrji z Polską, Niemcami i Czechosłowacją. Delegacja polska oczekiwana jest w Wiedniu w najbliższy poniedziałek.

Pierwszy polski okręt

zawinął do Leningradu.

Gdynia, 10 grudnia.

Po raz pierwszy w dziejach naszej bandery handlowej, polski okręt „Cieszyn" zawinął w dniu 8-ym b.m. do portu w Leningradzie. Okręt zabiera z portu Z.S.S.R. 250 t. jabłek, 45 ton jelit i 15 ton pestek.

W kołach zainteresowanych omawiana jest sprawa zawiązania stałej komunikacji okrętowej z Leningradem przez uzupełnienie dotychczasowej linji Żeglugi Polskiej, mianowicie: Gdynia — Tallin — Helsingfors na: Gdynia — Tallin — Leningrad — Helsingfors.

Zaznaczyć należy, że frachty Żeglugi Polskiej na transporty towarowe do Leningradu i z Leningradu są dwukrotnie tańsze, aniżeli zagranicznych linij okrętowych.

Zgon prof. Kryńskiego.

Warszawa, 10 grudnia.

Dziś zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus znakomity uczony, wybitny polonista ś. p. Adam Antoni Kryński, profesor uniwersytetu warszawskiego. Prof. Kryński uległ przed kilku dniami wypadkowi tramwajowemu, następstwem którego było złamanie nogi i ogólny silny wstrząs organizmu.

Londyn, 11 grudnia.

Na pewnym wiecu politycznym w Londynie, na którym przemawiał przywódca faszystów angielskich, Sir Mosler, doszło do poważnych incydentów. Uczestnicy wiecu podzielili się na dwa wrogie obozy, walcząc za pomocą lasek i pustych butelek.

W czasie bójki szereg osób odniosło

POWSZECHNA SAMOWYSTARCZALNOŚĆ.

Realizacja sowieckiego planu pięcioletniego zaprząta w chwili obecnej uwagę świata całego. Obserwatorzy zagraniczni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi gospodarstwu światowemu przetworzenie owego olbrzymiego **obszaru wwozowego,** jakim była do niedawna Rosja, w kraj **ekonomicznie samowystarczalny.** Wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę, że ów rodzący się wielki producent dóbr wszelkiego rodzaju **zaciążyć musi wkrótce nieznośnem brzemieniem nad rynkiem światowym.**

Ale nie wszyscy równie dobrze zdają sobie sprawę, że zmiany, dokonywujące się w Rosji **nie są zjawiskiem odosobnionem.** Kraje, które były do niedawna terenem ekspansji przemysłowej starego kontynentu i Stanów Zjednoczonych, przetwarzają się nieomal na oczach naszych **w gospodarczo wyodrębnione jednostki,** lokalizujące w obrębie swych granic całokształt działalności przemysłowej i handlowej.

Przykład **Indyj brytyjskich** jest w tym **względzie szczególnie** charakterystyczny. W **świeżo** wydanej książce B. K. Sarkar'a p. t. „Rozwój ekonomiczny Indyj i jego znaczenie" zobrazowane zostały olbrzymie postępy, jakie urzeczywistnił w ciągu ostatnich lat ten kraj na drodze do usamodzielnienia się gospodarczego.

W roku 1910 całość działalności przemysłowej Indyj zamykała się w obrębie **36 fabryk juty, zatrudniających 100.000 robotników i 190 przędzalni bawełnianych z 190.000 robotników.** Dziś istnieje w Indjach około 5000 przedsiębiorstw, w których znajduje pracę i zarobek **2 miljony robotników.** Przemysł metalurgiczny znajduje się w pełnym rozkwicie. Tak np. „Tala Iron Works" produkuje rocznie 700.000 tonn żelaza i 500.000 tonn stali; **szybkość rozwoju tego przedsiębiorstwa jest tak wielka,** że jego zdolność wytwórcza dosięgnie wkrótce 1.500.000 tonn rocznie. „Bengal Iron Co." rozporządza 4 wielkiemi piecami o sile wytwórczej 200.000 tonn. a „Indian Steel" przy dwóch wielkich piecach produkuje 280.000 tonn.

Na gruncie **postępującego rozwoju** przemysłowego zakwita bujnie **nacjonalizm hinduski.** Od roku 1918 przemysłowcy, których fabryki zostały wyekwipowane na miarę europejską przez zakłady mechaniczne w Birmingham przy pomocy kapitałów, dostarczonych przez City, systematycznie finansują partje nacjonalistyczne, których działalność została zainaugurowana przez **bojkot fabryk włókienniczych w Lancashire.**

Indje nie są odosobnione w swem nieprzepartem dążeniu do nacjonalizmu gospodarczego.

Nie mówiąc o Japonji, dziś już przeindustrjalizowanej w dążeniu do „prześcignięcia" najsilniejszych gospodarczo krajów świata; **nie mówiąc o Chinach,** które od roku 1896 udziesięciokrotniły ilość czynnych wrzecion w przemyśle bawełnianym i które, niezadowolone z już osiągniętych postępów, wypracowały sobie na wzór sowiecki **plan pięcioletni rozwoju przemysłowego,** warto wspomnieć o analogicznych dążnościach Indyj holenderskich. Niespełna 2 miesiące temu został złożony w parlamencie wniosek, podpisany przez przywódców wszystkich zasiadających w nim grup politycznych — i domagający się od rządu **zdecydowanej polityki protekcjonistycznej** w stosunku do przemysłu i rolnictwa, aby „samowystarczalność gospodarcza kraju została za wszelką cenę zapewniona".

**

Łatwo zrozumieć, że powodem, który skłania kraje rolnicze do tak radykalnych żądań jest w pierwszym rzędzie **nadprodukcja i katastrofalny spadek cen artykułów rolnych i surowców,** stanowiących główny przedmiot eksportu tych krajów. Warunkiem zaś, który łatwą stosunkowo realizację tych żądań umożliwia jest z jednej strony rozpowszechnienie się maszyn automatycznych, wykonywujących pracę wykwalifikowanych robotników i czyniących import fabrykatów przemysłowych zbędnym, z drugiej zaś strony — spekulowanie przedsiębiorców na różnicy kosztów produkcji w różnych krajach.

„W całym szeregu gałęzi przemysłu — pisze p. Sarkar — **fabryka stała się mechanizmem automatycznym, dającym się ekspedjować do najodleglejszych krajów pod postacią pojedyńczych części.** Zmontowanie tych części i wprawienie mechanizmu w ruch nie nastręcza żadnych trudności i może być dziełem przejezdnych specjalistów. Wydajność tych automatów jest zadawalająca i to przy obsłudze zazwyczaj prostej, nie wymagającej robotników wykwalifikowanych".

Inny jeszcze czynnik sprzyja **uprzemysławianiu krajów rolniczych.** Jest nim — spekulacja na różnicy kosztów produkcji w różnych krajach. Wyobraźmy sobie przędzalnika z Manchesteru, który pragnie powiększyć zbyt swoich produktów w Indjach. **Przeróbka kilograma bawełny w Anglji kosztuje około 20 złotych; w Indjach zaledwie 10 złotych.** W tych warunkach zorganizowanie fabrykacji w Indjach staje się dla przedsiębiorcy nierównie korzystniejsze, aniżeli powiększenie produkcji we własnym kraju.

Z wywodów p. Sarkara wynika, że tendencją wszechogarniającą naszych czasów jest produkowanie artykułów w tym samym kraju, w którym mają być skonsumowane. Czyż należy się dziwić wobec tego, że eksport tych artykułów kurczy się coraz bardziej?

Ale żaden kraj nie może całkowicie sprostać swym potrzebom konsumcyjnym nie uciekając się do pomocy zagranicy. Zawsze będzie istniała konieczność sprowadzania pewnych rzeczy, które nie dają się wyprodukować na miejscu czy to z braku odpowiedniego surowca, czy odpowiednich instalacyj. Pewne skomplikowane maszyny, pewne produkty chemiczne o subtelnym składzie długo jeszcze będą musiały być przedmiotem importu, bo jak słusznie stwierdza p. Sarkar: „Duch naukowy, techniczny czy wynalazczy nie zjawia się na zawołanie. Trzeba długich lat rozwoju kulturalnego i gospodarczego, aby mógł powstać i wyładować się w twórczem działaniu".

Konkluzje, jakie wysnuwają się z przytoczonych faktów są proste. Kraje, co do których istniała nadzieja, że staną się pewnego dnia wolnemi rynkami, otwartemi dla ekspansji przemysłu europejskiego, **stają się samowystarczalne.** Samowystarczalność ich, jeżeli nie da się zrealizować integralnie, to w każdym razie obejmie produkty zbytu masowego. Dlatego jedynie dziś realnym nakazem dla państw jest **pielęgnowanie i rozwijanie rynku miejscowego,** który otwiera mniej może ponętne, ale też mniej zwodnicze perspektywy na zbyt produkcji przemysłowej. Odległe rynki mogą być jedynie uzupełnieniem zbytu, opartego o rynek wewnętrzny; uzupełnieniem w zakresie artykułów specjalnych, skomplikowanych i wysokowartościowych.

J. W.

Wiece studentów w Warszawie.

Bojówki O.W.P. wznosiły okrzyki antyżydowskie.— Sledztwo przeciwko 30 studentom.

Warszawa, 10 grudnia.

(ST) O godz. 1 odbyły się w Warszawie trzy wiece akademickie w hallu uniwersytetu w hallu politechniki i w auli szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Wiece były zwołane przez bratnie pomoce i dotyczyły ostatnich wypadków lwowskich.

Mimo, iż wiece nosiły charakter polityczny, i budziły poważne zastrzezenia, rektorzy udzielili zezwolenia na ich urządzenie.

Wiece były poprzedzane rozrzucaniem ulotek propagandowych.

Między innemi ukazała się ulotka „Legjonu Młodych", nawołująca do spokoju.

Ogół studentów po zakończeniu zajęć rozszedł się do domów, a tylko niewielka część przybyła na wiece, gdzie przemawiali członkowie OWP. Zmobilizowane bojówki wznosiły okrzyki antyżydowskie, jednak wszystkie wiece cieszyły się bardzo małą frekwencją.

Z uniwersytetu warszawskiego relegowany został bez prawa powrotu na studja członek OWP Rościszewski.

Jednocześnie komisja rozpatruje sprawę 30 studentów wylegitymowanych w czasie ekscesów na uczelni.

Większość wylegitymowanych należy do OWP. Niezależnie od tego prowadzone jest dochodzenie przeciwko studentom zatrzymanym przez policję. Grozi im relegacja z wyższych uczelni bez prawa powrotu.

Krętactwa niemieckie w Lidze Narodów

Głosy prasy francuskiej

Genewa, 10 grudnia.

Komentując wczoraisze posiedzenie rady Ligi, „Journal de Nation" stwierdza, że Neurath, krytykując procedurę mniejszościową, zapomniał podkreślić, **że procedura ta pozwala Niemcom odgrywać rolę protektora mniejszości** tam, gdzie im to dogadza, i czynić z każdej sprawy mniejszościowej odskocznię polityczną do ich wyłącznego użytku.

Raz jeszcze wykazana została nierówność, jaka istnieje w tej dziedzinie, która zwraca uwagę w związku z niemieckiem żądaniem równości praw w dziedzinie zbrojeń.

Sytuacja jest anormalna, gdyż rada musi się zajmować każdą sprawą, **dotyczącą mniejszości niemieckiej w Polsce i uchylać wszystkie te, które dotyczą mniejszości polskiej czy innej w Niemczech.**

Katastrofa w kopalni na Czeskim Śląsku

Na szczęście ofiar w ludziach nie zanotowano

Cieszyn, 11 grudnia.

Na szybie „Zofja" w Porębicy przy Orłowej na Śląsku Czeskim wybuchł groźny pożar. Dzięki natychmiastowej akcji nie doszło do **większej katastrofy** w kopalni.

W chwili wybuchu pożaru pracowało w podziemiach 1300 górników.

Przybyła komisja poleciła zamurować zagrożoną część szybu, oraz wstrzymać prace na przeciąg 3 dni.

Ofiar w ludziach nie było.

Samobójstwo plutonowego w Poznaniu

Poznań, 10 grudnia.

Onegdaj w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru plutonowy zawodowy. Jan Tomala, z kompanji szkolnej 7 baonu saperów.

Wieczorem Tomala przybył do pokoju podoficerskiego i po pewnym czasie, korzystając z nieobecności obecnych, **popełnił samobójstwo.** Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Rzekomym powodem samobójstwa był zawód miłosny. Dochodzenie w toku.

Prof. Piccard

jedzie do Ameryki.

Paryż, 10 grudnia.

Profesor Piccard w poniedziałek wsiada na okręt udając się do Nowego Jorku. Jak wiadomo znakomity uczony belgijski udaje się do Ameryki w celu kontynuowania swych badań nad stratosferą.

Likwidacja strejku

właścicieli dorożek samochodowych w Gdańsku.

Gdańsk, 10 grudnia.

Władze gdańskie przyjęły częściowo postulaty wysunięte przez właścicieli dorożek samochodowych oraz przyrzekły prowadzić dalsze rokowania. Wskutek tego strajk został w dniu dzisiejszym zakończony.

Tomaszów - Mazowiecki.

—o—

ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM.

Przed miesiącem donosiliśmy o ujęciu przez policję dwuch niebezpiecznych złodziei, Jana Gajaka (wieś Niebrów) oraz Michała Rybińskiego (Wieczność 3), którzy w okresie od marca do listopada r. b. zdołali dokonać 12 kradzieży.

W dniu wczorajszym obaj złodzieje stanęli przed tutejszym sądem grodzkim, który skazał Gajaka, jako recydywistę, na 3 lata więzienia, zaś Rybickiego na 2 lata. Obu skazanych odstawiono do więzienia w Piotrkowie.

DŁUGI MIEJSKIE.

W bieżącym tygodniu bawił w Tomaszowie delegat ministerstwa skarbu oraz referent wydziału samorzadowego przy województwie, w związku z prośbą magistratu o rozłożenie spłaty długów miasta wobec skarbu państwa, na kilkanaście rat.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie najprawdopodobniej pomyślnie załatwiona.

WIDOWISKO REWJOWE.

W środę, dnia 14 b. m. w sali kina „Modern" odbędzie się przedstawienie z udziałem Tadeusza Faliszewskiego, znanego artysty scen warszawskich, który wystąpi z repertuarem najnowszych przebojów stolicy. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na otwarcie przedszkola dla dzieci „Rodziny Policyjnej".

Krwawa awantura w Tomaszowie Maz.

Rannego przewieziono do szpitala

Ostatnio w Tomaszowie dość często mają miejsce wypadki krwawych porachunków osobistych, szczególnie na peryferjach miasta.

Wczoraj o godz. 20-ej tutejszy komisarjat został znowu powiadomiony o strasznej bójce na ul. Bezdomnej, pomiędzy sąsiadami, którzy od dłuższego już czasu znajdowali się na stopie wojennej i przy każdej nadarzającej się sposobności wywoływali awantury.

Ludwik Sęk, Bezdomna 23, wracając do domu w stanie podchmielonym, przypadkowo zatrzymał się przed posesją swego przeciwnika, Piotra Pluty, i oparł się o drewniane ogrodzenie, które pod jego ciężarem nieco się przechyliło.

Pluta sądząc, że przeciwnik jego chce zdemolować jego płot, wybiegł wściekły z siekierą w ręku i zadał Sękowi **dwa silne ciosy: jeden w okolicę lewej skroni, drugi w plecy pod prawą łopatkę.** Ostatnie uderzenie było tak silne, że ostrze siekiery **zdruzgotało kilka żeber i naruszyło prawe płuco.**

Ofiarę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego, zaś Plutę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Sport.

Niedziela bez imprez sportowych.

Dzisiejsza niedziela będzie bardzo uboga w imprezy sportowe.

W Łodzi odbędzie się zaledwie kilka spotkań w grach sportowych. Odpoczywają natomiast piłkarze, bokserzy oraz zawodnicy innych gałęzi sportu.

W Warszawie panować będzie również cisza na ringach i boiskach. Nieco lepiej przedstawiać się będzie sprawa we Lwowie, Krakowie i na Śląsku.

W miejscowościach tych odbędą się spotkania bokserskie, a w Katowicach jedynym zresztą okręgu w Polsce, piłkarze będą nadal kopać piłkę.

Kalendarzyk spotkań na dzień dzisiejszy przewiduje szereg spotkań o mistrzostwo Ligi śląskiej.

Dookoła projektu PZPN-u

Projekt PZPN-u w sprawie reorganizacji systemu mistrzostw ligowych spotkał się w sferach piłkarskich z ogromnym sprzeciwem.

Mimo to władze piłkarskie postanowiły obstawać przy swoim projekcie, a gdyby nie uzyskał on na walnem zebraniu większości, wówczas Zarząd PZPN. zamierza podać się do dymisji. — Ładne stawianie kwestji!

Bokserzy Bar Kochby

zaproszeni do Warszawy i Białegostoku.

Sekcja pięściarska łódzkiej Bar-Kochby, która przy pierwszym tegorocznym występie odniosła wielki sukces, gromiąc drużynę Ł.K.S., otrzymała szereg zaproszeń na rozegranie wyjazdowych spotkań towarzyskich. Łodzianie zostali więc zaproszeni przez stołeczną Gwiazdę do wzięcia udziału w zawodach międzyklubowych, organizowanych w Warszawie, w dniu 17 b. m. Dalej wpłynęło też zaproszenie od Ż.K.S. w Białymstoku. Z obu tych propozycyj skorzystają pięściarze Bar Kochby. Dojdzie też w najbliższym czasie do skutku wyjazd od Inowrocławia, gdzie łodzianie będą gośćmi niezwykle ruchliwej tamtejszej Goplany.

Walne zebranie

Związków Sportowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi, w sali YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89, walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Na zebranie to przybywają delegaci ze Lwowa, Krakowa, Warszawy oraz innych okręgów.

TANI TYDZIEŃ GWIAZDKOWY W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE TRWA.

Proklamowany przez dyrekcję jedynego w mieście naszem domu towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) TANI TYDZIEŃ GWIAZDKOWY stał się sensacją dnia. I nie dziw, KONSUM sprzedaje bowiem wszelkie towary po istotnie rewelacyjnych cenach, które umożliwiają nabycie podarunku gwiazdkowego dla bliźnich i przyjaciół na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, bez uszczerbku dla własnego budżetu. Szczególnie, że spis podarunków gwiazdkowych obejmuje wielki wybór najprzedniejszych gatunków bielizny stołowej — obrusy i serwetki; bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej — koszule dzienne, nocne, kołnierzyki, chusteczki do nosa; bielizny pościelowej — kapy, poszewki i prześcieradła, oraz pończochy i skarpetki — wszystko to sprzedaje KONSUM po niebywale niskich cenach. Praktycznym i wyjątkowo dostępnym podarunkiem są także wyroby „widzewskie", szczególnie znane ze swej wysokiej jakości wyroby marki O. K., jak również resztki, braki i sekunda wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje KONSUM po cenach ściśle fabrycznych.

KONSUM uskutecznia także wysyłkę paczek pocztowych do Z. S. R. R.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że cała bez wyjątku Łódź pośpieszy gremjalnie do KONSUMU przy Widzewskiej Manufakturze, by uskutecznić swoje zakupy na nadchodzące święta.

WSZYSTKO DLA UZDROWISKA.

Jeszcze tylko 20 dni dzieli nas od tradycyjnej nocy sylwestrowej. Za trzy tygodnie pożegnamy stary rok 1932, rok, który nie przyniósł nam nic dobrego, rok, który dał się wszystkim we znaki. Nadchodzi jednak Rok Nowy, rok nadziei, spełnionych marzeń, rok ogólnego dobrobytu. Bez żalu pożegnamy stary rok, ale musimy godnie powitać rok nadchodzący. Komitet „Uzdrowiska" postanowił przyjść z pomocą w wesołem i gremjalnem powitaniu Nowego Roku. Trzeba umieć połączyć przyjemne z pożytecznem. Wesoło witając Nowy Rok, a o wesoły nastrój dba już komitet balowy, przyjdziemy jednocześnie z pomocą kasie „Uzdrowiska" i przyniesiemy ulgę setkom cierpiących, którymi się „Uzdrowisko" opiekuje.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

41)

ROZDZIAŁ XXXVI

Obrona z urzędu.

Śledztwo, prowadzone energicznie przez Antropowa, zostało wkrótce zakończone konkluzją o oddanie Czerskiego pod sąd.

Akt oskarżenia, zarzucający mu zbrodnię premedytowanego zabójstwa, był gotów.

Oskarżony miał stanąć za dwa tygodnie przed sądem. Miał teraz możność otrzymania widzeń z żoną i ojcem chrzestnym i wybrania sobie obrońcy. Dziwnem było, że praw swoich pod tym względem zrzekł się, prosząc wyraźnie władze więzienne „o niezakłócanie mu spokoju". Pani Lena i doktór Radwan odczuli boleśnie dziwaczny upór więźnia, ale poddali się jego woli. Rozumieli, że popadł w stan nerwowego rozdrażnienia i lękał się nadmiaru wzruszeń w swojem położeniu nad wyraz okrutnem.

Zresztą sama pani Czerska — wbrew swojej miłości dla męża — nie miała odwagi zażądać widzenia się z nim przez kratki więzienne. Od chwili zaaresztowania Romana popadła w jakiś stan chorobliwy. Z początku płakała po całych dniach, nie dając się pocieszyć znajomym i przyjaciołom. Była głucha na rady i dobre słowa doktora Radwana. Potem jęła zamykać się przed wszystkimi — zdawało się jej, że nad nią nad całym jej domem, zawisła klątwa i hańba — nie chciała widzieć nikogo, nawet ojca chrzestnego Romana. Rozpacz przeszła w stan przewlekłej depresji. Doktór Radwan musiał używać całej swojej przebiegłości, aby dotrzeć do niej i jako tako czuwać nad apatyczną. Obawiał się, że stan Leny przejść może w melancholję.

To stronienie od ludzi miało swój powód głębszy. W gruncie rzeczy pani Lena nie wierzyła, że mąż jej mógł być winnym zabójstwa. Ale pewnego dnia pani Golde zjawiła się u niej z gazetą, w której znajdowały się pewne szczegóły, dotyczące śledztwa. Pani Julja chciała przygotować przyjaciółkę do przyjęcia ewentualnego wyroku skazującego jej męża. Napomknęła, że jest możliwe, iż Czerski spotkał się w pociągu z Worszyłłą i bodaj we własnej obronie zabił awanturnika — rzecz, zdaniem jej małżonka adwokata, nie dawała się wyjaśnić inaczej. Od tej chwili pani Lena lękała się gazet i wizyt znajomych. Chciała uwierzyć w to, że mąż jej nie był mordercą — nie był nawet zabójcą z przypadku. Obawiała się, że ktoś może zburzyć tę jej iluzję — wolała nic nie słyszeć, nic nie wiedzieć o procesie. Modliła się jeno gorąco, aby „minęła ją ta czara goryczy" — i w naprężeniu nerwów oczekiwała „sprawiedliwego wyroku". Sądziła, że musi wypaść uniewinniająco.

Trudno było dociec, co myślał w tej sprawie Radwan.

Areszt syna chrzestnego odczuł jako katastrofę życiową. Stał się ponury i milczący. Zagadnięty kiedyś przez adwokata Golde — było to po powrocie z kancelarji Antropowa, który wezwał Radwana w charakterze świadka — rozwiódł ręce i rzekł:

„Nie wiem! nie wiem! nie wiem!... Wszystko jest możliwe"....

Jednakże, kiedy akt oskarżenia był sporządzony, Radwan zjawił się u Goldego i powiedział: „Winien, czy nie winien — musimy dołożyć wszelkich starań, aby go ratować!".

— Oczywiście — odparł adwokat — ale... możemy najwyżej spodziewać się przyznania okoliczności łagodzących.

— Dlaczego?! — niemal krzyknął Radwan — czy nie jest możliwą rzeczą, że zachodzi tu pomyłka? Zdarza się, że największy zbrodniarz unika nawet podejrzeń, a niewinny idzie na katorgę. To możliwe jest jakieś nieporozumienie.

— Pan wierzy w cuda! — odparł doświadczony adwokat — czytałem akt oskarżenia.... udało mi się przejrzeć akta sprawy w kancelarji... Sprawa stoi źle — motywy aktu oskarżenia są logiczne. Fakty mówią przeciw... Romanowi. Niestety!...

— Zrób Pan wszystko, co możesz!

— Robię... Prosiłem prezesa sądu o wyznaczenie mnie na obrońcę z urzędu — skoro Czerski nie uznał za stosowne zwrócić się do bardziej utalentowanego adwokata... i specjalisty.

— Pan jednak zajmował się wprzódy kryminalistyką... i miał Pan powodzenie.

— Tak... ale nie jest to łatwem zadaniem bronić człowieka, którego się kocha i o którego los się drży. Ale... spróbuję.

Kiedy adwokat Golde w celi, wyznaczonej dla porozumiewania się obrońców z podsądnymi w cztery oczy, ujrzał Czerskiego, przeraził się jego widokiem. Wydało mu się, że ma przed sobą innego człowieka; tak bardzo zmienił się dumny, pełny energji, znajomy mu dobrze bankier, ex-kolega szkolny. Policzki miał zapadłe, zabarwione gorączkowym rumieńcem: natomiast oczy były przygasłe — zdawały się nie widzieć nic przed sobą, jakkolwiek były rozwarte: patrzyły kędyś w dal, jakby poza interlokutora.

Rozmowa była krótka. Golde rozpoczął:

— Romanie! nie weźmiesz mi za złe, że sam narzuciłem ci się za obrońcę... Ale skoro nie wybrałeś sobie nikogo a z urzędu mógł ci przypaść wyznaczony koleją liter ktoś mniej ci bliski, niż ja...

— Dziękuję ci! — tępo odparł Czerski — polegam w zupełności na tobie.

— Jestem z tego bardzo rad... bo mam nadzieję, że posłuchasz mojej rady, wierz, że sprawa jest poważna.

— Wiem — odparł głucho Czerski, za premedytowane zabójstwo grozi z art. 1454 pozbawienie wszystkich praw stanu i ciężkie roboty od lat 15 do 20. Mówił mi o tem sędzia śledczy.

I uśmiechnął się nieokreślenie.

— Tak daleko nie idę! — zaprotestował żywo Golde. Mam nadzieję, że uda się dowieść, iż było to zabójstwo niekwalifikowane... bez premedytacji... bodaj w obronie własnej, przed napastnikiem — to może ci grozić karą z art. 1467... najwięcej od 4 do 8 miesięcy... W każdym razie liczę na uznanie okoliczności łagodzących... Ale ty sam musisz mi dopomóc... Obrałeś zły system obrony, Romanie, nie chcąc przyznać się do niczego... To absurd!

— Mam więc udać skruchę?

— Udać?! — zdziwił się Golde. Jeżeli tak chcesz to nazwać... — W każdym razie musisz rozpocząć przyznania się przed rozpoczęciem śledztwa sądowego, jakkolwiek lepiej byłoby rozpocząć od tego w śledztwie pierwiastkowem, — to wyglądałoby bardzo na skruchę istotną... i szanse złagodzenia wyroku byłyby pewniejsze... A więc uczynisz tak?..

Czerski potrząsnął głową — oczy jego naraz nabrały blasku.

— Nie! — nie uczynię tak — rzekł mocno.

Golde spoglądał nań z przerażeniem.

— Chcesz się zgubić!

(Ciąg dalszy jutro).

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Agronom zastrzelił córkę

i usiłował odebrać sobie życie.—Bezrobotny ojciec był ciężarem dla rodziny.—Rozpaczliwa walka z najbliższymi. — Ostatni spacer po mieście.

Wołoszyn walczy ze śmiercią w szpitalu.

(gr) W dzielnicy Chojeńskiej, przy ul. Podmiejskiej 1, rozegrał się wczoraj niezwykle ponury dramat rodzinny. Dramat ma za podłoże kryzys — jest jednak — jeśli o szczegóły chodzi — dramatem niezwykłym w naszem mieście bodaj nienotowanym.

Ojciec dwoma strzałami zabił dorosłą córkę, trzecim strzałem próbował uśmiercić drugą córkę. Czwartą kulę skierował sobie w skroń. Zabójca walczy ze śmiercią w szpitalu św. Józefa.

Zabójca nazywa się **Daniel Wołoszyn jest rosjaninem.** Liczy lat 49. Wołoszynowie sprowadzili się do domu przy ul. Podmiejskiej w r. 1929. Zajęli jednopokojowe mieszkanie z kuchnią na drugiem piętrze. Rodzina Wołoszynów składała się z czworga osób: Wołoszynowa liczy obecnie 51 lat, zabita Elżbieta miała lat dwadzieścia jeden. Druga córka — jest niemową. Ma lat 18, nazywa się Anna.

Wołoszyn odebrał stosunkowo staranne wykształcenie i

z zawodu był agronomem.

W okresie wojny Wołoszyn stracił pracę w majątku. Wyjechał do Rosji, gdzie przebywał przez kilka lat. Żona z córkami została w Łodzi. Dzięki staraniom żony, Wołoszyn wrócił przed kilku laty do Polski.

Rozpoczęły się starania o pracę. Wołoszyn miał jaknajszersze chęci w tym kierunku — jednak nie mógł dostać się na wieś, gdzie, jak wiadomo, ziemianie ograniczają się w wydatkach do ostateczności, nie mógł również uzyskać innej pracy — biurowej — nie miał ani praktyki, ani stosunków. Wołoszyn

nauczył się szoferstwa

liczył, że jako szofer zarobi na chleb dla swych bliskich. Jednak i dyplom szkoły kierowców nie zmienił sytuacji.

Sytuację — jaka wytworzyła się w rodzinie — wyobrazić sobie łatwo. Ojciec i głowa domu jest darmozjadem: ojciec i głowa domu wyleguje się rano w łóżku, podczas gdy matka śpieszy do pracy (Wołoszynowa była gospodynią kuchni w jednej z restauracyj), a córka idzie do szkoły...

Po pewnym czasie Wołoszynowa straciła pracę. Równocześnie prawie Elżbieta skończyła seminarjum nauczycielskie i z właściwą często kobietom solidarnością — zajęła miejsce osoby zarobkującej w domu i ograniczającej ojca. **Bezrobotny Wołoszyn wlókł ciężkie dni pomiędzy trzema kobietami, które niekiedy potrafią być bezwzględne, zacięte a nawet okrutne.** A Wołoszyn był przecież kiedyś ojcem rodziny całą gębą, umiał się ubierać i miał wymagania wcale nie bezrobotnego.

W rodzinie zapanowały stosunki już wręcz skandaliczne. Nie było dnia bez awantur. Wołoszyn począł grozić, że **wyrzuci córki z domu, że wyrzuci żonę, że się z niemi rozprawi, wreszcie, że je zabije...**

Kobiety nie pozostawały mu dłużne. Starały się nawet go wysadzić z mieszkania: nie płaciły naumyślnie komornego, by uzyskać eksmisję na ojca, a potem przejąć mieszkanie na siebie.

Wczoraj rano Wołoszyn wyszedł do miasta. Zabrał ze sobą garnitur najlepszy. Nie było go aż do godziny 4. Jak chcą wiedzieć niektórzy — garnitur sprzedał, upił się, kupił, czy pożyczył od kogoś małego kalibru rewolwer,

i mocno podniecony, wrócił do domu.

Elżbieta Wołoszynówna siedziała naprost drzwi pod oknem z koleżanką — również nauczycielką. Były odwrócone do drzwi tyłem. Gdy w progu stanął ojciec — Wołoszynówna odwróciła się. Z odległości czterech kroków

Wołoszyn wypalił dwa razy.

Trafił córkę pierwszą kulą w górną szczękę, tuż koło nosa. Druga kula przeszyła mózg w okolicy ucha. Elżbieta Wołoszynówna bez jęku osunęła się na podłogę.

Wzrok zabójcy padł skolei

na żonę i młodszą córkę — niemowę.

Nie przeraził go obłędny ryk kaleki. Wypalił po raz trzeci w kierunku młodszej córki. Kula chybiła.

Potem Wołoszyn przyłożył broń do swej prawej skroni.

Celny strzał zwalił go jak kłodę pod stół.

Pogotowie kasy chorych odwiozło zabójcę i omal nie samobójcę do szpitala św. Józefa. Stan Wołoszyna jest beznadziejny. Ciało zmarłej bezpośrednio po strzałach Elżbiety Wołoszynówny przewiozła karetka pogotowia miejskiego do kostnicy. Wołoszynowa jest ciężko chora. Jedna niemowa zachowuje spokój...

Na miejsce wypadku, który wstrząsnął całą południową dzielnicą miasta, przybyła komisja śledcza na czele z nadkom. Weyerem i kierownikiem 14-go komisarjatu policji.



Grudzień **11** NIEDZIELA

Dziś Damazego
Jutro Aleksandra

Wschód słońca	7.33
Zachód słońca	15.25
Wschód księżyca	14.07
Zachód księżyca	6.45
Długość dnia	7.23
Ubyło dnia	8.47

Do wszystkich łodzian,

ludzi dobrej woli i szlachetnego serca.

„Gwiazdka" — święto dzieci! Czyż może nie być i w tym roku ową wyśnioną i wymarzoną „Gwiazdką" dla każdego dziecka? Setki i tysiące dziecięcych ocząt wlepionych w wystawy sklepowe; dziwy z baśni przybrały z za szyby kształt realny. W rozpalonej główce natrętnie rodzi się pytanie: czy te skarby pozostaną dla wszystkich tylko za szybą? A może zdarzy się cud? Szklana przegroda pryśnie i wszystkich tych wspaniałości będzie można dotknąć, łakoci skosztować, pobawić się „Misiem", przytulić laleczkę, ubrać się w ciepłe ubranko, poparadować w nowych, lśniących i całych bucikach?

Grodzki komitet gwiazdkowy w Łodzi radził w dniu 9 grudnia r. b. nad sposobami usunięcia dręczącego główki najbiedniejszych dzieci dylematu „dostanę czy nie dostanę na gwiazdkę" i oto zwraca się do Was z apelem:

Łódź musi zachować piękną tradycję; mimo najcięższego kryzysu każde, zwłaszcza najbiedniejsze, dziecko musi mieć „gwiazdkę". Raz w roku niech zapomni o niedostatku, niech w oku lśni łezka radości — miast łzy wyrzeczenia się i goryczy!

Zacni łodzianie! Przemysłowcy i robotnicy, kupcy i urzędnicy, rzemieślnicy, banki, stowarzyszenia, cechy, młodzieży szkół średnich... wszyscy złóżcie datki w naturze i w gotówce: na gwiazdkę dla najbiedniejszego dziecka.

Dary w naturze przyjmować będzie delegat komitetu w szkole powszechnej przy ul. Cegielnianej Nr. 26, codziennie w godzinach od 9 do 18 za pokwitowaniem; pieniądze wpłacać można w Starostwie grodzkiem łódzkiem przy ulicy Kilińskiego Nr. 152, pokój Nr. 14 u naczelnika kancelarji.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p).

Grypa jest zaraźliwa,

zwłaszcza w swym pierwszym i końcowym okresie.

Jesień i zima są dobrem podłożem dla szerzenia się i powstawania epidemicznie szerzących się chorób zakaźnych tego rodzaju co grypa.

Warszawa np. od pewnego czasu ogarnięta jest **epidemją grypy o dość ciężkim przebiegu,** która szerzy się gwałtownie, nie oszczędzając ani młodych ani starych. Klęska grypy dotknęła zarówno szkoły, jak i biura, szerzy się ona wśród domowników, jak i zmuszonych do pracy w mieście.

Zaraźliwość grypy, przy sprzyjającej przenoszeniu się jej zarazków pogodzie, sprawia, iż **przerzuca się ona z łatwością z jednego środowiska na drugie.** Nie sama przytem grypa, ile jej komplikacje są niebezpieczne przy dłuższem i cięższym przebiegu. **Osobnik chory na grypę staje się ogniskiem zarazy, która zwłaszcza w pierwszym i końcowym okresie przenosi się i udziela z nadzwyczajną łatwością innym osobom z bliższego otoczenia.**

Przy istniejącej już epidemji tej niebezpiecznej choroby zakaźnej ostrożność jest pierwszym warunkiem zabezpieczenia się przed zarażeniem. Wystrzeganie się zaziębień, katarów itp. lekkich objawów niedyspozycji oraz właściwa pielęgnacja w takim razie — są drugim niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa.

Ale wszelkie środki ostrożności mogą być i są zawodne, gdy grypa rozpleniła się już na dobre w mieście, gdy objęła szersze sfery. Wówczas należy myśleć o właściwym wyborze środków leczniczych, któreby mogły zapobiec rozwojowi choroby, a zwłaszcza jej niebezpiecznym komplikacjom w postaci **zapaleń zwykłych i ropnych uszu, narządów oddechowych, płuc, osierdzia, mięśnia sercowego etc. etc.**

Dziś — otwarcie

wystawy Stanisława Dobrzyńskiego.

Wystawa prac Stanisława Dobrzyńskiego — nie jest tylko pokazem malarskim. Nie tylko oglądać na tej wystawie będziemy dzieła, pełne niezwykłego sharmonizowania barw, subtelne w pociągnięciach pędzlem i będące jakby delikatnym akordem kolorów, wyzwalającym się z małego, miniaturowego często obrazu. Dzieła Dobrzyńskiego, który niedarmo jest ściśle związany z pracą dziennikarską, są ponadto zawsze pełne życia, zawsze cechuje je nerw artysty i werwa żywego człowieka, spoglądającego na całą naszą rzeczywistość bądź pod kątem widzenia satyry, bądź też beztroskiego humoru.

Dlatego Stanisław Dobrzyński jest tak popularny. Trafia bezpośrednio do naszych zamiłowań, do naszych serc nawet swemi miękkiemi pastelami, przemawia wprost do naszego poczucia aktualności swemi karykaturami i szarżami...

Jesteśmy przekonani, że wystawa, której otwarcie nastąpi dziś w salach teatru „Casino" skupi nietylko ludzi rozmiłowanych w malarstwie, lecz i wszystkich, interesujących się życiem samem, którego ilustratorem, mądrym i dowcipnym, jest Stanisław Dobrzyński.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 11 grudnia 1932 r.

10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bież.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji

Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. Fritza Mahlera. Collette Franz (skrz.), Wanda Łozińska (sopr.) i Miecz. Salecki (tenor).

W przerwie: „Z zagadnień higjeny pracy kobiet" — wygł. dr K. Dąbrowski.

14.00—15.00: Przerwa.
15.00—16.00: Muzyka popularna.
16.00—16.25: Program dla młodzieży:
a) Transmisja z Krakowa: radjotygodnik — „Co się dzieje na świecie" w oprac. Wilkosza;
b) Pogawędka Wacława Frenkla p. t. „Nie było was — był las".
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
17.00—17.55: Recital fortepianowy Juljana Karolyi
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka z kawiarni Ziemiańskiej. Orkiestra Karasińskiego i Kataszka.
19.00—19.20: Rozmaitości
19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Igraszki trafu i moralności" podług Tristana Bernarda.
20.00—21.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. J. Ozimińskiego, Mieczysław Perkowicz (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.).
21.00—21.10: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
21.10—22.00: Dalszy ciąg koncertu popularnego.
22.00—22.55: Muzyka taneczna ze Lwowa.

22.55—23.00: Urzędowy Komunikat Państwowy Inst. Meteor. i komunikat policyjny
23.00—24.00: Orkiestra cygańska z Domu Fukiera.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

12.45. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
15.00. KOPENHAGA. Tr. koncertu symfonicznego z Odd-Fellow-Palaeets.
20.00. WIEDEŃ. „Das Veilchenmädel", operetka Hellmesberbera.
20.05. BERLIN. Tr. koncertu z Filharm. Berlińskiej.
20.30. MEDJOLAN. „Książę Igor", opera Borodina.
20.30. PRAGA. Koncert kompozytorski Jenö Hubaya.
20.45. RZYM. „Gwiazda ekranu", operetka Gilberta.
22.05. LONDYN REG. Koncert symf.

Stale wygrywał na loterji

Niezwykły trick sprytnego warszawianina

(g) Przed sądem okręgowym w Warszawie rozegrał się proces niezwykle ciekawy. Oskarżony Czapski zasiadł na ławie podsądnych tylko dlatego, że miał

za dużo szczęścia w grze na loterji.

O Czapskim kursowały śród warszawskich kolektorów prawie legendy. Ten człowiek miał jakiś zmysł niezwykły, był jasnowidzem, telepatą, czy czemś w tym rodzaju. Na piętnaście minut przed ogłoszeniem urzędowego komunikatu o ciągnieniu z danego dnia podjeżdżał pod kolekturę taksówką, od niechcenia wybrał

pierwszy lepszy los

z tych, które sobie kazał pokazać i od niechcenia płacił i pędem wybiegł ze sklepu znów do taksówki. Szofer miał podane adresy zgóry: w ten sposób odwiedzał Czapski kolekturę za kolekturą.

Wszystkie losy, które w tych warunkach kupował —

wygrywały

i często sumy niezwykle wysokie.

Kolektorzy spostrzegli się. Skierowali sprawę do prokuratora, ten do sądu.

Proces Czapskiego był następujący: obchodził wszystkie kolektury i notował skrzętnie numery biletów wystawione w oknie. W dniu ciągnienia szedł do ministerstwa i asystował przy losowaniu, co każdemu wolno. Słuchał wywoływane numery, dzięki fenomenalnej pamięci wnet orjentował się, czy dany numer figuruje w jego spisie, czy nie, sprawdzał w notesie, w jakiej kolekturze i pędem leciał do niej taksówką. Szczęśliwy los leżał w witrynie — niedbale żądał właśnie jego,

kupował, a nazajutrz podejmował wygraną.

Machinacja polegała na tem, że docierał prędzej do kolektury, niż urzędowy komunikat.

Czapski miał wynotowane 1300 biletów, na tak ogromną ilość cóż dziwnego, że coraz padała jakaś suma. Przez 5 lat grasowania Czapski

wygrał na loterji państwowej miljon 600 tysięcy złotych!

Najgorzej powiodło mu się podczas ciągnienia II-ej klasy w zeszłym roku — wygrał tylko 2000 zł., ale bo był pech wyjątkowy.

Sąd uniewinnił Czapskiego, bo nie mógł się dopatrzeć w jego postępowaniu chwili przestępstwa: **chodzić na ciągnienie wolno, kupował uczciwie, sprzedawano mu dobrowolnie, wybierać numer losu wolno.**

Chciano ustanowić, iż odtąd nie wolno będzie sprzedawać bilety w ostatnim dniu. Kolektorzy zaprotestowali, bo właśnie w ostatni dzień najwięcej ludzie kupują. Stanęło na tem że **nie wolno sprzedawać na 2 godziny przed ciągnieniem.**

Czapski będzie musiał wymyślić inny trick.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

POŻEGNALNE WYSTĘPY MARJI MODZELEWSKIEJ.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) i o 8.30 wiecz. pożegnalne występy Marji Modzelewskiej w niezrównanym — „Jim i Jillu". Będzie to bezwzględnie ostatni dzień gościnny znakomitej artystki, żegnanej z żalem przez całą Łódź.

W poniedziałek nieśmiertelne arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele" w premjerowej obsadzie

Już na ukończeniu montowana z wielkim nakładem pracy, głośna sztuka najzdolniejszego współczesnego pisarza rosyjskiego Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

Tak ze względu na problemy zawarte w tej sztuce jak i ciekawą koncepcję inscenizacyjną L. Schillera, „Krzyczcie Chiny" stanowić będą prawdziwy ewenement artystyczny.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni arcywesoły „Rembrandt na sprzedaż" z Michałem Zniczem Ceny zniżone.

Dziś i dni następnych wiecz. w dalszym ciągu bawi publiczność, tryskająca humorem i werwą, komedja współczesna Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra" w wybornem wykonaniu: Dunajewskiej, Morskiej, Niedziałkowskiej, Gurynowicza, Krotkego, Szuberta i Znicza

Teatr „Ararat" w Łodzi

Po sukcesach w Warszawie zawitał do naszego miasta teatr artyst.-kameralny „Ararat". Dziś powtórzenie premjery

p. t. „IN PINCZEW TUGT SZOJN"!

Rewja w 2-ch cz. 15 obr. z udziałem doskonałego zespołu. Dziś 2 przedst. o 8 i 10 wiecz.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 4 po południu i 8.15 wieczorem 2 przedstawienia pełnej humoru operetki w 3-ch aktach „Lady Chic". Bilety do nabycia w Kasie zamawiań w Biurze „Orbis", Piotrkowska 65. Tel. 101-01 od godz. 9 do 1 po poł., w Kasie Teatru od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

W przygotowaniu pod reżyserją J. Pilarskiego, niezwykle ciekawy i efektowny melodramat w 9-ciu obrazach pod tytułem „Niewinnie skazany", którego premjera odbędzie się w przyszłą sobotę.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś o godz. 12 w południe poraz ostatni przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów".

Bilety od 40 gr. do 1.50 do nabycia w Kasie Teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem ostatnie dwa przedstawienia arcywesołego widowiska p. t. Awantura w Raju" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 50 gr. do 2 zł.

KONCERT IRENY DUBISKIEJ I JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO.

Najznakomitsi polscy artyści Irena Dubiska oraz Józef Turczyński uświetnią 9-ty Koncert mistrzowski, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 14 bm. o godz. 8-ej min 30 wiecz. Artyści przygotowali dla Łodzi wspaniały program, a między innemi Sonatę Kreutzerowską Beethovena.

„Król Aleksander I".

Odczyt attache poselstwa Królestwa Jugosławji, p. Vlastimira Maresa.



(s) W piątek wieczorem w „Złotej Sali" Grand Hotelu wygłosił odczyt attache poselstwa Królestwa Jugosławji w Warszawie p. Vlastimir Mares, p. t. „Król Aleksander I". Na odczyt przybyli licznie przedstawiciele władz, izby przemysłowo-handlowej oraz społeczeństwa i prasy.

Odczyt, urządzony staraniem komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego w Łodzi, zagaił red. Gumkowski, który podkreślił, iż przyjaźń, łącząca narody polski i jugosłowiański pogłębia się stale, gdyż obydwa narody związane są z sobą ścisłemi węzłami historycznymi i wspólnemi interesami na terenie międzynarodowym.

Po słowie wstępnem zabrał głos p. Mares, który wspomniał, iż niedawno w parlamencie jugosłowiańskim z okazji ratyfikacji umowy kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej, w dniu święta Niepodległości Polski, odbyła się wielka manifestacja na rzecz naszego państwa. P. Mares podkreślił, iż w Jugosławji budzi się coraz większe zrozumienie kultury narodu polskiego, a to dzięki szeregowi osób, które niezmordowanie pracują na polu zbliżenia. Jedną z tych jednostek, które tak wydatnie pracują nad propagowaniem kultury polskiej w Jugosławji jest profesor Benesic z Zagrzebia, który przetłumaczył na język serbsko-chorwacki 50 dzieł z literatury polskiej.

P. Mares wyraża przekonanie, że Łódź odegra wielką rolę w dalszym rozwoju stosunków pomiędzy Jugosławją a Polską, dzięki swemu rozwiniętemu przemysłowi włókienniczemu, który będzie mógł rozszerzyć swą ekspansję na rynki jugosłowiańskie.

Wreszcie, nawiązując do tematu odczytu, p. Mares zobrazował sylwetkę obecnie panującego króla Aleksandra I, za którego to rządów doszło do skonsolidowania ludów serbskiego, chorwackiego i słoweńskiego w jednolity naród jugosłowiański. Król Aleksander jest nie tylko dobrym żołnierzem, czemu dał dowód w czasie wojny światowej, dowodząc bohaterską armją serbską, lecz również wytrawnym i mądrym politykiem i dzięki temu zdołał zaprowadzić ład i porządek w kraju i przerwać pasmo walk partyjnych, które trawiły państwo.

Odczyt nagrodzony został hucznemi oklaskami.

Po odczycie zabrał głos adw. Chomicz członek komitetu organizacyjnego stowarzyszenia polsko - jugosłowiańskiego, dodając, iż Marszałek Piłsudski, pragnąc zadokumentować swój podziw dla bohaterskiego króla Jugosławji, nadał mu najwyższe wojskowe odznaczenie polskie — wielką wstęgę orderu Virtuti Militari'. Adw. Chomicz wyraził nadzieję, że przyjacielskie stosunki pomiędzy obu narodami będą się dalej pomyślnie rozwijały.

Sprawa sezonowców będzie rozpatrzona ponownie.

Dowiadujemy się, że w sobotę, dnia 10 grudnia, w związku ze sprawą robotników sezonowych, zatrudnionych po 3 dni w tygodniu w ciągu 26 tygodni, i uznania im tej pracy za wystarczającą do uzyskania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia, zgłosiła się do pana wojewody łódzkiego, Władysława Jaszczołta, w godzinach południowych delegacja bezrobotnych, żaląc się na odmowne stanowisko ministerstwa opieki społecznej w tej sprawie.

W odpowiedzi p. wojewoda Jaszczołt przyrzekł, że w przyszłym tygodniu uda się osobiście do Warszawy, aby interwenjować raz jeszcze w poruszonej sprawie u pana ministra opieki społecznej.

Niezależnie od powyższego p. wojewoda nawiązał telefoniczną rozmowę z p. ministrem opieki społecznej, uzyskując zgodę na poddanie decyzji powziętej ponownemu rozważeniu.

Celem osobistego przedstawienia tych spraw p. wojewoda Jaszczołt wyjedzie do Warszawy na wtorek i środę przyszłego tygodnia.

Święta pod znakiem kryzysu.

Jedyna nadzieja i deska ratunku dla kupców. — Tradycja ożywia handel.—„Gwiazdka" musi być.-Przedświąteczne podniecenie na ulicach.

Zbliżają się dni powszechnej radości.

Po długich namysłach, z opóźnieniem, którego, jak zwykle w takich wypadkach, „nawet najstarsi ludzie nie pamiętają" po takich dziwach natury, jak kwitnące w grudniu borówki w lasach nadbałtyckich — przyszła nareszcie zima. Jest chłodno, jest jasno w powietrzu od białego śniegu, a w południe słońce świeci srebrzyście: załamuje się w śniegu, który wybiela promienie i rafinuje je na kryształ.

Pora już najwyższa na lekki chociażby mrozik — bo dokładnie za dwa tygodnie będziemy obchodzili święta Bożego Narodzenia. Dwa tygodnie przed świętami, to okres niezwykłego ożywienia w mieście; kto żyw szykuje się do najuroczystszych świąt w roku; kto żyw, niezależnie od tego czy obchodzi święta w znaczeniu czysto religijnym, czy też kierując się tradycją — wiąże z niemi cały szereg przygotowań, starań i zabiegów, a przedewszystkiem

bardzo wiele wydatków.

Te wydatki są jak co roku największą troską szerokich warstw, ciężko dotkniętych bezrobociem, skurczeniem się zarobków i dochodów... Z drugiej strony zakupy świąteczne są jedyną nadzieją i deską ratunku dla wielu kupców, którzy czynią co mogą, by choć w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed świętami „odbić" się, podnieść obrót, zastrzyknąć trochę życia w obumierające przedsiębiorstwa.

Na zewnątrz ożywienie jest szczere i mocne. W oknach sklepowych coraz więcej widać

„niebywałych okazyj przedświątecznych",

resztek wszelkiego rodzaju artykułów najnowszych i najstarszych, sprowadzonych z Paryża i z Wiednia i wydobytych z zakurzonego lamusu sklepowego, moc rzeczy najrozmaitszych, z wtórych każda pretenduje do miana **„najmilszego podarku gwiazdkowego".**

Obok wyżymaczki i rondla, wody kolońskiej i „sztuczki" jedwabiu, maszynki do golenia i środka na porost włosów — leży

mała papierowa gwiazdka:

na niej figuruje cena.

Ile przy tych cenach sobie każdy kupiec nałamał głowy, ile się zastanawiał, czy obliczyć jak najtaniej, byleby tylko zbyć towar, czy też policzyć drożej — bo i tak przed świętami coś ludzie kupią — o tych wszystkich względach i motywach, jakie brał pod uwagę każdy detalista, nim wreszcie na małej świątecznej gwiazdce napisał cenę — ten tylko się dowie, kto „stracił wiarę, że poza kilku dniami przedświątecznemi da się coś sprzedać i coś zarobić.

Jest w tem może wiele sugestji, działają tu niezawodnie jasno oświetlone witryny sklepowe, kiermasze, szumne zapowiedzi sprzedaży, lub oświadczenia, że „bez wyprzedaży — ceny niskie" — dość, że na pierwszy rzut oka już dziś miasto robi wrażenie, jakby wstąpiło weń nowe życie. Zwłaszcza, wieczorem widać o wiele więcej, osób obarczonych mniejszemi lub większemi paczkami, osób z zainteresowaniem oglądających wystawy sklepowe, zastanawiających się nad cenami i towarami.

Jak nas informują kupcy — sezon jest bardzo spóźniony i dlatego okres przedświąteczny powinien się udać. Ciepła pogoda trwała tak długo, że nikt nie myślał o zaopatrywaniu się w zimową odzież. Dopiero tuż przed świętami,

przed dwoma dniami rozpoczęły się mrozy:

ludzie muszą teraz coś kupić: w ten sposób zakupy przedświąteczne stana się temi zakupami, które corocznie dokonywane są w pierwszych dniach listopada... Daje się ten objaw zauważyć już teraz. Ludzie kupują, bo kupować muszą. Kupują rzeczy najpotrzebniejsze i

oglądają każdy grosz dziesięć razy, nim go wydadzą:::

Jest źle, jest coraz gorzej, ale przecież Gwiazdka i święta Bożego Narodzenia mają w sobie taką siłę tradycji, wzrosły one tak bardzo w krew każdego europejczyka, że nawet dziś, w naszej zupełnie zrujnowanej Łodzi jest pewne gorączkowe podniecenie, widać uśmiech na twarzach ludzi, którzy przez okrągłe 11 miesięcy nie mają wcale powodu do tego, by się radować.

Nadchodzą święta. Będą to święta ubogich — w całem tego słowie znaczeniu i w odniesieniu do całego świata. (G)

Nie odwracajcie się od więźnia.

Przestępca niezawsze jest człowiekiem, zasługującym na pogardę i dla społeczeństwa straconym.

Ratujmy tych ludzi z otchłani niedoli.

Utarł się zwyczaj odwracania się od więźnia lub przestępcy i jego rodziny. Czy idzie o datek, czy też o pracę— społeczeństwo w swej olbrzymiej większości nie znajduje miłosierdzia dla przestępcy, a często również jego rodziny i obojętnie odwraca się od niego, nie bacząc jakie są tego następstwa.

Do oceniania stopnia winy i wysokości kary powołane są Sądy niezależne, a do karania — areszty i więzienia.

Społeczeństwo nie może wkraczać w zakres zadań organów wymiaru sprawiedliwości, bo ono w więźniu-przestępcy powinno widzieć przedewszystkiem człowieka nieszczęśliwego, a niezawsze złego i niebezpiecznego.

Nie odwracajcie się i od tych, których **przypadek zrobił przestępcami.**

Nie odwaracjcie się i od tych, których jedynym grzechem jest to, iż w ciężkiej walce o byt nie wytrzymali naporu pokus, a bieda i słabość charakteru pchnęła ich do czynu przestępczego.

Nie odwracajcie się od rodzin przestępców, które wszak cierpią za winy niepopełnione.

Więzień, przestępca to niezawsze człowiek moralnie upadły i dla społeczeństwa stracony. — Bardzo często jest tylko nieszczęśliwą ofiarą, bezsilnie miotająca się w misternej pajęczynie warunków ekonomicznych i społecznych ginąca w szponach pająka, któremu na imię

NĘDZA ŻYCIA.

A kiedy stajecie przed nim twarzą w twarz, to zastanówcie się co czynić należy: czy odwrócić głowę ze wzgardą i pchnąć go na dno upodlenia, czy też **podać mu dłoń, by wyciągnąć go z otchłani niedoli.**

Wybór łatwy dla tych, którzy nie zatracili poczucia łączności człowieka z człowiekiem, dla tych, którym każde życie ludzkie jest drogie. —

Pamiętajcie wszyscy, że więzień, od którego odwracacie się ze wzgardą, może wskutek waszej krótkowzrocznej obojętności stać się recydywistą, który będzie staczał się coraz niżej na dno nędzy i upodlenia.

Pamiętajcie wszyscy, że więzień, przestępca otoczony w porę należytą i racjonalną opieką **może stać się użytecznym członkiem społeczeństwa, żywiącym głęboką wdzięczność dla tych, którzy pomogli mu dźwignąć się z przejściowego upadku.**

Patronat Opieki nad Więźniami, któremu los więźnia i jego rodziny leży na sercu i który pragnie z przestępcy uczynić dobrego i pożytecznego obywatela, pragnąc rozwinąć swą działalność, zwraca się do społeczeństwa z apelem o bliższą współpracę.

Zapisujcie się na członków Patronatu i pracą, drobnemi składkami i ofiarami przyczyniajcie się do poprawy istniejących zwyczajów, a uchronicie wiele rodzin od moralnego upadku.

Towarzystwo Opieki nad Więźniami i Patronat w Łodzi
ul. Narutowicza Nr. 41. Telef. 182-09.

Uruchomienie zakł. Scheiblera i Grohmana

nastąpi częściowo już w dniu 19 b. m. — Płace robotników będą zredukowane o 15 proc.

(i) W dniu wczorajszym zostały definitywnie ustalone terminy uruchomienia poszczególnych działów fabrycznych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Według informacyj uzyskanych przez nas z dyrekcji,

fabryka ruszy w dniu 19 b. m.

definitywnie. Nie wszystkie działy będą jednak uruchomione odrazu. Przedewszystkiem 19 b. m. wznowiona będzie praca w przędzalni. Ogółem zatrudnionych będzie 1500 robotników. Wszystkie przygotowania do uruchomienia w tym dniu przędzalni zostaną poczynione w bieżącym tygodniu.

Co się tyczy warunków, na jakich będą przyjęci robotnicy — dyrekcja zadecydowała, iż dotychczasowe zarobki robotników były wyższe aniżeli w innych fabrykach. Przeprowadzona przed niedawnym czasem redukcja płac wyrównała tylko stawki zarobkowe według cennika z 1928 roku, podczas gdy wszystkie inne zakłady przemysłowe już obniżyły zarobki o 15 proc. w stosunku do 1928 roku. **W tym samym stopniu będą zredukowane zarobki robotników przy przyjmowaniu ich do pracy, t. j. o 15 proc.**

Zawiadomienia o wznowieniu pracy w fabryce będą rozesłane robotnikom również w bieżącym tygodniu.

Co się tyczy wznowienia pracy w innych działach fabrycznych, ta sprawa jeszcze nie jest definitywnie zdecydowana. Jak nas poinformowano, jest bardzo możliwe, że

tkalnia uruchomiona będzie we wtorek, 20 b. m.

Tego samego dnia uruchomiona byłaby również wykończalnia.

Będzie to zależało od efektu przygotowań technicznych i rozstrzygnie się dopiero 27 b. m.

Na zapytanie nasze, czy warto wznowić pracę na kilka dni przed Nowym Rokiem, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że zarząd fabryki pragnie jaknajrychlej uruchomić zakłady i dlatego nie będzie się liczył z przerwami świątecznemi.

***

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wymówiono pracę wszystkim robotnikom fabryki Szlösserowskiej manufaktury w Ozorkowie. Ogółem wymówiono pracę 2000 robotnikom. Zaznaczyć należy, że pracownicy umysłowi otrzymali wymówienie już w dniu 1 października.

Narazie dalsze losy fabryki są nieznane.

DZIŚ „CUDOWNE BAJKI".

Dziś o godz. 4-ej po południu odbędą się w Filharmonji „Cudowne bajki" niecierpliwie przez nasze dzieci oczekiwane, — które opowie wielka artystka Kazimiera Rychterówna. Bajki ilustrowane będą pięknemi i zabawnemi przezroczami. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Audiatur et altera pars.

Dwa tysiące wolnych mieszkań

od 3 do 8-pokojowych mamy w Łodzi. — Kto uprawia lichwę mieszkaniową. — Budownictwo zatrudni wszystkich bezrobotnych

Dajmy pewność jutra, a znajdą się pieniądze.

1-sze Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i wojew. łódzkiego nadesłało nam poniższy artykuł z prośbą o umieszczenie go w naszem piśme. Czynimy zadość tej próbie, kierując się zasadą: „audiatur et altera pars". — Do sprawy tej oczywiście jeszcze powrócimy.

Red.

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami coraz gwałtowniejszej, wzmagającej się agitacji pod hasłem „obniżki komornego". Mówić o drożyźnie mieszkania gdy cena jego stanowi dziś zaledwie 58 proc. ceny przedwojennej, zupełnie chyba nie można pamiętać bowiem należy, że właściciel domu zmuszony jest do pobierania cen ustawowych z r. 1914 w przeliczeniu po 2.66 za rubla, gdy jednocześnie wszystkie ceny wzrosły o 100—200 proc. do cen przedwojennych.

Robotnik, który w 1914 roku zarabiał dziennie 1 rb. płacił za lokal 1 rb. tygodniowo, tj. **1/6 zarobku,** dziś pobiera 30—36 zł. płaci 2.66, a więc **1/10, 1/12 zarobku tygodniowego.** Natomiast za artykuły najniezbędniejsze, jak kartofle lub węgiel, których cena była 75 — 1 rb., dziś płaci 5—6 zł. jeszcze silniej uwypukla się ta różnica cen w zawodach wolnych, lekarz zamiast tradycyjnego rubla pobiera dziś za poradę 10—15 zł., i t. d.

Czy więc w tych warunkach można mówić, że powodem nędzy ludności jest „wysokie komorne". A jednak tak twierdzą agitujący za obniżką komornego. Gdyby to robili ludzie prości, niezdający sobie sprawy z tego, co mówią, to możnaby ich tłumaczyć że nędza i bezrobocie są tego przyczyną. Lecz głównemi rzecznikami tej agitacji są **lokatorzy, zajmujący większe mieszkania,** z czasu gdy ich stan materjalny był lepszy i ci, którzy lokale te zajęli podczas wojny i zdewaluowanej marki, by następnie uprawiać **wyuzdaną lichwę mieszkaniową.**

Oto maleńki przykład wyjęty z jednego tylko domu: p. X zajmując **5-pokojowy lokal za 450 zł. kwartalnie,** odnajmuje 2 pokoje po 75 zł. za pokój bez opału, to jest 450 zł. kwartalnie, **mieszka więc zupełnie za darmo w 3 pokojach z kuchnią i wygodami;**

II) na 2 piętrze zajmuje pracownik fabryczny 2 pokoje z kuchnią za 160 zł. kwartalnie, **odnajmuje jeden pokój za 50 zł. miesięcznie, czyli za 10 zł. kwartalnie mieszka w pokoju z kuchnią,** tę samą lichwę widzimy w izbach robotniczych, sam płaci 2—3 zł. tygodniowo, a od kątem mieszkającego sublokatora liczy sobie 3—5 zł. tygodniowo i jeszcze połowę opału. Lecz te złote czasy dla głównych lokatorów, żyjących z nędzy sublokatorów coraz gwałtowniej się kurczą pod wpływem kryzysu, **coraz większe zaofiarowanie mieszkań i coraz większy brak sublokatorów,** to się odbija na cenach, w Łodzi jest więcej lokali, niż zapotrzebowania.

Tu leży przyczyna tej tak gwałtownie prowadzonej agitacji za „obniżką komornego". Łatwy zarobek z lichwy odnajmowanych pokoi traci grunt, również i odstępne, które było źródłem bogacenia się lokatorów kosztem własności nieruchomej jest już bardzo rzadkim wypadkiem.

W Łodzi mamy w tej chwili **około 2000 mieszkań wolnych od 3—8 pokoi, więc krach na całej linji,** tu właśnie rozpoczyna się walka o zniżkę komornego, o możność bytowania kosztem innych. Gdyby ta walka pod hasłem obniżki komornego była w następstwach swych stratą lub zyskiem lokatora lub właściciela domu, to możnaby pozostawić ją własnemu losowi, lecz **tu traci całe społeczeństwo, cały kraj.** Po **wpływem bowiem tej agitacji tysiące lokatorów zalega w opłacie komornego, czekając na obniżkę i anulowanie zaległości za czas ubiegły, co** jest powodem coraz większego zalegania z podatkami państwowemi i komunalnemi.

Jednocześnie bardzo wielu ludzi, którzy mieli zamiar **budować** lub też gruntownie remontować stare domy, pod wpływem obawy o los komornego, jak i całej prywatnej własności oraz wobec to nowych nadmiernych świadczeń z domów powstrzymało się od budowania, woląc lokować gotówkę w akcjach i papierach zagranicznych lub po różnych schówkach. To wywołało ten **gwałtowny zastój w budownictwie a z nim powiększenie się szeregów bezrobotnych o dziesiątki tysięcy ludzi,** oto rezultat całej tej agitacji i polityki mieszkaniowej, od szeregu lat już prowadzonej w Polsce.

Tu nic nie pomoże gotowość rządu do popierania budownictwa drewnianego, ani większa lub mniejsza suma na budownictwa z B. G. K. Tu trzeba powrotu do prawa, do zaufania do **poszanowania prawa własności w Polsce.**

Budownictwo jest jednym z najbogatszych przemysłów w Polsce, gdyż w 100 proc. jest przemysłem krajowym, mamy pracowitego robotnika, mamy wszystkie materjały budowlane, brak nam tylko zaufania. **Dajmy pewność jutra, a znajdą się miljony, dziś bezwartościowe ukryte.** Jak ścisłe obliczenia ustaliły, 1 murarz daje pracę 6—8 ludziom, ażeby przywrócić stan budownictwa z 1914 r. trzeba postawić na rusztowaniu 40—50 tysięcy murarzy, t. j. dać robotę dla 300.000 — 400.000 robotników. Obudzić tysiące warsztatów rzemieślniczych, tartaków, cementowni, rozpalić huty zagłębia i t. d. Widzimy, że jeden tylko ruch budowlany jest już w stanie przywrócić krajowi pracę i dobrobyt, **trzeba tylko pewności jutra i poszanowania prywatnej własności,** a pieniądze się znajdą, jeszcze się coś okroi na czarną godzinę, bez szkody dla budownictwa. Od władz więc tylko zależy, by przywrócić u obywateli zaufanie do twórczej pracy i oszczędności, a bezrobotnym dać, zamiast obiadów i jałmużny, uczciwą pracę.

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) Jutro w poniedziałek, dnia 12 bm. od godz. 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P. i otrzymali imienne wezwanie ze Starostwa Grodzkiego w Łodzi.

Tydzień zapałek.

Towarzystwo „Linas-Hacholim" urządza w ciągu nadchodzącego tygodnia bardzo interesującą imprezę „Tydzień zapałek", która, ze względu na doniosły cel jakiemu będzie służyć, niewątpliwie spotka się z wielkiem poparciem ze strony społeczeństwa łódzkiego.

„Linas-Hacholim" cieszy się w Łodzi b. dobrą opinją. Od 30 lat istnieje ta instytucja na terene naszego miasta i w ciągu tak długiego okresu czasu położyła wielkie zasługi na polu podniesienia zdrowotności wśród najbiedniejszych sfer naszego miasta i zdobyła sobie przez to chlubną i piękną kartę.

Kryzys i nędza, jaką odczuwają wszyscy, spowodowały jednak w ostatnich czasach szalony wzrost ilości zgłaszających się chorych. Powiększyło to oczywiście wydatki instytucyji, która nie czerpie znikąd żadnej pomocy, nie otrzymuje żadnych subsydiów, lecz zmuszona jest borykać się o własnych siłach, by utrzymać tak pożyteczną placówkę. I dlatego nie ulega wątpliwości, że całe społeczeństwo poprze gorąco imprezę towarzystwa. Przez cay tydzień sprzedawane będą w lokalach, teatrach, kinach, na ulicy i w mieszkaniach prywatnych zapałki. Każde pudełko zaopatrzone będzie w nalepkę towarzystwa. Ofiarność społeczeństwa łódzkiego jest znana i z pewnością posypią się hojne datki za pudełeczka zapałek, by poprzeć tę pożyteczną i zasłużoną placówkę społeczną.

W okresie nędzy, bezrobocia i epidemji

nie wolno redukować budżetu wydziału zdrowotności.

Licytacje nie dają żadnych rezultatów.

B. przemysłowiec sprzedaje resztki swej garderoby.

(i) W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego, odbyło się plenarne posiedzenie magistratu. Było to połączenie posiedzeń budżetowego ze zwyczainem, gdyż wskutek święta czwartkowego, magistrat nie mógł załatwić szeregu bieżących spraw.

W pierwszym rzędzie w dalszym ciągu rozpatrywano budżet wydziału opieki społecznej. O skreśleniach, jakich dokonano w tym dziale, donosiliśmy już przed kilku dniami. Wczoraj zatwierdzono poszczególne pozycje wydatków i ustalono globalną sume budżetu wydziału, w wysokości 3.300.000 złotych.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetu wydziału zdrowotności publicznej. Przed rozpoczęciem szczegółowych obrad, zabrał głos ławnik dr. Margolis, który oświadczył, iż

sprzeciwia się kategorycznie, aby w dziale zdrowotności poczyniono jakiekolwiek skreślenia.

— Na zdrowiu ludzi nie wolno oszczędzać — oświadczył mówca.

Dr. Margolis wskazał następnie na znaczny wzrost chorób epidemicznych w Łodzi, co jest skutkiem nędzy i bezrobocia. W tym okresie należy przedewszystkiem dbać o podniesienie stanu antysanitarnego i zdrowotnego miasta, wobec czego każdy **grosz skreślony z budżetu będzie niemal zbrodnia.** Należy bodaj poczynić większe oszczędności w innych wydziałach, ale sum przeznaczonych na cele zdrowotne nie ruszać.

Po długiej dyskusji, w czasie której ławnik Margolis w dalszym ciągu bronił swego stanowiska uchwalono **nie dokonać żadnych skreśleń i pozostawić budżet tego wydziału w pełnej, zeszłorocznej wysokości — 4.190.000 zł.**

Na tem obrady budżetowe zakończono i przystąpiono do rozpatrywania spraw bieżących.

Wielkie poruszenie wywołał wniosek nagły ławnika Kuka, który zaproponował **umorzenie 7.700 płatnikom należności z tytułu podatku lokalowego,** w łącznej sumie 1.600.000 złotych. Nie należy bynajmniej przypuszczać, że magistrat z lekkiem sercem zdobył się na taki gest. Ale wniosek ten był jaskrawym dowodem, w jak katastrofalnej sytuacji materialnej znajdują się mieszkańcy Łodzi i jak wobec tego przedstawia się sytuacja finansowa miasta.

Okazało się bowiem, że owych 7.700 płatników już dawno zalega z płaceniem podatku. Wielokrotnie odwiedzali ich sekwestratorzy, próbowano dokonywać licytacyj, byle tylko wyegzekwować należną magistratowi sumę. Napróżno jednak. Mieszkańcy ci tak zbiednieli, że

licytacje nie dawały żadnych zgoła rezultatów,

a narażały jeszcze miasto na koszty.

Między innemi w toku dyskusji nad tą sprawą ławnik Kuk przytoczył niezwykle charakterystyczną dla czasów obecnych historię. Okazuje się, że **jeden ze znanych przemysłowców łódzkich, założyciel dużego przedsiebiorstwa akcyjnego, przed kilku laty stracił cały swój majątek i zubożał tak dalece, że zmuszony był objąć posade biurową w innem przedsiębiorstwie. Przed rokiem został zredukowany i pobierał przez 9 miesiecy zasiłki w Z. U. P. U. A ostatnio utrzymywał się ze sprzedaży resztek swej garderoby.**

Do czego doprowadził kryzys świadczy fakt, że gdy chciano przeprowadzić u niego licytację za zaległe podatki, okazało się, że... niema co licytować.

Po długiej dyskusji uchwalono sumę 1.600.000 zł. umorzyć.

W końcu rozpatrzono sprawę nominacji nowych ławników do urzędu rozjemczego dla spraw najmu. W urzędzie tym zachowana była dotychczas taka propozycja, że na 6 ławników właścicieli nieruchomości przypadało 14 ławników lokatorów. Ławnicy ci urzędowali już od wielu lat. Żadne zmiany nie były przeprowadzane. I w konsekwencji stworzyły się takie paradoksalne stosunki, że **kilku ławników-lokatorów nabyło domy i liczba ławników-właścicieli nieruchomości przewyższa liczbę ławników-lokatorów.**

W związku z tem specjalna komisja, składająca się z ławników Joela Adamskiego i Kuka sporządziła listę nowych ławników, która w dniu wczorajszym została zatwierdzona przez magistrat i przesłana do urzędu rozjemczego.

Dodatek Literacko-Naukowy

MUSISZ!.. MUSISZ!.. (płacić)

Najnowsze tango amerykańskie.



Miss Europa wciąż prosi:
— Sprolonguj jeden ten raz!
Opuść, wujaszku, choć grosik,
Bo kiedy „plajtnę“ — ty ze mną wraz —

„Sam“ na to prawi: — Nieboże,
Musisz zapłacić swój dług
I nikt ci już nie pomoże,
A ja — tembardziej, choćbym i mógł. —

Miss Europa w rozterce,
Bo z finansami jest źle...
A „Sam“ zawzięte ma serce
I za monitem monity śle:

— Tak się zawziąłem na ciebie,
Że nie ustąpię na złość!
Sekwestr nałożę w potrzebie,
Aż dług odbiorę, bom czekał dość! —

W. Drozdowski

TUCHACZEWSKI--CZERWONY MARSZAŁEK.

B. porucznik gwardji carskiej, szlachcic i awanturnik. — Wszystko jedno, z kim i przeciw komu—byle wojna.—Pięciokrotna ucieczka z obozu jeńców.—Masowe rozstrzeliwanie chłopów i pierwsze zwycięstwa. — Samobójstwo młodej żony w wagonie wodza Tuchaczewskiego.

Sowiecki „Napoleon" został pobity pod Warszawą

(lu) — Podczas każdej rewolucji rodziły się wielkie talenty wojenne. Rewolucja rosyjska dała szereg „czerwonych marszałków" (Woroszyłow, Kamieniew, Jegorow, Blücher, Budiennyj, Kotowski i inni), lecz wśród nich wyróżnia się najbardziej błyskawicznością karjery w młodym stosunkowo wieku, **Michał Mikołajewicz Tuchaczewski,** zwany „czerwonym Napoleonem" lub poprostu Miszką.

Tuchaczewski rozgromił białe wojsko pod Symbirskiem, ratując Sowiety w chwili największej katastrofy, gdy Lenin leżał ciężko ranny w pałacowych salach Kremlu.

Na Uralu wygrał „sowiecką Marnę", ogniem i mieczem wytępił armję admirała oKłczaka na Syberji. On zmusił armję generała Denikina do szukania ratunku na francuskich okrętach. On zdobył szturmem zbuntowany Kronsztadt. On wreszcie uśmierzał bunty nadwołżańskich chłopów, rozstrzeliwując całe wsi.

On — Tuchaczewski — ważył się podnieść czerwoną łapę na Warszawę, lecz tu, po tylu zwycięstwach, spotkała go ze strony Marszałka Piłsudskiego przykra niespodzianka. Żołnierz polski ostudził jego zaborsze instynkty i pamiętnego dnia sierpniowego na cztery wiatry rozpędził armję Tuchaczewskiego...

Kim jest ów czerwony generał, jaką drogą szedł do sławy i karjery?...

Dzieciństwo i młodość.

Michał Tuchaczewski przyszedł na świat w rodzinnej posiadłości pod Penzą w 1893 roku. W dzieciństwie nie zaznał ani pieszczot, ani czułości. Matka wcześnie go odumarła. **Miszkę wychowywała francuska guwernantka.** Rodzina Tuchaczewskich była kulturalna, utalentowana i typowo szlachecka. Starszy brat Miszki, Aleksander Tuchaczewski obrał karjerę uczonego i **został świetnym matematykiem.** Drugi brat, Igor, posiadający bardziej artystyczną duszę—**muzykiem.** Niezwykle urodziwa siostra, Marja zmarła bardzo młodo.

Miszka, jako chłopiec, wyróżniał się **okrucieństwem, łobuzerskimi kawałami i dokuczliwością.** Uważano go za wyrzutka w rodzinie. Gdy wstąpił do gimnazjum, profesorowie potwierdzili tę opinję Szkoły nie ukończył i na jesień 1911 roku pojechał do Moskwy, do szkoły kadetów.

Strzał Prinzipa w Serajewie, był faktem, rozpoczynaqącym zawrotną karjerę przyszłego „komandarma" Tuchaczewski miał wówczas 21 lat i był już **porucznikiem Siemionowskiego pułku.**

W sierpniu 1914 roku młody, bezwąsy porucznik Tuchaczewski wraz z innymi oficerami **przybył na rozkaz cara do Pałacu Zimowego.** Car udzielił im swego błogosławieństwa. Gdy oficerowie ci, wychodząc, zstępowali po schodach pałacowych, żaden z nich chyba nie przypuszczał, że za cztery lata żołnierze rozstrzelają cara, głównodowodzący wojskami, umrze jako emigrant we Francji, a jego miejsce zajmie młody porucznik Tuchaczewski...

Tuchaczewskiemu było **„wszystko jedno".** Bił się za cara, jak potem za Lenina. Wojna była i jest jego żywiołem.

— Wojna jest dla mnie wszystkiem! twierdził przyszły komandarm. — Powiedziałem sobie, że **albo w 30-ym roku życia zostanę generałem, albo zginę!**

W obozie jeńców.

Tuchaczewski, leżąc w okopach, marzy o sławie, o buławie marszałkowskiej, ale rzeczywistość przywołuje go do porządku. W ciężkich walkach pod Łomżą i Suwałkami Niemcy otoczyli zwartym pierścieniem cały pułk Siemionowców i wzięli ich do niewoli

Zamiast sławy, krzyża zasługi, awansu — **obóz jeńców w Prusach Wschodn.**

Podobnie jak w szkole, tak i tutaj, w niewoli, Tuchaczewski nie był lubiany. Wszyscy od niego stronili. Mimo to pięć razy próbował on wydostać się z niewoli i dopiero za piątym razem, **udało mu się osiągnąć zamierzony cel.** Poraz pierwszy próbował uciec w czerwcu 1915 r. W łodzi rybackiej chciał dotrzeć do Szwecji. Trzy tygodnie błądził po morzu aż go złapał niemiecki patrol.

Po tej pierwszej nieudanej ucieczce, przeniesiono Tuchaczewskiego do Beskowa. Stamtąd Tuchaczewski próbował uciec poraz drugi wraz z porucznikiem Semionowym. Obydwaj podstępem wydostali się z obozu i przy pomocy posiadanego kompasu oraz mapy skierowali swe kroki ku odległej o 500 kilometrów granicy holenderskiej. W cywilnych garniturach przeszli już około 300 kilometrów, niezatrzymani przez nikogo. Zdawało im się, że są już bezpieczni i że mogą kpić z wszelkich środków ostrożności. **Tuż przy samej granicy zagrodziła im drogę rzeczka.** Nie chciało im się przepływać wbród i z całym cynizmem postanowili przedostać się na drugi brzeg po moście. Gdy tylko jednak weszli na most, zauważono ich i nastąpiło ponowne aresztowanie.

Tym razem odstawiono zbiega do **twierdzy w Zorndorfie.** Ale i tam nie uspokoił się niepoprawny uciekinier. Począł wykopywać podziemne przejście. Władze wpadły jednak na ślad podkopu i unicestwiły ten zamiar. Z tymczasowego aresztu Tuchaczewski próbował uciec poraz czwarty, lecz i w tym razem sprowadzono go z powrotem do obozu pod konwojem.

Niebezpiecznego jeńca odstawiono do znanej z surowych rygorów twierdzy bawarskiej, Ingolstadt.

Tuchaczewski siedział tam **aż do wybuchu rewolucji w roku 1917-ym.** Gdy nadeszły pierwsze wieści o rządzie Kiereńskiego, o ataku na Zimowy Pałac, Tuchaczewski nie mógł usiedzieć w twierdzy. Tam toczyła się bratobójcza wojna, krew lała się potokami, a wojna — **wszystko jedno jaka** — to przecie cel jego życia!

Tuchaczewski przygotowywał się do piątej, ostatniej ucieczki. Komendantura twierdzy wydawała oficerom — jeńcom zezwolenia na spacery, pod warunkiem złożenia przez nich **słowa honoru, że nie skorzystają z tych spacerów w celach ucieczki.** Ale cóż dla Tuchaczewskiego znaczyło złamanie oficerskiego słowa honoru, gdy stawka szła o karjerę, o awans, o krzyż zasługi!... Plan był gotów — uciec podczas spaceru dokąd oczy poniosą, w lasy, przedzierać się do szwajcarskiej granicy, a potem do krwią ociekającej Rosji! **„Dla towarzystwa" Tuchaczewski namówił do ucieczki pułkownika Czernowieckiego.**

W sobotę żołnierz wyprowadził jeńców na spacer. Szli w stronę lasu. Żołnierz, licząc na oficerskie słowo honoru, nie zwracał zbyt wielkiej uwagi na jeńców. Szedł spokojnie, ćmiąc fajkę. Tuchaczewski i Czernowiecki odseparowali się od reszty. Gdy doszli do lasu, **dwaj jeńcy rzucili się w krzaki.** Żołnierz nie wiedział co począć. Rzucić się za uciekinierami i zostawić na łaskę losu wszystkich pozostałych?... Na wszelki wypadek **strzelił kilkakrotnie na postrach,** poczem odprowadził wszystkich jeńców z powrotem do twierdzy. Pogoń nie dała żadnego rezultatu. W trzy dni potem znaleziono w lesie nawpółomdlałego pułkownika Czernowieckiego. **Tuchaczewskiemu udało się zbiec.**

Początek karjery.

Do Petersburga Tuchaczewski przybył w okresie największego wrzenia rewolucyjnego i otrzymał stanowisko **„inspektora dla formowania czerwonej armji".**

Już w pierwszych chwilach powstania armji czerwonej zaszła konieczność skorzystania z jej usług przeciwko zbuntowanym czechom, osiadłym nad Wołgą. Tuchaczewski wyrusza na uśmierzenie buntu już jako **głównodowodzący 1-ą czerwoną armją.** Z czechami załatwił się szybko i skutecznie. Ale w tym okresie wojsko rządziło w Rosji i najwięcej pracy mieli generałowie.

Ledwo tylko wrócił Tuchaczewski z wyprawy nadwołżańskiej, gdy oto z Symbirska, Samary i Kazania nadeszły wieści **o nowych zbrojnych powstaniach przeciwko czerwonej władzy.** Tam zbuntowani przeciągnęli na swą stronę część armji, tworząc regularne wojsko powstańcze. Sytuacja była bardzo groźna.

Na uśmierzenie nowego, groźnego buntu jedzie już sam Trocki, biorąc sobie do pomocy Tuchaczewskiego. Ale czerwone wojska dostają w skórę. Białogwardziści zdobywają jedno miasto po drugiem. W szeregach czerwonych wojsk szerzy się demoralizacja. Na rozkaz Trockiego rozstrzeliwują całe pułki. Oficerów wiesza się na drzewach. W dodatku z Moskwy nadchodzi trwożna depesza:

— „Lenin ranny, niewiadomo czy rana jest ciężka. Zupełny spokój. Swierdłow".

Jak wiadomo, zamachu na Lenina dokonała **Fanny Kapłan.** Gdyby ta dziewczyne lepiej wycelowała, bolszewicka epopea rewolucyjna byłaby zakończona. Rana była ciężka, lecz nie beznadziejna. Lenin, leżąc na kanapie w Kremlu, jęczał:

— Dlaczego mnie tak męczą, lepiej zabiliby odrazu...

Strzał Fanny Kapłan pociągnął za sobą nową falę straszliwego teroru. Bolszewicy mścili się w sposób niesłychany. Mordowano bez pardonu byłych urzędników, inteligentów, oficerów, bogatszych chłopów. Obficie przelewana krew najlepiej świadczyła o tragicznem położeniu bolszewików.

Prezent dla Lenina.

Mściła się również czerwona armja. Tuchaczewski wpadł w szał i zdobył Symbirsk, wypierając stamtąd białe wojska. Jak wiadomo, Symbirsk jest rodzinnem miastem Lenina. To też po zdobyciu tego miasta Tuchaczewski wysłał depeszę do Lenina:

— „Zdobycie pańskiego rodzinnego miasta jest odpowiedzią za pierwszą ranę, za drugą będzie — Samara".

Tuchaczewski dał sobie radę z Symbirskiem i Samarą. Białogwardziści zostali rozgromieni. Ale już nadciągała nowa burza — **armja admirała Kołczaka.** Armja czerwona w jednej tylko bitwie pod Ufą straciła 16.000 żołnierzy, mimo to Kołczak został unieszkodliwiony.

Cała Rosja znała już teraz nazwisko Tuchaczewskiego, pogromcy Kołczaka. Lenin mówił o nim:

— Zuch chłopiec!... Zostanie jeszcze naszym Napoleonem, co?

W piątą rocznicę powstania czerwonej armji Tuchaczewski odznaczony zostaje orderem. Sława jego rośnie. Boją się go wszyscy. Znają jego bezwzględność i drapieżność. Wiedzą że **Tuchaczewski nie cofnie się przed niczem, by zgnębić wroga.** A tymczasem wódz czerwonej armji, mający na sumieniu niezliczoną ilość trupów, w wolnych chwilach od rozstrzeliwań i wydawania wojennych rozkazów, **zajmuje się fabrykowaniem skrzypiec...** Sam nie gra na żadnym instrumencie, tylko lubi je robić dla innych. Niech inni grają na skrzypcach, dla niego grać będą armaty. Ale skrzypce Tuchaczewskiego mają w całym kraju ustaloną sławę. Fachowcy stwierdzają, że wódz czerwonej armji jest mistrzem w wykonywaniu instrumentów...

Tuchaczewski miał własną salonkę, którą rozjeżdżał po całym kraju, przywołując do porządku zbuntowanych chłopów i robotników. Salonka jego składała się z dwuch części. W jednej leżały na stole mapy, plany i luneta... W drugiej — **narzędzia stolarskie, struny i części skrzypiec...** Brat jego, profesor matematyki, jechał zawsze w nim razem. Nie wtrącał się do wojny, nie trzymał nigdy w ręku broni. Jego bronią była książka. Mimo to wolał zawsze być w pobliżu brata. Miał przynajmniej pewność, że tu **nie rozstrzelają go za jego „matematyczne przekonania"...**

Samobójstwo żony.

W salonce był również specjalny przedział **dla żony czerwonego marszałka.**

Marusia Ignatjewa znała Miszę Tuchaczewskiego jeszcze w tym okresie, gdy uczęszczał do gimnazjum. Razem wagrowali. Potem zetknęli się w Petersburgu i pobrali się. Ale małżeństwo to zakończyło się fatalnie. Marusia była pustą, lekkomyślną dziewczyną. Nie miała żadnych przekonań. Ojciec jej był maszynistą kolejowym. W okresie największego głodu Marusia nie mogła patrzeć, jak rodzice jej nie mają co jeść. Chciała pomóc ojcu, matce... Przewozić żywności z miasta do miasta nie było wolno. Ale żona komandarma Tuchaczewskiego mogła przecie dać sobie radę. Jej nie rewidowano. Dawano jej jeszcze czerwonogwardzistów do ochrony. W ten sposób **Marusia przemycała dla rodziców chleb i mąkę.**

Tuchaczewski miał dość wrogów, którzy sprawkę tę wyśledzili i donieśli odpowiednim władzom. Wynikł skandal. **Żona komandarma — wrogiem rewolucji!...** Bo przecie w Rosji wrogiem rewolucji jest każdy, kto chce zaspokoić swój głód!

Tuchaczewski musiał wyrzec się żony. **Biedna Marusia zakończyła życie samobójstwem. Zastrzeliła się w salonce męża...**

Lecz przyszła również kryska na Matyska. Tuchaczewski ruszył na Warszawę. Czerwony marszałek zmierzył się z Marszałkiem Piłsudskim. Zdawało się, że mająca liczebną przewagę armja bolszewicka pod wodzą Tuchaczewskiego przełamie front bohaterskich żołnierzy polskich, którzy bronili nietylko swej ojczyzny, lecz całej Europy przed bolszewicką nawałą. Już wyznaczono w Moskwie trzech ludzi — Dzierżyńskiego Marchlewskiego i Kona — którzy mieli stworzyć **polski rząd sowiecki,** już przygotowano odpowiednie plakaty z obwieszczeniami. Ale niezłomna wola Marszałka Piłsudskiego zwyciężyła. Tuchaczewski wrócił do Rosji skompromitowany, a za nim wlokła się rozbita, zdziesiątkowana armja...

W 1924-ym roku Tuchaczewski, mając 31 lat, był już członkiem rewolucyjnego sowietu wojennego. Po wygnaniu Trockiego wpływy jego zmalały, lecz od roku 1930-go Tuchaczewski znowu wypłynął na powierzchnię jako zastępca głównodowodzącego wojskami rosyjskiemi, Klima Woroszyłowa.

Obecnie głównym konkurentem Tuchaczewskiego jest Blucher. Ale teren działania tych dowódców jest rozdzielony. Blucher ma pod swą opieką wschód — Chiny i Japonję.

Tuchaczewskiemu powierzono sprawy wojenne zachodu.



Najmłodsza zdobycz ludzkości.

[Ra]djofonja obchodzi swój dziesięcioletni jubileusz. — 80 miljonów aparatów obsługuje cały świat.

Pierwsza fabryka radjoaparatów zbankrutowała.

[Ś]wiat obchodzi wielką rocznicę: naj[mło]dsza zdobycz genjuszu ludzkiego, rad[jofon]ja, świętuje jubileusz swego dzie[sięci]olecia.

[D]ziesięć lat upłynęło zaledwie, gdy [czło]wiek pokonał fale eteru, zmusił je [do p]rzekazywania mowy ludzkiej i u[two]rów muzycznych. Zaledwie 10 lat — [a l]udzie zdążyli się już tak dalece do [niej] przyzwyczaić, że niemal wszyscy [odno]szą się do tego wynalazku, jak do [rzec]zy istniejącej już wiele, wiele lat. [Rad]jo stało się przedmiotem pierwszej [pot]rzeby.

[P]rzed dziesięciu laty, w lutym 1923 [r.] do Berlina przyjechał jakiś francuz, [któr]y, z trudem wysławiając się po nie[mie]cku, proponował założenie w mieszka[nia]ch takieg aparatu, przy pomocy któ[rego] można będzie słyszeć na odległość. [Gdy] stykał się z ludźmi, którzy mówili [po f]rancusku, wówczas dawał upust [swej] wymowie. Z zachwytem mówił o [fala]ch eterowych, antenach, mikrofo[nach], o tem że można, siedząc w [swoi]m pokoju, słyszeć to, co się dzieje [na d]rugim końcu Europy.

[L]udzie słuchali go z niedowierza[nie]m. Byli jednak tacy, którzy decydo[wali] się na instalację aparatu, choć od[nosi]li wrażenie, że padają ofiarą jakiejś [mist]yfikacji. A po upływie zaledwie 10 [lat] w Niemczech jest 12 miljonów radjo[słuch]orników.

[T]o samo było we Francji, w Anglji, w [Amery]ce. Tylko we Włoszech, ojczyź[nie] wielkiego wynalazcy radja Marco[nie]go, radjo przyjęło się stosunkowo [póź]niej. Stało się tak dlatego, że Marco[ni] zademonstrował swój wynalazek [król]owi. Gdy założył on aparat w pałacu królewskim i wieść o tem rozniosła się po kraju, wielu ludzi wyraziło chęć posiadania podobnego aparatu.

Charakterystyczną rzeczą jest, że z największym oporem spotkał się wynalazek radja w kraju, który uważany jest na całym świecie za promotor wszelkiego postępu technicznego. Gdy w Stanach Zjednoczonych, w Pitssburgu, zbudowano pierwszą fabrykę radjo-aparatów, w **ciągu kilku miesięcy zamknięto ją z powodu bankructwa.** Amerykanie, którzy tak entuzjastycznie przyjmują wszystkie zdobycze techniki, do tego wynalazku odnieśli się z wielką nieufnością.

Przekonał ich trick. W New Jersey odbyć się miał mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy dwoma najpopularniejszymi mistrzami, Dempsy'em i Carpentierem. Miljony, dziesiątki miljonów ludzi, z zainteresowaniem czekało na to sensacyjne spotkanie. Wówczas przemysłowcy radjowi z Pittsburga postanowili wykorzystać to zainteresowanie dla rozreklamowania swych aparatów. W odległości 20 kilometrów od New Jersey zbudowano niewielką nadawczą stację. Na arenie ustawiono mikrofon, a w wielu punktach Nowego Yorku, Waszyngtonu, Baltimore i Filadelfji ustawiono **aparaty odbiorcze z gigantoronami.**

Amerykańska reklama puszczona została w ruch. „Największy wynalazek w historji świata. Wszystkie koncerty świata w małem pudełku. **Przebieg meczu Dempsey — Carpentier będzie transmitowany przez radjo. Uwaga. Uwaga".**

Radjo świetnie zdało egzamin. Słychać było dźwięki gongu przed każdą rundą, oklaski i krzyki podnieconych widzów, komenda managerów, ciężki oddech bokserów, nawet głuche uderzenia pięści przeciwników. I w ten sposób fizyczna walka na pięści utorowała drogę wynalazkowi umysłu ludzkiego. Aparaty radjowe kupowano na wyścigi. W krótkim czasie powstały potężne stacje nadawcze. Radjo przenikło nie tylko do miast, ale na fermy, na plantacje stanów południowych, nawet do stepów nawpół dzikiego zachodu.

Dziesięć lat upłynęło od tego dnia, gdy genjusz ludzki wynalazł radjo. Żaden wynalazek, żadne techniczne odkrycie nie zawojowało świata z taką błyskawiczną szybkością, jak radjo. Nawet kino nie zdołało tak szybko opanować świata. Albowiem wszędzie, na dowolnym punkcie naszej planety, na wysokości tysięcy metrów, na wierzchołkach Himalajów i Kordyljerów, na samolotach i parostatkach, w lodowych pustyniach północy i w piaskach Sachary — wszędzie **małe, magiczne pudełko umożliwia kontakt człowieka z pozostałą ludzkością.**

Gdy przed 10 laty wielki Marconi wynalazł radjo, nikt nie przypuszczał, że stworzył on coś tak genjalnego. Dziś w Europie znajduje się **około 35 miljonów aparatów.** Tyleż znajduje się w północnej i południowej Ameryce. Około 10 miljonów znajduje się w pozostałych częściach świata. Ogółem — **80 miljonów aparatów obsługuje około 300 miljonów ludzi.**

Kulturalne znaczenie radja jest kolosalne. Tak pięknej, uniwersalnej, wszechstronnej szkoły nie posiadała ludzkość na przestrzeni całej swej dotychczasowej historji.

N. T.

To byłoby śmieszne, gdyby nie było takie smutne.

[I]nstytucja, która boi się kompromitacji

[Po c]o mu jest potrzebna Liga Narodów. — Frazesy, które pękają jak bańki mydlane.

John Galsworthy o genewskiej tragikomedji.

(r) Na Dalekim Wschodzie toczy się [hist]oryczny spór. W Genewie zamienia [się] on na zawody sportowe. W Man[dżu]rji maszerują oddziały wojskowe, w [Gen]ewie wygłaszane są przemówienia. [L]udność wszystkich krajów świata [słu]cha, przypatruje się i ocenia.

***

Jedno z głównych zadań Ligi Naro[dó]w polega na tem, ażeby usunąć ze [sto]sunków międzynarodowych **kwestję [pre]stiżu**, a zachować tylko **kwestję [spr]awiedliwości.** Ale sprawa prestiżu [dla] samej Ligi Narodów odgrywa kolo[sal]ną rolę. W przeciwnym bowiem ra[zie] z instytucją tą wogóle przestaną się [wsz]yscy liczyć.

A w praktyce wygląda to w sposób [na]stępujący: **Liga Narodów czeka.** Nie [ma] co zrobić i czeka. Jeśli bowiem po[we]źmie decyzję, a strony tej decyzji nie [słu]chają, jej prestige będzie poważnie [na]ruszony. Jeśli nie poweźmie ona żad[nej] decyzji, prestige jej tembardziej bę[dzi]e naruszony. Rozwiązanie wszyst[kic]h konfliktów międzynarodowych nie [jes]t rzeczą bynajmniej łatwą.

***

Humanitarną ideą Ligi Narodów jest [ro]związywanie wszystkich zagadnień [nie] w drodze wojennej. Uciszyć jęki [cie]rpiącej ludzkości, usunąć argument [że]laza i krwi — to cel szlachetny i [pię]kny.

Dla osiągnięcia takiego celu można [po]wziąć najbardziej rewelacyjne uchwa[ły]. Jeden z paragrafów regulaminu Ligi [N]arodów brzmi: **„jeśli jakiekolwiek pań[st]wo, nie próbuje pokojowego załatwie[ni]a konfliktu za pośrednictwem Ligi Na[r]odów, zdecyduje się na rozpoczęcie [d]ziałań wojennych — wszystkie pań[st]wa, wchodzące w skład Ligi, od tej [c]hwili znajdują się w stanie wojny z tem państwem".**

Gdy uchwalano ten regulamin, ludzkość była olśniona. Oto wreszcie sposób na likwidację wojen. Bo jakżeż? Jeśli państwo X będzie miało pretensję do państwa Y, lecz nie zwróci się do Ligi z prośbą o rozstrzygnięcie konfliktu, natomiast zbrojnie wystąpi przeciwko wrogowi, wówczas wszystkie państwa, na żądanie Ligi, wypowiedzą państwu X wojnę. Chyba w takim wypadku nikt nie będzie ryzykował.

A w rzeczywistości? Gdy armja japońska pomaszerowała do Mandżurji, Liga Narodów zdenerwowała się. Posiedzenia, narady, konferencje, komisje. Depesze: **„zaprzestać działań wojennych".** A na Dalekim Wschodzie grzmiały armaty. Depesze: **„dość działań wojennych, wysyłamy komisję".** A na Dalekim Wschodzie w dalszym **ciągu grzmiały armaty.**

I dlaczegóż to Liga Narodów nie skorzystała ze swego prawa zbrojnej interwencji przy pomocy wszystkich narodów w tej wojnie na Dalekim Wschodzie? Dlaczego nie powiedziała jasno, wyraźnie i dobitnie:

— **Jeśli działania wojenne nie zostaną natychmiast przerwane, jutro, na nasz rozkaz popłyną do Japonji statki angielskie, francuskie, włoskie, uzbrojone, załadowane wojskiem?**

Kogo obawiała się Liga Narodów? Japonji? Nie. **Obawiała się, że na jej rozkaz statki angielskie, francuskie i włoskie nie popłyną.** Gdyż tu wchodzą w grę i inne jeszcze kwestje. Francja zupełnie nie jest zainteresowana w tem, aby Japonja się nie rozrastała, a przeciwnie, woli, aby Mandżurja znalazła się pod wpływem Japonji, niżby się miała znaleźć pod wpływami Rosji. Anglja, ze swego punktu widzenia dla podniesienia bezpieczeństwa własnego, również nie ma nic przeciwko temu, by Japonja opanowała swymi wpływami kontynent azjatycki. Gdy bowiem władza Japonji rozproszkuje się na tak wielkiej przestrzeni, nie będzie ona groźna dla Anglji.

A więc **nie posłuchanoby Ligi Narodów.** A gdyby nie posłuchano — instytucja ta przestałaby istnieć. Gdyby przestała istnieć, nie byłoby czem tumanić ludności całego świata, że istnieje klapa bezpieczeństwa wobec groźby przyszłej wojny. To nic, że naruszono nieco prestige Ligi Narodów ale **instytucja pozostała.**

***

Zatarg japońsko-chiński może nie interesuje szerszej publiczności krajów europejskich. Nie byłoby w tem zresztą nic dziwnego. Ale tu chodzi o Ligę Narodów. Przecież przyzwyczailiśmy się do myśli, że, **można spać spokojnie, mimo zbrojeń powszechnych, gdyż w Genewie czuwają.** A tu nagle iluzja pryska...

Po co się łudzić? Po co się oszukiwać? Jeden naród boi się drugiego — stąd niechęć do rozbrojenia. Ale przecież po to stworzono Ligę Narodów. Jeśli okazało się, że instytucja ta nie umie odegrać właściwej roli, trzeba ją zlikwidować. A raczej nie zlikwidować, lecz **zreorganizować.** Trzeba doprowadzić do tego, by była ona istotną władzą nad rządami poszczególnych państw. By mogła rozkazywać. W przeciwnym razie szkoda tych miljonów, które przeznaczamy na jej utrzymanie. Te miljony wystawią naszej epoce smutne świadectwo dla przyszłego pokolenia.

John Galsworthy.

E. MARAN.

Śpiąca królewna.

Śpiąca królewna leżała w altance. Spała już dawno, bardzo dawno. Ale pewnego dnia właśnie, do altanki wszedł młody książę. Pocałował gorąco śpiącą królewnę. I stał się cud. Królewna otworzyła oczy. Obudziła się w roku 1932.

— Kochany, co słychać nowego? — zapytała.

— Królewno, od czasu kiedy zasnęłaś, dużo się na świecie zmieniło. Początkowo był pokój, później wojna, później znów zawarto pokój. Ale teraz nie nazywa się on pokojem, lecz kryzysem i nie mówi się już więcej o pokoju światowym, lecz o kryzysie światowym.

— Kryzys? A cóż to jest kryzys?

— To skomplikowana rzecz, królewno, — odparł książę. — Wyobraź sobie, że jest dużo, dużo fabryk, które mają dużo, dużo maszyn. Te maszyny wyrabiają dużo, dużo towarów. Ale im więcej wyrabia się towarów, tem taniej trzeba je sprzedawać.

— No, to świetnie — zawołała z uśmiechem rozradowana królewna. — Zanim usnęłam wszyscy się przecież uskarżali na wysokie ceny. A teraz wszystko jest tanie i wszyscy są szczęśliwi.

— Ty się mylisz, królewno. W fabrykach jest tak dużo maszyn, że potrzeba jest coraz mniej robotników. Ci, którzy nie pracują — nie zarabiają. Gdy nie zarabiają, nie mogą kupować towarów, pomimo, że wszystko jest tanio. A gdy towary nie są sprzedawane, fabryki muszą znów zwolnić robotników, a wówczas więcej ludzi nie ma zarobków...

— Zaraz, zaraz, poczekaj. Ja nic z tego nie rozumiem. Przecież to jakiś obłęd. O ile ja sobie przypominam, każdy kraj wyrabia coś specjalnego, czego niema w innym kraju. Więc przecież mogą się wszyscy zamieniać towarami i fabryki mogą pracować i wszyscy robotnicy mogą mieć pracę.

— Nie, królewno, o wymianie nie może być mowy. Wszystkie państwa zamknęły się granicami celnemi i chcą więcej sprzedawać, niż kupować.

— Mój książęciu złociutki, jakżeż to możliwe? Nie znam się dobrze na matematyce, ale jak to możliwe, by wszyscy chcieli więcej sprzedawać niż kupować?

— O to właśnie chodzi królewno. I dlatego tak się dzieje, że w jednym kraju ludzie nie mają co nosić, w drugim pali się bawełnę. W jednym nie mają kawy, a w drugim kawę topi się w morzu...

— Boże jedyny — zawołała królewna. — Wiele śniłam przez te sto lat, ale czegoś podobnego sobie nie mogłam wyśnić.

— To jeszcze nie wszystko, królewno — westchnął żałośnie książę. — Żebyś wiedziała, co się tu dzieje z długami...

— Z jakiemi długami?

— Są państwa, które są winne ogromne sumy innym państwom. Te państwa mogłyby zapłacić swoje długi towarami, ale państwa-wierzyciele nie chcą towarów, tylko gotówkę.

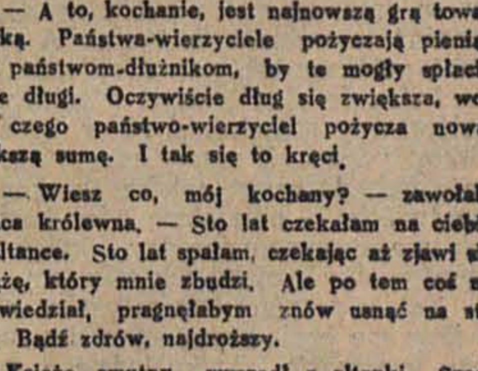
— Więc w jaki sposób można płacić długi, jeśli pieniędzy niema a towarów nie chcą przyjmować? — zdziwiła się królewna.

— A to, kochanie, jest najnowszą grą towarzyską. Państwa-wierzyciele pożyczają pieniądze państwom-dłużnikom, by te mogły spłacić stare długi. Oczywiście dług się zwiększa, wobec czego państwo-wierzyciel pożycza nową, większą sumę. I tak się to kręci.

— Wiesz co, mój kochany? — zawołała śpiąca królewna. — Sto lat czekałam na ciebie w altance. Sto lat spałam, czekając aż zjawi się książę, który mnie zbudzi. Ale po tem coś mi opowiedział, pragnęłabym znów usnąć na sto lat. Bądź zdrów, najdroższy.

Książę, smutny, wyszedł z altanki. Szedł wolno do swego pałacu, gdzie czekał już na niego... sekwestrator.

Tłum. Les.



UPADEK TEATRU W NIEMCZECH

Sztuka jest takim samym towarem, jak herbata lub mydło. — Bez pośrednika handlowe[go] nic się stać nie może. — Jak sprzedawany jest „żywy towar“ aktorski — Hurtownik [—] agent reguluje stosunki na rynku teatralnym.

Krach na giełdzie artystycznej w Berlinie.

Wybitni znawcy teatru twierdzą, że poza Italją i Rosją Sowiecką, teatr jako przybytek sztuki wkroczył na manowce. Nigdzie nie wprowadza się niczego nowego, co podziałałoby, jak ożywczy strumień powietrza puszczony w stęchłą atmosferę. Kroczy się po linji najmniejszego oporu. Barometrem repertuarowym jest kasa.

W konsekwencji beznadziejna nuda panuje w teatrach. Sztuki poważne schodzą z afisza po kilku dniach, wobec czego daje się kicze, głupie komedje i zmodernizowane operetki, byle tylko utrzymać jakąś dochodowość. Nowych rzeczy każdy boi się jak ognia. Niewiadomo czy to pójdzie, wobec tego nie wolno ryzykować. Nie zadają sobie nawet trudu zaryzykować czy pójdzie. Gdy przeglądamy repertuary wielkich teatrów, ze zdumieniem konstatujemy, że ich repertuar oparty jest na sztukach małowartościowych, a nawet zupełnie bezwartościowych. Ale to „idzie“ — i dyrektor rozkłada bezsilnie ręce.

Szczególnie poważnie odczuwa kryzys moralny **teatr niemiecki.** Ta sprawa wymaga specjalnego omówienia, albowiem jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że podczas gdy Berlin uważany jest za oazę artystów, gdy posiada teatry, mające wspaniałą poza sobą tradycję — to bystry obserwator musi dostrzec, że **nic się tam nie zmieniło od czasów przedwojennych.** Tak jak było w roku 1914 tak jest i dziś. Ale to, co w roku 1914 stało na wyżynie, to dziś trąci już myszką. Atmosfera teatralna Berlina jest stęchła. Mieszczańska publiczność teatralna niemiecka nie żądała od teatru nic ponadto, co już znała. Dlatego upadł Piscator, dlatego zeszedł w cień Granowski, dlatego zbuntował się Moissi.

Aby to wszystko zrozumieć musimy się zapoznać z całem abecadłem teatru niemieckiego. Są w tem abecadle rzeczy, które wydadzą się nam niezrozumiałym anachronizmem. Ale to właśnie pozwoli nam ustosunkować się rzeczowo do zjawisk obecnych w teatrze.

Do smutnych doświadczeń artysty należy przedewszystkiem spostrzeżenie, że **sztuka jest tak samo towarem jak nprz. herbata czy mydło.** Albo musi on zrezygnować z publiczności, albo poznać ten szczegółk życia. A ponieważ publicznością par excellence jest ta, która siedzi w teatrze, więc uczą się tej prawdy najboleśniej aktor i autor dramatyczny. Z natury rzeczy nie należą oni do najsprytniejszych kupców na świecie — potrzebują więc koniecznie praktycznego doradcy, który zawiadywałby niejako ich talentem.

Takim przyjacielem artystów, oczywiście nie bezinteresownym, jest **agent czy impresarjo.** Tylko ludzie o wyrobionych już nazwiskach mogą uniknąć opieki tego „przyjaciela“. W wielu krajach europejskich już tworzy się coś w rodzaju bezpośredniego kontaktu pomiędzy autorem a teatrem. W Niemczech dotąd zachował się w pełni dawny system. I tak, jak panie, przy bliższem poznaniu, pytają o nazwiska krawcowych, tak pierwsza rozmowa dwóch literatów niemieckich, piszących dla teatru, zaczyna się przeważnie od pytania:

— **Przepraszam za niedyskrecje... ale kto ma pańskie sztuki?**

To słowo „ma“ jest bardzo znamienne. Literat pisze sztuki, aktor je gra, ale agent niemiecki „ma“ zarówno sztuki jak i aktora.

Liczba teatrów niemieckich jest tak olbrzymia, że naiwniejsi zginęliby bez przewodnika w tym dziewiczym lesie. I dlatego autor czy aktor musi tam mieć przewodnika — a raczej dać się przez niego pożreć. Bo inaczej posiadałby swoją sztukę czy swoje aktorstwo, ale tylko dla siebie. Bez względu na wielkość swych zdolności nie dostałby za nie ani grosza. Udaje się więc do pana Meyera czy Schmidta i pyta ich uniżenie:

— Czy nie zechciałby pan z łaski swojej zaopiekować się moją skromną indywidualnością?

A pan Meyer czy Schmidt mogą się zgodzić lub nie. Gdyż wszystkiego nie konsumują. Biorą najchętniej rzeczy „pewne“, które łatwo mogą znaleźć nabywców. Czasem, w drodze wyjątku, poprą rzeczy mniej pewne. A wówczas człowiek, który zwrócił się po opiekę, przestaje niejako istnieć swoiem życiem i mocą pisemnej umowy **dostaje się pod kuratelę agenta.**

Handlarz sztuką płaci oczywiście producentom. Płaci im a sobie bierze pewien procent. Bierze za nic i bierze dużo. I w każdym razie **robi zawsze lepsze interesy od producentów, którymi się opiekuje.** Stosunek jego do producenta jest mniejwięcej ten, co opiekuna do małoletniego pupila. Robi on ze sztuką nie to, co się podoba autorowi, lecz to, co, jego zdaniem, jest najlepsze dla sztuki. On sam zawiera z dyrekcjami kontrakty, sam omawia wszystkie warunki wystawienia sztuki, przyczem naturalnie względy artystyczne nie odgrywają dla niego takiej roli, co dla autora.

Podkreślam te szczegóły specjalnie, aby uwypuklić, w jaki sposób mogą się dostać nowe sztuki na scenę niemiecką. Jeśli dyrekcja sama zadecyduje o wyborze, to wówczas gdy wie, że ma do czynienia z „firmą“. Gdy jednak ma wątpliwości, zawsze porozumie się z agentem. Albowiem agent chce zarobić. W jego interesie leży, żeby sztuka była kasowa. Dyrektor teatru może więc polegać, że na sztuce, dostarczonej mu przez agenta nie zrobi złego interesu. Czy to będzie bardziej wartościowe czy nie — to rzecz drugorzędna. W obecnych ciężkich czasach trzeba przedewszystkiem dbać o dochody. I stąd właśnie przyczyna, dlaczego nowy utwór, który przeczyściłby nieco stęchłą atmosferę repertuarową, z tak wielkim trudem dostaje się na scenę teatru niemieckiego.

W tej wielkiej grze na rynku teatralnym Niemiec jest właściwie dwóch tylko partnerów, t. j. **agenci i dyrekcje teatrów.** Artyści i autorzy dramatyczni stoją na uboczu, prawie się nie liczą — pomimo, że tu chodzi właśnie o ich skórę. A ośrodkiem tego dużego „rynku“ jest Berlin.

Stolica Rzeszy jest dla teatru tem, czem był niegdyś, przed wielu, wielu laty **Lipsk dla księgarstwa.** W Berlinie rodzą się i umierają wszystkie teatralne wielkości niemieckie. Kto tu nie gra, względne nie był grany, ten jeszcze nie istnieje na „rynku“, o tym się ne mówi, nie pisze, przeciwko temu nie walczy się, ten jeszcze nie jest w obiegu. Do Berlina cisną się ci wszyscy, dla których kinkiety są jedynem słońcem, a deski — ziemią obiecaną.

Kto tu raz wygrał — ten ma na szereg lat i w całych Niemczech gwarancję powodzenia. Kto się tu raz powalił, ten wogóle już tak prędko nie wstanie. A wskutek niesłychanego natłoku, bezustannego napływu mas z prowincji, wzrasta tam coraz bardziej teatralny proletarjat, wzrasta liczba tych, dla których nigdzie niema roboty i miejsca.

Tyle — jeśli chodzi o autorów. A również aktorów jest o tysiące za dużo. Handlarze żywym towarem aktorskim przygotowują młodą adept[kę na] to, co ją czeka.

— **Miałbym dla pani engagem[ent w] Berlinie, ale uprzedzam zgóry — p[rzez] kilka pierwszych lat za darmo** (a[rtys]tyczne).

Jest jeszcze kilka miast niemiec[kich], które mają sławne sceny i głośną [tra]dycję teatralną. Nprz. Hamburg, M[ona]chium. Ale Berlin jest centrum. [Ber]lin ma te sceny, tych dyrektorów i aktorów, których nazwiska odgry[wają] pierwszą rolę na „rynku“.

Są znane oddawna nazwy teat[rów] jak nprz. **„Deutsches Theater“, „[Ro]singtheater“** i t. d. Ale stałe są t[ylko] te nazwy. Co do samych scen, to p[rze]obrażają się one co roku prawie. [We] wszystkich niemal państwach euro[pej]skich, sceny mają nie tylko pewien [sta]dzaj, ale **coś w rodzaju indywidua[lno]ści.** Zmieniają się dyrektorzy, ale [te]atr pozostaje ten sam. W Berlinie całkiem przeciwnie. Tu są wybitne [ty]py dyrektorskie. Z tem lub owem [na]zwiskiem dyrektorskiem łączy się [pew]sze pojęcie pewnego kierunku, pe[wnej] artystycznej tendencji, gdy sam [teatr] jest czasem tylko.. budynkiem. Na[j]więksi aktorzy trzymają się pew[nego] dyrektora, a nie pewnej sceny.

Najwięcej mówi się w Niemcz[ech] **o Reinhardzie.** Nic dziwnego zres[ztą]. Reinhardt potrafił stworzyć wł[asną] szkołę teatralną. We wszystkich s[zt]kach, które on wystawia w swych [tea]trach, jest on przedewszystkiem [s]na scenie. Moissi i inni, to dla n[iego] nietylko indywidualności psychic[zne], ale także **pewien dźwięk głosu, pe[wna] linja, rytm, barwa, poza.**

Ale świetna tradycja teatrów re[in]hardtowskich już przemija. Wielki R[ein]hardt również nie mógł wydobyć s[ię z] koła interesów materjalnych. I dlat[ego] aczkolwiek jego teatr zawsze jest [naj]lepszy, wskutek skupienia najlepsz[ych] sił aktorskich, to jednak, jeśli chodz[i o] repertuar, nie wybija się ponad poz[iom] innych teatrów niemieckich.

W ubiegłym roku zaczął **„robić [re]wolucję“ Piscator.** Był on być m[oże] zbyt radykalny w swej inscenizacji, [ale] miał wielką zasługę w tem, że zapoz[nał] publiczność teatralną ze sztukami, k[tó]re nigdy nie ukazałyby się na inn[ych] scenach berlińskich.

I cóż się okazało? Rozpoczęto pr[ze]ciwko niemu tak wściekłą nagonkę, [wa]lono mu takie kłody pod nogi, że mu[siał] opuścić ręce. Berlin nie chce inne[go] teatru. Raczej nie chce go dotychc[za]sowa publiczność teatralna. A z tą [pu]blicznością, która pragnie coś nowego [i] zdrowego, nikt się tam teraz nie lic[zy]. I w konsekwencji teatr niemiecki s[toi] na progu ruiny. Nie materjalnej. P[od] tym względem jest ostatecznie wc[ale] nieźle. Ale na progu ruiny moraln[ej]. Spadł poniżej poziomu wszystkich te[a]trów zachodnich.

Dr. K. Wagner

Śmierć znakomitego pisarza.

Meyrink był bankierem, sportowcem i spirytystą.

(lu) Przed kilku dniami depesze doniosły o nagłej śmierci znakomitego pisarza niemieckiego Gustawa Meyrinka.

Meyrink przyszedł na świat w Wiedniu dnia 19 stycznia 1868 roku jako nieślubny syn nadwornej artystki bawarskiej Klary Mayer, grającej również na scenach berlińskich. Opowiadają, że **ojcem jego był sam król bawarski Ludwig II,** lecz oficjalnie twierdzono, wówczas, że był to pewien attache holenderski. Tak czy owak, faktem jednak było, że mały Gustaw **nie miał ani ojca, ani matki i wychowywał się u krewnych w Hamburgu.** Mając lat 15, znalazł się w Pradze, gdzie musiał rozpocząć samodzielne życie. Wstąpił do Akademji Handlowej i ukończył ją. Jeszcze za czasów studenckich znany był w Pradze jako **wielki hulaka i birbant.** Po ukończeniu studjów nie zmienił trybu swego życia.

W tym czasie zetknął się z jednym ze swych dawnych przyjaciół, który namówił go do założenia banku. Meyrinkowi spodobała się ta myśl i otworzył w Pradze dom bankowy, przezwany **„Pierwszym Bankiem chrześcijańskim w Pradze“.**

Ale okazało się, że przyjaciel poprostu go „nabrał“. Meyrink stracił cały swój kapitał.

Pisarzem został dopiero mając 32 lata. W 1900-ym roku ukazały się jego pierwsze nowele w „Simplicisimusie“. Nowele te zwróciły na siebie ogólną uwagę. Pierwsza powieść Meyrinka ukazała się w roku 1903-im. Meyrink napisał szereg opowiadań, szkiców i nowel do spółki z innym znakomitym humorystą niemieckim Roda - Roda.

Prawdziwą jednak sławę pisarską przynosi mu powieść „Golem“, wydana w 1915-ym roku. Powieść ta została przerobiona na sztukę sceniczną i była wystawiona również w Łodzi.

Meyrink był nietylko bankierem i pisarzem, lecz również **spirytystą i sportowcem.** Okultyzm frapował go oddawna. Meyrink urządzał często seanse spirytystyczne i pisał na ten temat poważne rozprawy naukowe. W dziedzinie sportowej wyróżnił się przedewszystkiem jako **najlepszy automobilista Pragi,** ponadto — jako **znakomity wioślarz.**

Wielkim ciosem w jego życiu było rozstanie z pierwszą żoną. Meyrink zakochał się wówczas w pewnej młodej dziewczynie i postanowił rozejść się z pierwszą żoną. Na tem tle wynikły nieporozumienia między nim a braćmi młodej dziewczyny. Meyrink uciekł z nią do Londynu i tam odbył się ich ślub.

Ciężka choroba pozbawiła go możności zajmowania się sportem. Mówiono powszechnie, że był to paraliż postępowy. Meyrink walczył zawzięcie z tą opinją, uwłaczającą — według jego mniemania — jego czci i **wystąpił na drogę sądową przeciwko 150 pismom, które podały tę wiadomość.**

Ostatnim ciosem było **samobójstwo jego syna.**

Gustaw Meyrink zamieszkał wraz z żoną w Starnbergu, gdzie posiadał własny domek z ogródkiem. Zmarł wskutek ataku serca w 64-ym roku życia





CZY MA PANI JUŻ KOSTJUM SPORTOWY?

Moda pod znakiem sportów zimowych.—Powrót bluzek.—Modne są dziś materjały jednobarwne. — Jak przystroić główkę?

(i) Mimo, że nie mamy jeszcze śnieżnej zimy, nie należy zapominać, że jesteśmy już w połowie grudnia i że lada dzień mogą się zacząć opady śnieżne. Zbliża się też okres świąt Bożego Narodzenia, kiedy odżywają w pełni sporty zimowe i dlatego dziś już czas pomyśleć o ekwipunku sportowym.

Przestaliśmy już patrzeć na sport, jak na luksus. Sport — to równowaga,



jaką zdobywa się po pracy zawodowej, w zamkniętym lokalu.

Ślizgawka jest u nas sportem oddawna rozpowszechnionym, uprawianym przez dzieci i dorosłych. Ale w ostatnich czasach rozpowszechniło się też narciarstwo, które zyskało sobie ogromną ilość zwolenniczek.

Sport wymaga właściwego ekwipunku. Ubranie musi być skromne, bardzo ciepłe i dostosowane całkowicie do danego sportu. Dla osób, które lubią



piesze wycieczki, musi być przygotowany specjalny strój. Chodzenie w grubem futrze lub długiem palcie jest męczące. Do tego celu najlepiej nosić gruby kostjum, ze spódniczką dość krótką i szeroką. Ciepły pulower i żakiecik przepasany paskiem. Szyję okręca się ciepłym szalem. Na głowę kładzie się wełniany beret, na nogi najodpowiedniejsze są wełniane pończochy, na to wełniane skarpetki.

Do nart używa się ciemnych kostjumów. Moda chce, aby sylwetka była ciemna, ożywiona jedynie bardzo jaskrawemi dodatkami, jak szal, czapka, rękawiczki i skarpetki. Taka sylwetka odcina się bardzo efektownie na śnieżnem polu.

Na kostjumy narciarskie używa się sukna w kolorze granatowym lub czarnym, choć może też być ciemno-bronzowy. Obowiązują spodnie ściągane dołem, niekrępujące zupełnie ruchów. Do tego żakiet krótkie bolero lub pulower. Czapka, szal, rękawiczki i skarpetki powinny być w jednym kolorze i gatunku. Rękawice najlepiej z jednym palcem.

Sport ślizgawkowy wymaga specjalnych sukien. Dla pań najodpowiedniejsze są grube suknie wełniane z kolorową, dosyć krótką spódniczką. Pod suknię kładzie się bieliznę wełnianą i cienki, wełniany pulower.

Na rycinach naszych z lewej u góry i pośrodku prezentujemy modele sportowych strojów — narciarskich, saneczkowych i łyżwiarskich.

***

Bluzkom należy poświęcić specjalny rozdział, zajmują one bowiem poczesne miejsce w toalecie kobiecej. Powrót do sukni wciętej i przywrócenie naturalnej linji stanu wpłynął na ponowne uprzywilejowanie tej części garderoby, zarzuconej niemal zupełnie w ostatnich latach. Do niedawna jeszcze bluzki z linon, toile de soie lub flanelki, zdawały się należeć do przeżytków — dziś wypłynęły znów zwycięsko na powierzchnię. Dzięki nieoczekiwanemu powodzeniu, jakie zdobył sobie sweter włóczkowy, szydełkowany lub robiony na drutach, świat kobiecy nabrał znów upodobania w obcisłych formach, uwydatniających figurę.

Bluzki są wpuszczane do spódniczek z paskiem, albo wierzchu, ale obcisłe i sięgające tylko linji stanu. Po bluzkach jedwabnych wskrzeszono t. zw. angielskie bluzki, haftowane lub koronkowe, a w tym sezonie przyszła także moda na bluzki wełniane lub włóczkowe, w paski a la bajadere.

Sezon zimowy daje pole do popisu bluzkom szydełkowanym i robionym na drutach w nieskończonej rozmaitości deseni i barw. Są one wykonane tak wytwornie, że pod względem elegancji nie pozostają w tyle za bluzami z materjału.

Bluzki wełniane lub jedwabne wybiera się również w kolorach odmiennych od spódnicy. Do ciemnej spódniczki należy włożyć jaśniejszą bluzkę, w tymsamym odcieniu lub kontrastową. Przedewszystkiem jednak bluzka biała, harmonizująca zawsze z każdym kolorem sukni, kamizelki lub bolerka, ma najwięcej zwolenniczek.

Praktyczne panie, obok bluzki białej, uzupełniają spódniczkę bluzką z tego samego materjału, odświeżoną tylko barwnem przybraniem. Na codzień jest to nawet wskazane, nie można przecież ustawicznie zmieniać lub prać białej bluzki.

***

Po materjałach wzorzystych moda przeszła obecnie do jednobrawnych. Aby jednak zapobiec monotonji, przybiera się jednobrawne suknie drugim materjałem, o odmiennym kolorze. Materjały te są przytem tłoczone w deseń (zawsze jednobarwne) albo znów w prążki lub w krateczkę.

Przy sukni jasnych beige kolorach widzimy bufy u rękawów, kołnierze i wsadki z aksamitu bronzowego, tłoczonego w ornamentacyjny wzór, oczywiście ton w tonie. Czarną suknię z flamisolu przybiera się jasno - czerwonemi wyłogami, o ile nie wybiera się białego velour chiffone. Moda czarno - biała ciągle jeszcze jest faworyzowana. Dobiera się też bolero, ulb rękawy o odmiennym kolorze i w ten sposób ożywia się suknie.

Dwa nasze modele z lewej u dołu i



z prawej u góry — prezentują dwie eleganckie sukienki. Szczególnie model z lewej musi zwrócić uwagę ta sukienka jak kostjum i z tego względu najbardziej odpowiada obecnej modzie.

***

Dzisiejsza rewja mody nie byłaby pełna, gdybyśmy jej nie uzupełnili omówieniem ważnych drobiazgów.

A więc 1) przystrajanie głów — pod tym względem narzucają modę filmy. Marlena Dietdich wprowadziła modę kogucich piór, Brygida Helm — loczki, przyciśnięte djademem. Noszone są od pewnego czasu ozdobne, grzebienie, spinki, spinacze. Bardzo luksusowe i bardzo tanie. Do sukien wieczorowych noszone będą kokardy we włosach z aksamitki. Jest to modne, szykowne i niekosztowne.

2) Fantazyjna bizuterja — posiada cechy stylu barokowego, a jednocześnie jest ona pełna reminescencyj z wy-



stawy kolonjalnej w Paryżu. Dwie drewniane tabliczki, kule szklane, szerokie, ciężkie kolje i t. d.

3) Mitynki — dawno zapomniane, cieszą się wielkiem powodzeniem. Nie można jednak powiedzieć, aby był to szczęśliwy pomysł. Wymagają bowiem ślicznych palców i ładnych pierścionków.

Irene.



Coraz lepsza w noszeniu będzie koszula — wyprana cennem mydłem „Trójka"

Dźwiękowy Kino teatr

„SZTUKA"

Kopernika 16. Tel. 184-66

Dziś i dni następnych!

„OGNISKO"

wg. powieści **Charles (G.) Norrisa.**

Pełna realizmu i prawdy, historja kobiety, która poświęciła wszystko dla dzieci

W roli głównej uroczy **John Boles.** ■ Następny program **„Noc w raju"** w roli głównej **Anny Ondra**

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 2. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie"



40—10

Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dziś i dni następnych

Wielkie arcydzieło p. t.

„Tragedja Amerykańska"

Upojny dramat miłości, odwagi i poświęcenia ludzi igrających ze śmiercią. Reż.: JÓZEF von STERNBERG. W rolach głównych: **Phillips Holmes, Sylvia Sidney i Frances Dee.** Nad program: Tygodnik dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek w dni powszednie o godz. 4 popol., w niedziele i święta o godz. 2 popol. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc I 1.09, II 90 gr., III 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do godz. 18-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr. Następny program: FLIRTY PIĘKNEJ PANI" w roli głównej **Betty Aman,** UWAGA: W sobotę, dnia 10 grudnia o godz. 12 rano i w niedzielę o godz. 11 rano wyświetlane będą poranki dla młodzieży. Ceny miejsc dla młodzieży po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr. — Dojazd tramw. 5, 6, 8, 9 i 16. Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nieważne.



Tysiące naszych uczenic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia **Grynblatowa**, naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe siły z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademji Paryskiej „Daydon", największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris", szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materjałach według patronów, sprowadzonych z najsłynniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje **TYLKO 75 ZŁ.** Każda uczenica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bieliźniarstwa.

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. I piętro, tel. 231-03.

DYPLOMOWANA KOSMETYCZKA

wykonuje

ODTŁUSZCZAJĄCE MASAŻE.

Perfumerja. Piotrkowska 59.

Ceny najniższe. 20—3 **Ceny najniższe.**

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Sława

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76

Racjonalna pielęgnacja cery i włosów

Lampa kwarcowa. Solux.

Ceny kryzysowe.

30-2

Dr. med. 2—30

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

„OLLA" GUM. ?

NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA

„OLLA"

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie



ODCISKI

zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

Mydło Robotnik

perfumowane



dla wszystkich

Czytelnia „OSWIATA"

6-go Sierpnia 34. 15—3

poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby w języku polskim i niemieckim. Specjalny dział dla młodzieży i dzieci. Abonament miesięczny tylko 1 złoty. Bez zastawu



„KOWALSKINA"

USUWA NAJUPORCZYWSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

MEBLE

nowoczesne i stylowe sypialki, stołowe, gabinety oraz pojedyńcze meble w wielkim wyborze najtaniej i na dogodnych warunkach, poleca CH. RECHT, ul. Pr. Narutowicza 9. 20—2.

PRZYCHODNIA

LEKARSKO - DENTYSTYCZNA W RUDZIE-PAB. „MARYSIN", STASZYCA 110.

Choroby wewn. i dzieci: DR. MüLLER. od 8—9 i od 5—7 wiecz.

Choroby chirurg. i kobiece: DR. ALFRED FISCHER, od 4—5.30 p. p.

Choroby zębów i zęby sztuczne: Lek. Dent. P. HURWICZOWA. od 12—3 p. p. 40-2

LEK. - DENTYSTA

S. Winkler-Rszewska

Żeromskiego 39,

tel. 222-03.

przyjmuje od 10—1 i 3—7 w. 30-2

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc	cena zł. 3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu,, złej przemianie materji	„ „ 3.50
Nr. 3 — żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	„ „ 3.—
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatji do życia	„ „ 4.—
Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości	„ „ 5.50
Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych	„ „ 4.—
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające	„ „ 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie", 45—4

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

50—4

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14—16 i od 20—22

(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30—4

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

Dr. med.

H. Różaner

CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE.

POWRÓCIŁ.

NARUTOWICZA 9. Tel. 128-98

Ordynuje od 8—10 i od 5—8.

Doktór 30—2

KLINGER

Specjalista chorób **wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)**

ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.

w niedziele i święta od 10—12.

INSTITUT DE BEAUTE

ANNA RYDEL, zał. w 1924 r.

Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8, Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.

I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.

II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody, dla Pań i Panów.

III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

LECZNICA chorób oczu

ze stałemi łóżkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½ 50-2

DOKTÓR

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.

w niedziele i święta od 9—1.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Czy zapłacimy?

Druga nota polska, wręczona przez ambasadora Filipowicza w Waszyngtonie w sprawie długu wojennego znalazła silny oddźwięk w kraju.

Jest ona wyczerpującem zestawieniem naszych argumentów, mających uzasadnić, dlaczego Polska, przy najlepszej woli, nie może literalnie wykonać układu konsolidacyjnego. Jest tam dyskretnie zaakcentowany **moment moralny** (wiekopomny „przyjacielski czyn narodu amerykańskiego" jako źródło gniotącego nas długu). Są tam kompletnie zebrane argumenty rzędu materjalnego. Wskazano na **niezmiernie wysokie oprocentowanie** kredytu (nadmienimy przy okazji że np. oprocentowanie naszego długu wedle stopy, na którą oprocentowano później dług włoski zredukowałoby roczną ratę amortyzacyjną więcej niż o połowę!). Wskazano na wielki wysiłek dotychczasowy Polski w kierunku zachowania **reputacji solidnej dłużniczki.** Wskazano na specyficzny układ naszej wymiany towarowej i kapitałowej ze Stanami, dla którego charakterystycznem jest **pokrywanie polskim importem do Stanów ledwie 10 proc. importu amerykańskiego** oraz zahamowania dopływu kredytów finansowych od r. 1929 i zatrzaśnięcie drzwi dla imigracji polskiej.

Argumenty te są na tyle ważkie, że powinny przemówić do rozsądku.

Czy jednak przemówią? Trudno być tutaj zbyt wielkim optymistą. Prasa gospodarcza Europy od tygodni naszpikowana jest doskonale cyfrowo uzasadnionemi argumentami, wykazującemi, że poprawa sytuacji ogólnej naskutek likwidacji brzmienia długów wojennych da gospodarstwu i skarbowi Stanów zyski, z nadmiarem wyrównujące raty długu wojennego. Wszystko to napróżno.

Nie można sobie wyobrazić, iż w Stanach nie zdają sobie sprawy z mocy przekonywującej argumentów, któremi walczy Europa. Leży przed nami ostatni biuletyn ekonomiczny Chase National Bank z listopada b.r. (The Business and Financial Situation); ekonomista tego potężnego banku p. **Anderson** nawołuje swych ziomków, aby przestali patrzeć na problem długów aljanckich jako na zagadnienie ich prawa opartego o traktaty, a spojrzeli nań, **jako na rzecz interesu**, a wtedy nienaruszalność zobowiązań europejskich przestanie być dogmatem; rzeczowa motywacja tego poglądu mogłaby żywcem być wniesioną do noty któregoś z dłużniczych państw Europy. Zdaje sie. że **podobnego zdania jest większość bankierów amerykańskich**, świadoma faktu że stosowanie nacisku na długi wojenne wywołać może łacno **zwiększenie międzynarodowego chaosu gospodarczego** zagrażając handlowi zagranicznemu Stanów i **spłacie długów bankowych**, zaciągniętych przez Europę po wojnie.

Jeżeli więc argumenty własnej finansjery nie zdobyły sobie posłuchu u szerokiej opinji, trudno aby go zdobyły słowa oficjalnych not obcych. Wydaje się, że najbardziej zorjentowani w istocie rzeczy ludzie za oceanem nie śmią w tej sprawie zaryzykować swej popularności, tak cenionej w „wielkich demokracjach".

Czy więc należy płacić ratę grudniową?

Odważyliśmy się jeszcze w pełni okresu moratorjum hooverowskiego nawoływać do żądania **rewizji układu z roku 1924.** Tembardziej czynimy to teraz. Wydaje się w tej chwili zagadnieniem nie sprawa, czy należy płacić dług reliefowy, ale **kiedy i w jaki sposób należy go przestać uiszczać.**

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że sama ewentualnie zapłata raty grudniowej, wynoszącej ok. 40 miljonów, **nie powinna być traktowana jako coś w rodzaju katastrofy.** Rata ta wynosi ok. 6 proc. obecnego stanu pokrycia kruszcowo - walutowego Banku Polskiego, co nie oznacza jeszcze poderwania go w sposób groźny dla waluty. Nie byłoby zaś żadnego niebezpieczeństwa gdyby— jak twierdzą pewne głosy —Stany zgodziły się przyjąć **spłatę grudniową nie w złocie czy w dolarach, lecz w walucie dłużników z zobowiązaniem zachowania jej w tej formie do terminu, który ma być uzgodniony.** Chodzi więc już nie o ratę grudniową, a o rzecz zasadniczą.

W tej sytuacji mamy, zdaje się, dwie drogi:

Albo, powołując się na nasze stanowisko, zajęte w notach, wręczonych Waszyngtonowi, już teraz **zamanifestować non possumus i nie przekazać raty grudniowej.**

Albo — co wydaje się bardziej oportunistycznem tylko na wypadek gdyby sprawdziło się, że Anglja i Francja umówiły się płacić w grudniu z wyraźnem zastrzeżeniem, iż czynią to zdecydowanie poraz ostatni przed rewizją układów, **postąpić podobnie i wpłacając całość lub część raty pokryć się na przyszłość autorytetem mocarstw Europy.**

Dr. A. Z.

Konwersja kredytów długoterminowych.

Obniżenie oprocentowania wszelkiego rodzaju listów zastawnych.

(F) Wczoraj rada ministrów uchwaliła między innemi niezmiernie ważny projekt ustawy **o konwersji długoterminowych kredytów emisyjnych.** Jako motyw do wydania takiej ustawy służy fakt, że wierzyciele powinni również ponieść część ciężarów kryzysu, który obarczył obecnie produkcję. Przy konwersji kredytów długoterminowych t. zn. przy zamianie oprocentowania wyższego na niższe z tych kredytów rozróżnić należy dwie rzeczy odmienne a mianowicie wierzytelność od samych listów zastawnych względnie obligacji, a więc od walorów. Projekt ustawy proponuje **obniżenie wszelkich wierzytelności długoterminowych, oprocentowanych po 7,8 lub więcej procent w stosunku rocznym do 4,5 proc. dla wszystkich wierzytelności w instytucjach kredytu hipotecznego ziemskiego. Natomiast do 5 proc. dla wszystkich wierzytelności w instytucjach kredytu hipotecznego miejskiego.**

Jeśli chodzi o wierzytelności w państwowych bankach, to minister skarbu, na podstawie upoważnienia, miałby prawo wydać rozporządzenie co do obniżenia oprocentowania tych wierzytelności. Jednocześnie projekt ustawy proponuje **przedłużenie okresu umarzania wierzytelności do 56 lat, w czem pierwsze trzy lata stanowiłoby okres moratoryjny.** Wobec tego, że oprocentowanie wierzytelności zostaje zmniejszone musi również nastąpić obniżenie oprocentowania obligacji, względnie listów zastawnych emitowanych przez towarzystwo kredytu długoterminowego na podstawie tych wierzytelności. Z tego powodu ustawa projektuje odpowiednie zmniejszenie oprocentowania tych walorów, a więc dla **listów zastawnych wszystkich towarzystw kredytowych ziemskich oprocentowanie będzie zmniejszone do 4,5 proc. a dla listów zastawnych wszystkich towarzystw miejskich do 5 proc.**

Projekt ustawy o obniżeniu oprocentowania i konwersji kredytu długoterminowego nie dotyczy obligacji wypuszczonych na rynkach zagranicznych **ani też emisji towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich gwarantowanych przez państwo.**

Jeśli chodzi o oprocentowanie obligacji i listów zastawnych, emitowanych przez państwowe banki a więc naprzykład państwowy bank rolnictwa lub Bank Gospodarstwa Krajowego, to, aczkolwiek minister skarbu byłby władny wydać rozporządzenie o doraźnem zmniejszeniu tego oprocentowania, jednak wobec faktu, że ogromna większość, gdyż ponad 90 proc., tych obligacji znajduje się w rękach instytucji państwowych, względnie publicznych, które w budżetach swych obliczają dochód z tych obligacji — konieczne jest przeprowadzenie, przed wydaniem takiego rozporządzenia, pertraktacji, które mają doprowadzić do ugody. W ten sposób również i oprocentowane obligacje i listy zastawne, emitowane przez banki państwowe, zostaną obniżone.

Należy podkreślić, że obniżenie to nie będzie dotyczyło tych sztuk obligacji i listów zastawnych wypuszczonych przez banki państwowe, które znajdują się w rękach prywatnych. Również okres umarzania tych obligacji i listów, znajdujących się w rękach prywatnych, nie ulegnie zmianie. Konwersja będzie przeprowadzona na własny koszt dłużnika i **żadne opłaty skarbowe i manipulacyjne nie będą pobierane, za wyjątkiem opłat pisarzy hipotecznych.**

Jeśli chodzi o konwersję kredytów budowlanych, to ogólna obniżka oprocentowania odnosi się również i do kredytów długoterminowych budowlanych, czyli **obniżone one będą do 5 proc. z tem zastrzeżeniem, że o ile większość tych obligacji znajduje się w rękach instytucji publicznych względnie państwowych przeprowadzone będą rozmowy między posiadaczami tych portfeli a ministerstwem skarbu.**

Pozatem ustawa przewiduje pewien fundusz doraźny na pokrycie różnicy wynikającej z obniżenia oprocentowania wierzytelności i nieobniżania oprocentowania listów zastawnych względnie obligacji, znajdujących się w rękach osób prywatnych. Trzy procent tej różnicy pokrywać będzie państwowy fundusz rozbudowy a 2 proc. dłużnik.

Ustawa ta posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego, **gdyż zmniejsza ciężary ponoszone obecnie przez dłużników a tem samem ułatwi szybsze zlikwidowanie długów i powrót do normalnego stanu.**

Rewizji systemu podatkowego

domaga się rada izb rzemieślniczych.

(F) W poniedziałek rada izb rzemieślniczych wystąpi z wielkim memorjałem do ministerstwa skarbu, dotyczącym zagadnień podatkowych.

Przedstawiciele rzemiosła w memorjale tym wskazują, że, poza środkami doraźnemi, przynoszącemi ulgi i stosowanemi obecnie przez ministerstwo skarbu, konieczne jest przystąpienie do radykalnej rewizji systemu podatkowego a przedewszystkiem wprowadzenie ustawy scaleniowej, którąby połączyła podatek obrotowy z podatkiem dochodowym w ten sposób, że skala podatku dochodowego zostałaby zmniejszona a podatek obrotowy zostałby zniesiony, przyczem za podstawę obliczeń ryczałtu dla podatku obrotowego przyjętoby nie obrót, lecz dochód przedsiębiorstwa.

Opłaty za świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo przyzna pewne ulgi niektórym kategorjom kupców.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący wtorek ministerstwo skarbu ma wydać okólnik w sprawie opłat za świadectwa przemysłowe. Jak w swoim czasie donosiliśmy, wszystkie organizacje kupieckie i inne organizacje gospodarcze prosiły ministerstwo skarbu o rozłożenie opłat za świadectwa przemysłowe na raty i poczynienie innych ulg. Ministerstwo skarbu nie zgodziło się na rozłożenie opłat za świadectwa przemysłowe na raty, jednak wobec tego, że obecnie w urzędach skarbowych znajduje się 60.000 podań o ulgi przy podatkach za świadectwa przemysłowe, okólnik ma przewidywać specjalne uprawnienia dla naczelników urzędów skarbowych do obniżania kategorji przy wykupowaniu świadectw przemysłowych dla kupców, którzy na ulgi te zasłużyli.

Częściowo więc okólnik uwzględnia postulaty sfer gospodarczych.

Zwyżka dolara

na giełdzie warszawskiej.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Również lekko zwyżkował kurs banknotów dolarowych. Obroty były nadal zmniejszone. Notowano: Belgja 123.70 (plus 2), Holandja 358.75—358.65 (—10), Londyn 29 — 29.05 (plus 16), Nowy Jork 8,925.

NOWY JORK — KABEL 8.927, Paryż 34.85 (—1), Praga 26.42, Sztokholm 158 (plus 30), Szwajcarja 171.75 (plus 5), Włochy 45.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Kopenhaga 150.85 (—115), w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.20 (plus 5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.90 — 212 (plus 15), dolar gotówkowy 8.95 (plus 150), dolar złoty 8.87,25 (plus 25), rubel złoty 4.63 (plus 50), rubel srebrny 1.33 (—2), bilon 0.53 (—2).

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Notowano: Bank Polski 86.50 (—100), Spies 33 (plus 100), Cukier 15.25, Drogi Żelazne Dojazdowe 10.50 (plus 50). Tranzakcje dokonane a nienotowane. Lilpopy 11.25 (—25), Modrzejów 2.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów procentowych przeważała mocniejsza, zwłaszcza dla pożyczek państwowych, których kurs kształtował się bardzo mocno. Obrotów większych dokonano dolarówką i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 39.25 (plus 50), 4 proc. dolarowa 52.75—52.50—52.75 (plus 35), 4 proc. inwestycyjna 99.25 — 99.50 (plus 50), 5 proc. konwersyjna 40 (—100), 7 proc. stabilizacyjna 54.25 — 54 (plus 25), odcinki po 500 dolarów 54.75 (plus 12), 4 i pół proc. ziemskie 35.75 (—40), 8 pr. Warszawy 54.50—55, odcinki po 500 zł. 55.75, 8 proc. Częstochowy 51.25 (plus25) 8 proc. Łodzi 52.50 — 54.25 (—25). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 6 proc. dolarowa odcinki po 100 dolarów 57.50, 5 proc. kolejowa 35, 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dolarów 59.50 (—50), 7 proc. śląska 41.75, 8 proc. dillonowska 59.50, 5 proc. m. Warszawy odcinki po 500 zł. 57.25, 8 proc. Warszawy odcinki po 100 zł. 90, 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 33.

Upadłości i układy.

W dniu onegdajszym, ogłosił sąd upadłość Kaufmanowi, prowadzącemu detaliczną sprzedaż konfekcji w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 58.

Do sprawy załączone zostały 3 weksle zaprotestowane na sumę 3.000 zł. z których należności, pomimo kilkakrotnych żądań, a nawet propozycyj rozłożenia należności na raty, Kaufman nie uregulował.

Sąd, ogłaszając upadłość, chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na dz. 16 listopada 1932 r.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Landaua.

Upadłego Kaufmana oddano pod dozór policji.

**

Na zebraniu wierzycieli w dniu 22 listopada 1932 r. w sprawie upadłości **Cezarego Wihana**, sprzedaż galanterji w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 2, syndyk odczytał sprawozdanie, które zebrani przyjęli do wiadomości, a następnie pełnomocnik upadłego zaproponował układ na następujących warunkach: na całkowite pokrycie swoich zobowiązań upadły Wihan proponuje zapłatę w wysokości 15 proc. zgłoszonych i przyjętych do masy biernej sum, bez procentów i kosztów w ciągu dwuch lat od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, w czterech ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna jest po upływie sześciu miesięcy.

Za powyższym układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele, wobec czego układ zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd w dniu wczorajszym układ zatwierdził, niewypłacalność Wihana uznał za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

**

Na wniosek sędziego komisarza w sprawie upadłości Mieczysława Szyklera, prowadzącego skład drzewa w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 37, sąd wyznaczył dodatkowy i ostateczny termin dla sprawdzenia wierzytelności, gdyż w pierwszym terminie z pośród 66 wiadomych wierzycieli, zgłosiło się zaledwie dziewięciu.

**

W sprawie upadłości Reinholda Weilbacha, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży wyrobów gumowych i technicznych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 154, na wniosek sędziego komisarza sąd przyznał upadłemu Weilbachowi zasiłek miesięczny w wysokości 300 zł., począwszy od 1 września 1932 r. gdyż upadły zatrudniony jest w przedsiębiorstwie.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym uległ zwyżce kurs dolara do 8·92 w płaceniu i 8·93 w żądaniu, bez względu na wysokość odcinków. Zwyżka kursu jest uważana na rynku za zjawisko przejściowe, spowodowane ograniczoną podażą dolarów, których obrót ostatnio, wskutek niskiego zapotrzebowania, poważnie się skurczył.

Na skutek tejże przyczyny na warszawskim rynku walutowym dolar gotówkowy osiągnął w płaceniu 8.93 i 8.95 w żądaniu.

Funt uległ zwyżce do 28.85 w płaceniu i 30.05 w żądaniu. Kursy innych walut bez zmiany: marka 211 i pół w płaceniu i 212 w żądaniu, szyling austrjacki 106 i pół do 107, frank francuski 35 do 35.10, szwajcarski 171 i pół do 171.75. Tendencje utrzymane. Złote ruble, przy małem zapotrzebowaniu, wymieniano po 4.63 w płaceniu i 4·65 w żądaniu, złote dolary podniosły się do 8·96 w płaceniu i 8.98 w żądaniu.

Kurs łódzkich listów zastawnych pozostaje 52 i pół w płaceniu i 53 w żądaniu. (c)

Wieści gospodarcze.

SPADEK CEN PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE A ZAGRANICĄ.

W ciągu r. ub. dynamika spadku cen przemysłowych w Polsce była znacznie silniejsza niż zagranicą. I tak podczas gdy wskaźnik cen artykułów przemysłowych obniżył się w Polsce w ciągu ub. r. o 11.1 proc., to w Austrji tylko o 3.8 proc., w Czechosłowacji o 7.5 proc., a Stanach Zjednoczonych o 9.5 proc. Ogólny wskaźnik cen hurtowych wyrobów spadł w Polsce o 9 proc., w Niemczech tylko o 7.8 proc., w tem wskaźnik wyrobów gotowych dla konsumcji spadł w Polsce o 11.7 proc., a w Niemczech tylko o 10 proc.

MOCNA TENDENCJA RYNKU WEŁNIANEGO.

W najbliższych dniach zamknięta zostanie tegoroczna aukcja wełny kolonjalnej w Londynie. Przez cały czas trwania aukcyj utrzymuje się tendencja zwyżkowa, która pozostaje w związku z jednej strony z wahaniami kursu funta, z drugiej zaś jest odbiciem stopniowego uzdrawiania rynku surowej wełny. Podkreślić bowiem należy, że w okresie całego czasu trwania aukcyj, wszystkie tranzakcje obejmuje jedynie zakupy uskutecznione dla pokrycia bieżącego zapotrzebowania, a nie dla celów spekulacji. Bardzo znamienny jest przytem fakt że zapotrzebowanie ujawnia ostatnio stały i sympatyczny wzrost. Według przewidywań miarodajnych kół handlowych mocna tendencja cen na surową wełnę utrzyma się w dalszym ciągu, gdyż światowe zapasy wełny bardzo poważnie zmalały, podczas gdy spożycie wykazuje ostatnio stały wzrost.

DOMY Z. BAWEŁNY.

Na otwartym ostatnio kongresie dorocznym instytutu włókienniczego Stanów Zjednoczonych przedstawiony został m. in. projekt budowy domów mieszkalnych, domów weekendowych i garaży z towarów bawełnianych. Zarówno ściany zewnętrzne, jak i wewnętrzne oraz dachy tych domów mają być wykonane z tkaniny bawełnianej, powleczonej specjalną mieszaniną, chroniącą przed ogniem i nie przepuszczającą wody. Przeprowadzone w czasie kongresu eksperymenty, dały niezwykle zadawalające rezultaty. Obliczono, iż na budowę domu mieszkalnego trzeba będzie zużyć około 775 yardów kwadratowych towarów bawełnianych, na budowę domu weekendowego — około 585 yardów kwadratowych tkanin bawełnianych.

UPROSZCZONA KSIĘGA HANDLOWA.

Nakładem Zakładów Graficznych J. K. Baranowskiego ukazała się „Uproszczona Księga Handlowa", która w sposób niezwykle jasny i łatwy do prowadzenia rozwiązuje te wszystkie wymogi jakie stawiają władze skarbowe wobec przedsiębiorstw handlowych II, III i IV kategorji, oraz przemysłowców V, VI, VII i VIII kategorji w stosunku do księgowości prawidłowej i honorowanej przy wymiarze podatków.

Nabywcy wspomnianej księgi mają ulgowe stawki podatkowe, bez narażania się na koszta opłaty za pracę wykwalifikowanego buhaltera.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL DRUTU WALCOWANEGO.

W dniu 9 bm. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie międzynarodowego kartelu drutu walcowanego. Porządek dzienny zebrania przewidywał omówienie polityki cen na I-szy kwartał 1933 roku, oraz ustalenie nowych kontyngentów.

BILANS BANKU SZWAJCARSKIEGO.

Bilans szwajcarskiego banku emisyjnego na ultimo listopada wykazuje w porównaniu z zestawieniem z poprzedniego tygodnia spadek zapasu dewiz o 23 milj do 73 milj. frs szw.; natomiast zapas złota utrzymał się na niezmienionym poziomie 2253 milj sfr. Portfel wekslowy zwiększył się o 900 tysięcy do 15.6 milj. sfr., a pożyczki zastawowe wzrosły o 3.5 milj. na 43.1 miljonów franków. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 54 milj. sfr., osiągając kwotę 1535 miljonów. Stosunek procentowy pokrycia obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań złotem i dewizami wynosił na dzień 30 listopada r. b. 97.56 proc.

ROOSEVELT W KWESTJI DŁUGÓW.

W numerze grudniowym „Cosmopolitan", ukazał się artykuł przyszłego prezydenta Stanów Roosevelta, omawiający sprawę długów europejskich. Autor po długich wywodach dochodzi do wniosku, że zdrowy rozsądek nakazuje pomóc dłużnikom w każdy możliwy sposób. Na skreślenie długów Roosevelt nie zgadza się, a w kwestji odroczenia spłat wogóle nie porusza.

NOWE EMISJE SKARBOWE W ANGLJI.

W dniu 1 grudnia wyłożono w Anglji do publicznej subskrypcji krótkoterminowe obligi skarbowe na ogólną sumę 55 milj. Ł. Zapisy przekroczyły znacznie preliminowaną sumę, wynosiły bowiem 91.375.000 Ł., przydzielono jednakże tylko przewidywaną kwotę.

W najbliższych dniach mają być emitowane bilety skarbowe na ogólną sumę 50 milj. Ł.

AUSTRJA NIE PRZYDZIELA DEWIZ.

Ze względu na znaczne pogorszenie się sytuacji walutowej Austrji, Bank Narodowy wstrzymał całkowicie przydział dewiz. Nawet koleje związkowe od dnia 1 grudnia r. b. nie otrzymują więcej dewiz zagranicznych, wskutek czego zmuszone były zastosować w komunikacji pasażerskiej zagranicę dopłatę specjalną w wysokości 23 proc.

STABILIZACJA JENA?

Spadek jena na giełdach światowych trwa w dalszym ciągu i przybiera katastrofalne rozmiary. W związku z tem minister finansów zwołał konferencje rzeczoznawców w celu zbadania przy ich pomocy projektu stabilizacji waluty japońskiej i znalezienia sposobu zahamowania odpływu złota. Sfery finansowe twierdzą, iż rząd zamierza m. in. odkupić wszystkie akcje zagraniczne, znajdujace się w posiadaniu prywatnem. Wartość tych akcyj obliczają na miljard jen.

ODCZYT PROF. R. SAMOJŁOWICZA.

Znakomity rosyjski profesor R. Samojłowicz, który osobiście ratował gen. Nobile, przyjeżdża do Łodzi i wygłosi wielce ciekawy odczyt z osobistych swoich przeżyć na temat „Łamaczem lodów Krasin oraz okrętem powietrznym Zeppelin do bieguna północnego". Odczyt, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący wtorek, dnia 13 grudnia (nie w poniedziałek) ilustrowany będzie przezroczami. Początek o godz. 8-ej m. m. 30 wieczorem.

Handel z zagranicą.

Firma szwedzka obejmuje zastępstwo fabryki guzików metalowych i innych oraz fabryki nici (L. 10091).

Firma angielska obejmuje zastępstwo polskich firm włókienniczych na rynku angielskim (L. 9228).

Firma nowojorska nawiąże stosunki z firmami polskiemi, pragnącemi eksportować towary do Stanów Zjednoczonych (L. 9348).

Firma argentyńska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi firmami produkującemi tkaniny (L. 9543).

Firma marokańska obejmie zastępstwo fabryki gwoździ i drutu oraz wszelkich artykułów budowlanych (L. 9824).

Firma palestyńska nawiąże stosunki z firmami polskiemi, pragnącemi eksportować wszelkiego rodzaju towary do Palestyny, Syrji i Egiptu (L. 9920).

Firma hamburska obejmie zastępstwo polskich fabryk włókienniczych na rynki zamorskie (L. 10135-32).

Firma grecka nawiąże stosunki handlowe z przędzalnią, produkującą przędzę wełnianą do fabrykacji pończoch i trykotaży (L. 10575-32).

Firma maltańska pragnie zakupywać na rachunek własny tkaniny bawełniane i muśliny oraz miękkie skóry do wyrobu obuwia (L. 10396-32).

Firma palestyńska nawiąże stosunki z firmami krajowemi, pragnącemi eksportować do Palestyny wzgl. importować tamt. towary do Polski (L. 10968-32).

Bliższych informacyj udziela Biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi.

Lekarz przyboczny króla murzyńskiego.

Znane są pełne przygód podróże naukowe znakomitego zoologa szwedzkiego Ivara Bromana. Otóż podczas ekspedycji do Afryki środkowej Bromanowi udało się wyleczyć zapomocą kilku tabletek Aspiryny pewnego władcę szczepu murzyńskiego; wdzięczny królik mianował Bromana swym lekarzem przybocznym. Któż jednak potrafi opisać zdumienie uczonego podróżnika, gdy pewnego dnia król rozkazał mu natychmiast postarać się o to, aby urodził mu się syn — następca tronu. Uczony odpowiedział, że chociaż przy pomocy oryginalnych tabletek Aspiryny oswobodzić może szybko i niezawodnie od wszystkich chorób z zaziębienia, reumatyzmu i bólów wszelkiego pochodzenia, to jednak takich specjalnych życzeń wypełnić on nie jest w stanie. Król usłyszawszy to, dostał napadu szału, ponawiał swe żądanie i groził w razie nie spełnienia rozkazu śmiercią zarówno Bromanowi, jak i jego towarzyszom — Profesor Broman doszedł więc do wniosku, że nadeszła odpowiednia chwila, aby dla uniknięcia niebezpieczeństwa wyruszyć w najbliższych dniach w dalszą drogę.

Pomoc buchalteryjna przy Stow. kupców — detalistów

W związku z obowiązującym kupiectwo przymusem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych stowarzyszenie kupców detalistów województwa łódzkiego zorganizowało dla kupców-detalistów tanią pomoc buchalteryjną. Powstały w tym celu przy stowarzyszeniu wydział buchalteryjny pod kierunkiem fachowych sił buchalteryjnych i prawniczych będzie na dogodnych warunkach prowadzić książki handlowe, odpowiadające wymogom prawa. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela kancelarja stowarzyszenia codziennie w godzinach od 16-ej do 20-ej.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

z dnia 9 grudnia 1932 r.

Nowy York. Loco 5.90, grudzień 5.74, styczeń 5.76, luty 5.81, marzec 5.87, kwiecień 5.91, maj 5.97, czerwiec 6.02, lipiec 6.08, sierpień 6.14, wrzesień 6.20, październik 6.26.

Nowy Orlean. Loco 5.81, styczeń 5.74, marzec 5.85, maj 5.94, lipiec 6.02, październik 6.24, grudzień 5.74.

Liverpool. Loco 5.04, grudzień 4.86, styczeń 4.87, luty 4.88, marzec 4.90, kwiecień 4.90, maj 4.91, czerwiec 4.92, lipiec 4.93, sierpień 4.94, wrzesień 4.94, październik 4.95, listopad 4.96, grudzień 4.98, styczeń 4.99.

Egipska. Loco 6.77, grudzień 6.48, styczeń 6.54, marzec 6.67, maj 6.77, lipiec 6.85, październik 6.98, listopad 6.98.

Upper. Loco 6.40, grudzień 6.29, styczeń 6.32, marzec 6.17, maj 6.15, lipiec 5.15, październik 6.10, listopad 6.10.

Brema. Loco 6.78, styczeń 6.54, marzec 6.65, maj 6.76, lipiec 6.86, październik 7.—.

Aleksandrja. Styczeń 12.50, marzec 12.91, maj 13.13, listopad 13.71.

Ashmouni. Grudzień 10.96, luty 10.88, kwiecień 10.85, czerwiec 10.85, październik 10.67.

ŻYWY PAT I PATACHON W ŁODZI.

Już jutro w „Scali" o 12.15 żywy Pat i Patachon wystąpią w 5-aktowej zachwycającej opowieści T. Ortyma p. t. „Podróż naokoło świata Patachona oraz Pata", „Teatr dla dzieci T. Ortyma z Warszawy" znanym już chlubnie ze swych poprzednich widowisk dziecinnych w Łodzi, przeto mamy pełną gwarancję, że niedzielne przedstawienie zgromadzi tłumy dzieciarni. — Udział bierze cały zespół z ulubieńcami dziatwy, Fenię Gerardi i Pawełkiem Dudzińskim na czele. Nad program zjawi się św. Mikołaj z aniołle Nadprogram zjawi się św. Mikołaj z aniołkiem i djabełkiem. Pomimo olbrzymiego programu ceny miejsc zwykłe od 50 gr. do 2 zł. 50 groszy. Każda osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

NOWA PALESTYNA.

Od poniedziałku 12 grudnia w godz. 4 i 6 w. I-szy palestyński 100 proc. film dźwiękowy p. t. „Nowa Palestyna", mówiony i śpiewany w języku hebrajskim, w kinie „Splendid".

WIECZÓR AUTORSKI TADEUSZA PEIPERA.

Dziś, w niedzielę, o g. 8-ej wieczorem w salonach Instytutu Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) odbędzie się wieczór autorski Tadeusza Peipera. Pierwszy w Łodzi występ pisarza, który zarówno swą poezją, jak i swą estetyką zapoczątkował nowy ruch artystyczny w Polsce, wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie. Utwory poetyckie Peipera, gorąco witane przez jednych, zwalczane przez drugich, będą łodzianie słyszeli po raz pierwszy w autentycznej recytacji. Recytować je będą autor i artyści teatru.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY J. ROTBAUMA.

Wystawa obrazów utalentowanego artysty warszawskiego, J. Rotbauma, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie w naszem mieście zostaje z końcem przyszłego tygodnia zamknięta. Wystawa mieści się w salonach Tow. Bnei Brith przy ul. Piotrkowskiej 90 i jest otwarta w niedzielę od godz. 11 rano do 9-ej wiecz. w tygodniu od 3—9 wiecz.

Co usłyszymy przez radjo

Akcja miłosierdzia stowarzyszenia radjosłuchaczy łódzkich jest powszechnie znana już nietylko w Łodzi, nietylko w całym kraju, ale nawet zagranicą. Tu i owdzie w pismach zagranicznych ukazują się notatki o sprężystej organizacji Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz o celach i zadaniach tego stowarzyszenia.

„Neues Wiener Journal“, pisząc o pracach Ł. R. R., poprostu nadziwić się nie może, skąd mogła się wziąć tak niezwykła ofiarność społeczeństwa w czasie silnego przesilenia gospodarczego i wyraża powątpiewanie, czy aby akcja ta nie stanie się słomianym ogniem, który wybuchł niepohamowanym płomieniem, aby za chwilę zagasnąć.

Ci, którzy bliżej przyglądają się tej pracy wiedzą doskonale, że nie jest to akcia, które może spalić na panewce. Radjosłuchacze łódzcy nie szczędząc ofiar na rzecz nieszczęśliwych dzieci ociemniałych, rozumieją doskonale, że każda ofiara, każdy grosz złożony na rzecz Ł. R. R. — to jedna cegła więcej do wzniesienia gmachu, to jeden duży krok naprzód zbliżający nas do pięknego momentu poświęcenia kamienia węgielnego pod internat.

Pragnąc akcją swoją zainteresować wszystkie warstwy społeczne, w dniu 18 grudnia b. r. Łódzka Rodzina Radjowa organizuje dzień propagandy.

Na dwa dni przed świętem Łódzkiej Rodziny Radjowej, a więc 16 grudnia o godz. 19.30 red. Jan Piotrowski wygłosi na wszystkie rozgłośnie polskie feljeton p. t. „Ludzie są dobrzy“. W przeddzień święta Ł. R. R. o godz. 18.30—19.00 ze studja Rozgłośni Łódzkiej nadana będzie specjalna audycja pod nazwą „W przededniu święta Łódzkiej Rodziny Radjowej“, przyczem wygłoszą przemówienia: przedstawiciel władz oraz trzej przedstawiciele miejscowego społeczeństwa: polskiego, niemieckiego i żydowskiego. Poza tem na wszystkie rozgłośnie polskie wygłoszony zostanie specjalny komunikat p. t. „Jutro Dzień Łódzkiej Rodziny Radjowej“.

W dniu 18 grudnia o godz. 12.15 do 14.00 transmitowany będzie z teatru „Scala“ w Łodzi koncert orkiestry symfonicznej artystów ociemniałych, którzy w tym czasie produkować się będą przez publicznością łódzką. Poza tem w programie dla dzieci nadane będzie słuchowisko K. Konarskiego p. t. „Niewidomy gość“. Tyle w radjo.

Poza tem odbędą się dwa występy orkiestry symfonicznej, orkiestry artystów ociemniałych — wychowanków instytutu dla ociemniałych i głuchoniemych w Warszawie oraz urządzona zostanie w oknie jednej z firm na ulicy Piotrkowskiej wystawa prac i przyborów nauczania dla ociemniałych.

Taki będzie przebieg święta Łódzkiej Rodziny Radjowej.

PIANISTA JULJUSZ WOLFSOHN — W RADJO.

Dnia 14 b. m. o godz. 21.00 grać będzie w radio pianista Juljusz Folfsohn który wykona między innemi, po raz pierwszy Warjacje na temat oryginalny, Stanisława Niewiadomskiego. Poza tem program zawiera „Tańce Króla Dawida“ włoskiego kompozytora Castelnuovo - Todesco, oraz dwa własne drobne utwory wirtuoza.

JAKI POWINIEN BYĆ NASZ STOSUNEK DO WIĘŹNIA.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.35 do 16.45 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja, stanie z ramienia patronatu nad więźniami adw. Daniel Forelle, który wygłosi krótką prelekcję na temat prac towarzystwa opieki nad więźniami.

Prelegent wskaże, jaki powinien być nasz stosunek do więźnia-przestępcy, który jest przez nas zupełnie niezrozumiany i odtrącany.

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE“ W RADJO.

W związku z trwającemi dniami przeciwgruźliczemi, jutro, to jest w poniedziałek, od godz. 15.30 do 15.50 Rozgłośnia Łódzka nada odczyt dr. Stanisława Stańczaka p. t. „Cele i zadania dni przeciwgruźliczych“.

RECITAL RADJOWY JULJANA KAROLYIEGO — W RADJO

Dnia 11 b. m. o godz. 17.00 wystąpi z własnym recitalem w studjo rozgłośni warszawskiej, młody pianista węgierski Juljan Karolyi najmłodszy laureat ostatniego konkursu chopinowskiego. W interesującym programie między innemi Preludjum i Fuga C. Franka, oraz mało znana Fantazja „Islaney“ kompozytora rosyjskiego M. Bałakiriew, osnuta na motywach wschodnich.

OPERETKA „PAGANINI“ PRZEZ RADJO.

Dnia 12 b. m. o godz. 20.00 radjostacja warszawska nadaje nadzwyczaj melodyjną pełną czaru operetkę Franciszka Lehara — „Paganini“, której treścią jest fragment z życia „króla skrzypków“, niejednokrotnie posądzonego o tajemne związki ze światem sił nieczystych, taką bowiem dziwną moc posiadała i urok na słuchaczów rzucała gra Paganiniego. Partje tytułowe odtworzą: Olga Olgina i Aleksander Wasiel. Dyryguje Wacław Elszyk. Operetkę zradjofonizowała M. Makowiecka.

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Dnia 13 b. m. o godz. 17.00 wtorkowym popołudniowym koncertem symfonicznym dyryguje młody, uzdolniony kapelmistrz Fritz Mahler, bratanek sławnego kompozytora, Gustawa Mahlera. Urozmaitony program da możność radjosłuchaczom poznania dwu nieznanych utworów; będzie to uwertura „Maskarada“ duńskiego kompozytora, C. Nielsena, oraz „barwna“ suita Ernsta Tocha.

WIECZÓR PIEŚNI — W RADJO.

Dnia 14 o godz. 22.05 ceniona śpiewaczka Helena Zboińska - Ruszkowska wystąpi w radjo z interesującym programem, złożonym z nastrojowych pieśni Schuberta, Schumanna i Brahmsa

RADJOWY KONCERT KOMPOZYTORSKI WITOLDA FRIEMANA.

Dnia 16 b. m. o godz. 17.00 daje w studjo polskiego radja własny koncert kompozytorski Witold Frieman znany radjosłuchaczom dotychczas jako autor licznych pieśni. Koncert ten poświęcony będzie utworom kameralnym, wśród których Polska Sonata na skrzypce i fortepian zajmuje czołowe miejsce. Jako skrzypek wystąpi p. Józef Getner, profesor Konserwatorjum w Katowicach.

TEATR „JAR“.

Jeszcze tylko do wtorku będzie bawiła Łódź, pikantna rewja skeczów, piosenek i tańca p. t. „Karuzela humoru“, która zdobyła sobie niebywałe powodzenie, dzięki takim wykonawcom jak Oleś Gronowski, Polakówna, Woliński, Tokarska, Tartakowicz, Żerańska i Szymkowski.

Pabjanice.

ZMIANY W BUDŻECIE.

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej m. Pabjanic rozpatrywano zarządzenia urzędu wojewódzkiego, dotyczące skreśleń w dziale oświaty i opieki społecznej budżetu m. Pabjanic.

Pewnych zmian w tych skreśleniach dokonał już magistrat, lecz komisja postanowiła częściowo projekt magistratu zmienić. Chodziło głównie o pomoce dla biednej dziatwy, materjały naukowe, podręczniki i subsydja dla kształcącej się młodzieży. Komisja postanowiła pozycje na powyższe cele utrzymać. Utrzymano też w budżecie niektóre pozycje na opiekę społeczną.

Budżet w ostatecznej redakcji komisja przesłała na radę miejską, która w tych dniach odbyć ma swe posiedzenie.

PRZECIW PODATKOM MIEJSKIM.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zbiera podpisy na memorjale, który ma być przesłany władzom wojewódzkim, a w którym płatnicy domagają się zmniejszenia niektórych podatków i całkowitego skreślenia podatku inwestycyjnego.

Memorjał wykazuje, że podatek inwestycyjny przeznaczony jest jedynie na cele nadzwyczajne, tymczasem w Pabjanicach z wpływów tych Magistrat pokrywa wydatki bieżące.

Jednocześnie też właściciele sklepów z detaliczną sprzedażą wyrobów spirytusowych wystosowali do rady miejskiej podanie o zmniejszenie podatku przemysłowego, przypadającego na powyższe sklepy.

WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA.

Otwarta w czwartek wystawa przeciwgruźlicza w Pabjanicach cieszy się wielkiem powodzeniem.

W godzinach rannych zwiedzały ją szkoły powszechne i średnie. Po południu zaś liczne rzesze dorosłych. Na wystawie objaśnień udzielają lekarze Kasy Chorych.

Codziennie w godzinach wieczorowych odbywają się odczyty z przezroczami.

Jednocześnie w mieście odbywa się sprzedaż znaczków na walkę z gruźlicą.

DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA.

Zwyczajem lat ubiegłych dziś o godz. 13-ej odbędzie się otwarcie VIII Przedświątecznego Bazaru Harcerskiego przy ul. Ewangelickiej 9.

Przebogaty wybór najróżnorodniejszych eksponatów, piękny a tani, pozwoli każdemu ze zwiedzających kupić podarunek gwiazdkowy.

Z pośród wielu dostojnych gości uroczystego otwarcia dokonają Jego Ekscelencja Ks. Biskup Dr. K. Tomczak i p. gen. Miłachowska.

Nie znamy własnej twarzy,

nie potrafimy też rozpoznać własnego głosu.

(r) Przed kilku dniami w doświadczalnym instytucie naukowym w Paryżu przeprowadzono szereg wybitnie interesujących eksperymentów z osobami, należącemi do świata nauki, literatury i sztuki. Wybierano specjalnie ludzi o wysokim poziomie intelektualnym, aby przeprowadzone doświadczenia nie miały cech przypadkowości, lecz posłużyły interesującym materjałem dla zbudowania teorji, iż **nikt nie zna własnego głosu, ani własnej twarzy, każdy natomiast z łatwością poznaje swój chód.**

Siedemdziesiąt osób, zebranych w dużej sali, a nieuprzedzonych o celu doświadczenia, otrzymało jeden i ten sam tekst do podyktowania go na płytę gramofonową. Gdy wszystkie płyty były przygotowane, wzywano oddzielnie każdą z osób, i nagrywano przed nią wszystkie 70 płyt, prosząc aby określiła, która z tych płyt oddaje głos danej osoby.— I oto stwierdzono rzecz wybitnie interesującą — **każda z tych 70 osób doskonale rozpoznawała głos swoich znajomych, ale w żaden sposób nie mogła poznać swego własnego głosu.** Na siedemdziesięciu ludzi, tylko czterech poznało własny głos i to też z pewnem wahaniem

Eksperyment ten mógł wydawać się nieprawdopodbnym. Jakżeż to możliwe zapytają wszyscy — iż człowiek nie poznaje swego głosu. Przecież słyszy go od urodzenia, słyszy go codziennie i przez cały dzień, gdy rozmawia lub przemawia. Powinien więc znać go tak dokładnie, że jest rzeczą zgoła niemożliwą aby nie poznał go na płycie gramofonowej. — A jednak, aczkolwiek wydaje się to nieprawdopodobne, jest faktem stwierdzonym. Pochodzi on stąd, że **nam się tylko wydaje, iż głos nasz brzmi w te nsposób, w jaki go słyszymy.** Różnica polega na tem, że głos obcy słyszymy tylko uszami, a swój własny również mózgiem. I gdybyśmy nagrali swój głos na płytę, a następnie chcieli go posłuchać, bylibyśmy zdumieni, słysząc głos o zupełnie innem brzmieniu, aniżeli ten, który znamy od tak wielu lat.

Następne eksperymenty polegały na tem, że **sfotografowano profile wszystkich osób oraz ich ręce.** Fotografje twarzy zostały zretuszowane w ten sposób, że znikły wszystkie rysy i pozostała tylko linja profilu.

I znów ze zdumieniem skonstatowano, że **własnych rąk nikt nie poznał.** — Nikt nie poznał również rąk swych znajomych. A jakże często człowiek ogląda swoje ręce? Własny profil rozpoznany został tylko w kilku wypadkach, zato z łatwością i natychmiast rozpoznawano profile osób znajomych.

Gdy jednak przeprowadzono ostatni eksperyment — **fotografję poruszających się podczas chodu nóg** — wszyscy bez wyjątku **z łatwością poznali swój chód,** natomiast nie rozpoznano po chodzie osób z najbliższego otoczenia.

Strzelił do ojczyma,

który groził, że go zamorduje

Chojnice, 11 grudnia.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanął pod zarzutem usiłowanego mordu na osobie 37-letniego Jana Kucharskiego, robotnika z Czerska, młody bo zaledwie 20 lat liczący jego pasierb, Bronisław Zalikowski wraz ze swą matką, która miała go do tego namówić.

Oskarżony Zalikowski do winy nie poczuwa się, twierdząc, że ojczym, nałogowy pijak, **bił często jego matkę oraz rodzeństwo.** Jako kochający swą matkę syn stawał w jej obronie, za co ojczym wyrzucił go z domu. W tajemnicy przed ojczymem bywał w domu, otrzymując po żywienie od matki.

Pewnego dnia ojczym, który stale odgrażał się, że zabije go, zastał go w mieszkaniu.

Przerażony Zalikowski zamknął się w jednym z pokojów, ojczym chciał się jednak do niego dostać, **począł wyrąbywać drzwi.** Zalikowski widząc siekierę w jego rękach, dobył rewolweru i strzelił, **trafiając ojczyma w głowę.** Matka go do tego nie namawiała. Zeznania Kucharskiej potwierdziły fakt bicia ją i dzieci przez jej męża.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok skazujący Zalikowskiego na rok więzienia, przyczem połowę kary darowano mu na mocy amnestji. Kucharską sąd uniewinnił.

Z „LEGJONU MŁODYCH" W ZGIERZU.

W niedzielę, dnia 11 grudnia o godz. 11.30 w gmachu gimnazjum państwowego w Zgierzu, zostanie wygłoszony referat p. t. „Zagadnienie mniejszości narodowych w oświetleniu „Legjonu Młodych".

Obecność kandydatów obowiązkowa. Po dyskusji nad referatem, omówienie spraw organizacyjnych.

Komenda Obwodu — Łódź.

Zwycięstwo polskiego boksera

Nowy York, 10 grudnia.

Znany polski bokser zawodowy, Edward Ran, zwyciężył knock-outem boksera Rube Edmondsa w 5-ej rundzie.

Aktualja.

W mistrzostwach drużynowych okręgu w zapaśnictwie prowadzi chwilowo zespół Wimy, któremu zostało przyznane zwycięstwo walkowerem naskutek niezgłoszenia się do wyznaczonego meczu drużyny Sokoła.

Drużyny gier sportowych ŁKS-u wyjeżdżają na niedzielę do Pabjanic, w celu rozegrania meczów towarzyskich w koszykówkę męską i żeńską z drużynami tamtejszego Sokoła.

W dzisiejszych grach sportowych Triumfu, prócz meczu finałowego w siatkówce żeńskiej między HKS-em a Triumfem zostanie rozegrany również mecz o mistrzostwo kl. B w kosz. żeńskiej: Hakoah — Sztern oraz mecz towarzyski w kosz. męską: Triumf — Reprezentacja Niem. Gimnazjum.

Natomiast finałowy mecz w koszyk. męską: ŁKS — WKS został odwołany i odbędzie się najprawdopodobniej w początkach stycznia.

W turnieju jutrzejszym drużyn robotniczych o puhar prez. Rady Miejskiej wezmą udzia Tur z Łodzi i Pabjanic, Sztern, Widzew, Jutrzenka i Skra z Warszawy.

WALNE ZEBRANIE KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW.

W dniu 7 grudnia br. w lokalu Ogniska Oficerskiego, przy ul. Św. Jerzego Nr. 2, odbyło się Walne Zgromadzenie Kaniowczyków i Żeligowczyków, zamieszkałych w Łodzi i okolicy, które zaszczycił swą obecnością p. wiceprezes Zarządu Głównego.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez p. majora Topczewskiego i wyborze Prezydjum, wygłosił przemówienie p. wiceprezes Zarządu Głównego na temat: cel, obowiązki i prawa członków Związku — następnie przystąpiono do wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu wybrani zostali: na prezesa maj. em. Połoński Włodzimierz, wiceprezesa Andrzejak Marjan, sekretarza Niewinowski Zygmunt, skarbnika Kossowski Ignacy i gospodarza Kopczyński Stefan, zaś do Komisji Rewizyjnej: Maj. Majewski Józef, Karasiński Edmund i Adamski Józef

Wyszedł z druku Nr. 11 (listopadowy) miesięcznika p. t.

„BUCHALTER POLSKI"

organ P. Z. Zaw. Buchalterów-Rzeczoznawców i Bilansistów
Warszawa, S-to Krzyska 17, tel. 764-04

Treść zeszytu:

1.— **Uzasadnienie i projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych,**
2.— **Walka o obronę zawodu buchaltera w Polsce,**
3.— **Jak Związek Księgowych w Polsce broni interesów buchalterów—biegłych sądowych?**
4.— Rachunkowość Rolna, 5.— Z Życia Związku, 6.— Książki nadesłane. 115—4

KAŻDY BUCHALTER w POLSCE

interesujący się zawodem swoim, **winien** wskazany wyżej numer bezwarunkowo przeczytać.

Numer wysyła Sekretarjat Związku przesyłką poleconą po uprzedniej wpłacie zł, 1.80 na konto Nr. 18686 w P.K O. Warszawa

---

Fabryka wódek i likierów

„BACHUS" Sp. z o. o.

PIOTRKOWSKA 80, TEL. 242-30

poleca swoje pierwszorzędne wyroby 40—4

Generalne przedstawicielstwo konjaku francuskiego firmy

„Etienne Gasqueton „BORDEAUX"

Dr. med.

L. GOLDBAUM

chor. nerwowe i wewnętrzne.
Gabinet elektro- i światłoleczniczy
ul. 6-go SIERPNIA 30,
tel. 228-21.
Od 9—10 i 4—7 w.
30/2 11-XII

DR. MED.

D. Wajskopf

POWRÓCIŁ
Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka. kiszek i wątroby. ROENTGEN.
PIOTRKOWSKA 104b. Tel. 114-82
przyjmuje od 4—7 popoł. 30-2

Dr. MED.

J. Schorr

(latem w Iwoniczu - Zdroju)
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.
ŁÓDŹ, GDAŃSKA 11. Telef. 226-85.
od g. 3—6.

Doktór

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej
30—2

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNETRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Dr. med.

SOMMER

Ul. 6-go Sierpnia 1,
telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

DR. MED.

M. Ukraińska-Goldblumow

Chor. kobiece i akuszerja.
przyjmuje od 3—5. Tel. 113-65
UL. PIŁSUDSKIEGO 69
róg Narutowicza. 30-2

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.

Dr. med. Lewinsonowej

przeniesione na PIOTRKOWSKĄ 86,
tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna
żylaki, odmrożenia.
Usuwa owłosienia. 30—2

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPJI

M I M A R

ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9.
Tel. 122-09
pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje
od 11—2 i od 4—8
od 1—2 przyjmuje lek specj.
30-2

Laboratorjum Analityczne

dla przemysłu chemicznego. włókienniczego i metalurgicznego

D-ra Eug. Ritta

PIOTRKOWSKA 126, tel. 223-88.
30-2

Doktór

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE
I WENERYCZNE
przeprowadził się
Piotrkowska 56, tel. 148-62
Od 1½ do 5½; w niedz. i święta 3—6.

Gabinet kosmetyki **lecznicze] i toaletowej**

Z. SZWALBE

dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecacych włosów.
Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz.
30-2

RUTYNOWANY

dekorator

przyjmuje dekoracje okien wystawowych wszelkich branż. Telefon 192-29
od godz. 2—5.
20—2



METAMORPHOSA

Udelikatniają cerę, usuwają wszelkie jej wady

Majątek „GOSPODARZ"

otworzył sklep produktów wiejskich
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ № 104
50—3 **TEL. 22-888**

poleca na **ŚWIĘTA**

Mleko — Ryby — Owoce — Warzywa
i wszelkie inne produkty wiejskie
w WYBOROWYM GATUNKU.

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!

PIANINA fabryki **ARNOLD FIBIGER**
poleca przedstawiciel na Łódź
ERNEST WEILBACH, Piotrkowka 154, I p.
ZNACZNA REDUKCJA CEN. 30—3
Dogodne warunki spłaty przy małej zaliczce.



Chorzy na płuca!

Tysiące już wyleczonych! Żądajcie niezwłocznie mej książki p. t. „NOWY SYSTEM ODŻYWCZY", który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienia.

POWAGI

w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i gorąco ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kuracje według mojej metody, tem lepsze były wyniki.

Zupełnie bezpłatnie

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mój ma do dyspozycji wszystkiego

10.000 egzemplarzy gratisowych

to też każdy, komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwem gronie, proszony jest o napisanie zaraz, dzisiaj jeszcze.

Mój adres:

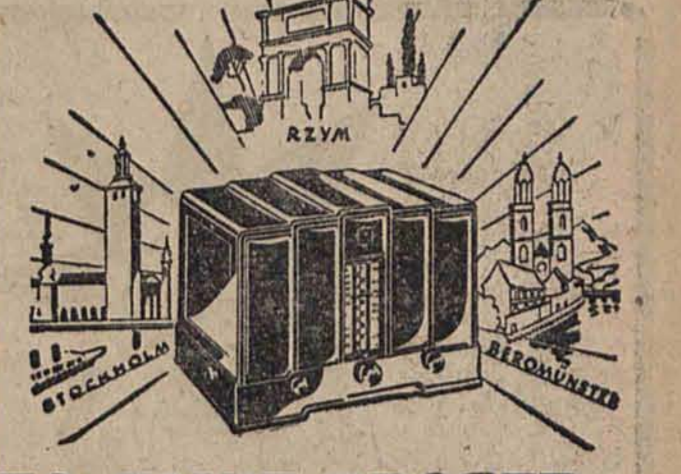
GEORG FULGNER
Berlin — Neukölln, Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddz. 539
170—2

Do akt Nr. E. 1436 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Efroima Wajsbarda i składających się z 200 klg. mąki żytniej, maszyn do wyrobu ciasta, motoru elektrycznego, wag dziesiętnej i stołowej, urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę Zł. 775.—

Łódź, dnia 5 grudnia 1932 r.
Komornik **Stanisław Przybora.**



TO TAKIE PROSTE —

dostroić nowy odbiornik **Telefunken 343W**

wystarcza bowiem zwykłe przesunięcie wskazówki po oświetlonej skali, aby odbierać z równą siłą rozgłośnię po rozgłośni — bez przeszkód bez zlewania się stacyj, bez świstów. Poprostu nastawia się wskazówkę na żądaną stację — oto wszystko — pozostałe czynności wykonywa odbiornik już automatycznie.

Prosimy go posłuchać!

RADIO TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia. — Najnowsza konstrukcja

Pokazy i sprzedaż

RADIO AUDION

Łódź, Traugutta 1, tel. 153-71.

Fachowiec

(PIERWSZORZEDNA SIŁA) z branży towarów krawatowych czysto jedwabnych. Przystąpi z kapitałem jako udziałowiec, kierownik lub organizator podobnej fabryki.

Branża mało rozpowszechniona, powodzenie zapewnione.

Łask. oferty do Republiki sub „Tkań krawatowa" 30-2

Do akt Nr. E. 1415 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 81, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Marguli małż. Zylbering i składających się z żelaza, szpadli, mebli, maszyny nożnej f. Singer, oszacowanych na sumę Zł. 2.179.

Łódź, dnia 30 listopada 1932 r.
Komornik **Stanisław Przybora.**

Do akt Nr. 2046 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tow. Akc. „Hugo Wulfson" i składających się z 240 metr. wełnianego materjału ubraniowego, oszacowanego na sumę Zł. 1.680.—

Łódź, dnia 1 grudnia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. E. 389 i 2690 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 3 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Blausztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 925+925.—.

Łódź, dnia 9 grudnia 1932 r.
Komornik **Edmund Koroczycki.**

PIERWSZORZEDNY PENSJONAT NA WIŚNIOWEJ GÓRZE

„SANATO"

pani Fajlowej otwarty cały rok.

Pensjonat jest położony tuż przy sosnowym lesie, urzadzony z nowoczesnym komfortem, skanalizowany, woda bieżaca w każdym pokoju, łazienki i ubikacje w gmachu, światło elektryczne, telefon, radjo, fortepian, pianino. Salony, korytarze, pokoje i ubikacje dobrze ogrzane. Usługa staranna, kuchnia wykwintna, rytualna na żadanie dyetetyczna. Opieka troskliwa. Pomoc lekarska na miejscu. Telefon Nr. 10. Wiśniowa Góra. 50—2

Konie na dworcu.

Lekarz-Dentytas

Karmazyn - Lewinson

6-go Sierpnia 2 tel. 232-59
przyjmuje od 9—1 i 3—7 p. p.
30—2

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

GABINET

Nowoczesnej Kosmetyki

Emmy Markowiczowej

długoletniej asystentki gabinetów kosmet. lekarskich 30—2
Piotrkowska 88, front **tel. 167-50**
przyjmuje od 10—2 i 4—8.

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 11—2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

LEKARZ-DENTYSTA

F. Zarycka

przeprowadziła się na ulicę
Śródmiejską 31
przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7-ej.
30-2

KOLUMNA

Pensjonat dla dzieci S. GUREWICZOWEJ

nadal czynny. Rutynowana panna do dzieci i wykwalifikowana opieka męska. Pomoc w nauce, sporty zimowe na miejscu. Kuchnia smaczna i obfita. Telefon w willi. Wiadomość na miejscu Kolumna, willa Szenfelda, ul. Piotrkowska 23 (2 minuty od stacji) lub w Łodzi, telefon 128-99. 40—2

Zgrabna modelka

do artystycznych zdjęć fotograficznych

poszukiwana

Oferty sub „Modelka" do adm. „Republiki". 25-2

Posady

W CIĄGU MIESIĄCA i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę. — wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemysł. — Bliższych informacji codziennie wieczór 7—9. Piotrkowska 165. front III p. 8

LEKARZ - DENTYSTA poszukuje posady asystenta. Zgłoszenia sub „Młody" 11

KRAWCOWA szyje po domach tanio. Oferty do Republiki pod „S. S.". 11

ABSOLWENTKA szkoły kroju i szycia poszukuje pracy u krawcowej ewentualnie z początku bezpłatnie. Oferty sub „Krawcowa". 11

EKSPEDJENTKA samodzielna potrzebna z gotówką 1.500 złotych. Kaucja w banku. Oferty „Monopol" do Republiki. 11

POTRZEBNY chłopiec do terminu Wólczańska Nr. 74 do szewca. 11

PEWNY ZAROBEK! Agenci domokrążcy z kapitałem 25 zł. do rozprzedaży artykułu codziennego użytku, poszukiwani. Zgłaszać się ul. Śródmiejska 56. m. 49 od godz. 11-ej do 3 pp.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka-wychowawczyni (izr.) dyplom. Państwowego Pedagogjum, poszukuje kondycji. Zna francuski tel. 164-03 godz. 6—8. 11

INTELIGENTNA panna do zajęcia się dzieckiem i prowadzeniem małego gospodarstwa od 5-ej pp. Południowa 58, m. 12. 11

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich, Piotrkowska 85. m. 14, I piętro, prawa oficyna. 11

PANIENKA ukończonych 6 kl. gimnazjum poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty pod „Skromne wymagania". 11

KIEROWNIKA działu ogłoszeń poszukujemy. Informator Filmowo - Teatralny. Piotrkowska 107. Drukarnia.

KONDYCJI do dziecka na pół dnia z całodziennem utrzymaniem za małem wynagrodzeniem poszukuję. Oferty „Maturzystka". 11

POSZUKUJE się inteligentnych pań i panów do pracy akwizycyjnej. Zgłoszenia — poniedziałek 10—12, Skwerowa 12, m. 4. 11

POSZUKIWANA panienka do pomocy w biurze, umiejąca pisać na maszynie. Oferty pod „B. H. Z.". 11

PANIENKA umiejąca plamkować pozytywy poszukiwana (zastępczo) Automat fotograficzny. ul. Zgierska Nr. 11.

POSZUKUJE się rutynowanej stenotypistki niemiecko - polskiej. Oferty pod „P. F. B.". 11

ZDOLNI agenci poszukiwani na dobrych warunkach, Śródmiejska 58, m. 9 od 10—2 i od 4—8. 11

POTRZEBNA zdolna manikurzystka od zaraz. Wiadomość w Administracji

RUTYNOWANA biuralistka (pisze na maszynie) poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty sub „S. W. K."

Nauka i wychowanie

50 GROSZY — lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego udzielają specjaliści (dypl.) 6-go Sierpnia 28. m. 11. Zgłoszenia 7—9 wiecz.

KALIGRAF Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 37 m. 19.

POSZUKUJĘ nauczyciela francuskiego i niemieckiego (lekcje u ucznia) 1 zł. za godzinę. Oferty sub. „R. Sz."

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29 m. 1, front, part.

KURSY buchalterji i korespondencji, pojedyńczo i w grupach prowadzi dypl. profesor Steinhauer, Cegielniana 37.

B. UCZEŃ konserwatorjum udziela gry skrzypcowej niedrogo oraz skrzypce do sprzedania. Przejazd 71, piwiarnia.

BERLITZA metoda prawdziwa 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Informacje codziennie 12 do 1 i pół i 5—8. Tylko Piotrkowska 86, front.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja, ceny zniżone. Pomorska 22, front, I p. mieszk. 4, od 3—4 popoł. i od 8—9 wiecz.

ABSOLWENT Żydowskiego Gimn. udziela lekcji bardzo tanio. Kilińskiego 30 m. 23.

ANGIELSKIEGO udzielam. Godzina jeden złoty. Ul. Przejazd Nr. 69 m. 10.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata niska. Zielona 23, m 18, III p. 11

WYKWALIFIKOWANY nauczyciel, który ukończył we Francji, udziela lekcji francuskiego. Ceny niskie. Książki dostarczam. Tel. 209-17 11

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego gramatyki, literatury i konwersacji), ceny niskie. Adr. Al. 1-go Maja 32, m. 8, g. 1—3, 7—9, telefon 123-30. 11

Zagubione dokum.

DUDKIEWICZ BRONISŁAWA, Piaseczna 23, zgubiła książeczkę Kasy Chorych, dowód osobisty, akt ślubny oraz legitymację zapomogową, wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi.

JAN ŻUK zgubił książeczkę wojskową wydana przez P.K.U. Siedlce. Ruda-Pabjanicka, Staszica 40.

Matrymonialne.

SYMPATYCZNA brunetka poszukuje towarzysza do Republiki pod przyjezdna.

INTELIGENTNA młoda panna pozna sympatycznego pana izr. Oferty do Rep. 20.

LULU — czekam poniedziałek, wtorek, jedenasta. Odbierz list na poczcie Wojtek.

SAMOTNY kawaler, z braku odpowiedniej znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki życia. Sub. „Samotny".

WDOWA po lekarzu, przystojna pozna wytwornego pana. Of. „Przyjaźń".

Rozmaite

POSIADAM sklep z urządzeniem, nadający się na każdy interes w najruchliwszym centrum ulicy Piotrkowskiej, poszukuje wspólnika z kapitałem, lub odstąpię pół sklepu. Oferty do Republiki pod „Przystanek tramwajowy". 11

WSZECHŚWIATOWEJ sławy medjum Evigny, odgaduje imiona, nazwiska wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Seans zamiast złotych pięć — tylko złotych dwa. Warszawa Szyller-Szkolnik, Żórawia 47-2. Horoskop-przepowiednie zaoczne, piśmiennie tylko jeden złoty (Znaczki pocztowe). Napisać rok, miesiąc urodzenia. Ogłoszenie załączyć.

BUCHALTERJĘ zaprowadza i udziela porady w sprawach buchalteryjnych dyplomowany specjalista. Steinhauer, Cegielniana 37. telef. 193-87. 11

OBIADY domowe smaczne rytualne po 75 gr. ul. Narutowicza 7, lewa oficyna III piętro, m. 21 11

DO RESTAURACJI pooszukiwane wszelkiego rodzaju urządzenia, inwentarz kuchenny, oraz kasa rejestracyjna w dobrym stanie. Potrzebne kelnerki. Oferty biuro Próśb „Polonja", Aleja 1-go Maja 7, od 2—4. 11

MASAŻ twarzy, farbowanie włosów, ceny niskie, Zielony Rynek 6. m. 5. 11

B. KIEROWNIK firmy Block-Brun naprawy maszyn do pisania, liczenia itp. przyjmuje i na miejscu uskutecznia, Rzgowska 56b. F. Marjanowski. 11

WSPÓLNIK poszukiwany z 500 zł. praca biurowa — inkaso, zarobek miesięczny około 200—300. Oferty „Energiczny". 11

SIATKI filet ręczny 10 groszy od tysiąca przyjmuje Pracownia ręcznych filetów M. Einhorna, Kilińskiego 49.

OBIAD za 1 złoty wydaje do godz. 7 wieczór dla inteligencji Bardyni, Piotrkowska 43. 22

WZYWAM Józefa Miszczaka na mocy decyzji Sądu Biskupiego, aby w dniu 2 stycznia 1933 r. o godzinie 10 przed południem stawił się w Sądzie Biskupim (Łódź, Ks. Skorupki 1) w charakterze pozwanego — pod zagrożeniem, że jeżeli się nie stawi wyrok zapadnie i prawo apelacji służyć mu nie będzie. 11

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"



Angielskie Lampy Radjowe

A. C. Cossor Ltd. London

szczyt najnowszej techniki

dają gwarancję dobrego odbioru.
Aparat Twój przez nasze lampy zyska na czystości, sile głosu i selektywności. 60—5

Do nabycia w większych składach radjowych.

Allegro

Cudowna maszynka ostrzy kamieniem i wygładza skórą nożyki do brzytew.

P. T.

„Od trzech lat już używam Allegro i od tego czasu zużyłem zaledwie dwa ostrza. Jednem z nich, które znajduje się w doskonałym stanie, posługuję się jeszcze teraz.

Z poważaniem
E. A. C. R., Buenos Aires."

8 dni próby.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich magazynach przyborów nożowniczych, perfumerjach etc



Oksyd. zł. 25
Nikl. „ 30.

Wyłączne przedstawicielstwo: **D/H. „PARYŻ-WARSZAWA"**, Foksal 18, w Warszawie.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

PIANINO zagraniczne zacznej marki, okazyjnie sprzedam, Śródmiejska 46, m. 6. 11

Motory
elektryczne nowe i używane
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
WARSZTATY REPERACYJNE. 2-60
Budowa kolektorów i rozruszników
INSTALACJE
elektryczne wszelk. rodzaju
REKLAMY NEONOWE
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

SPRZEDAM sklep nadający się na każdy interes Abramowskiego 13, Rydel. 11

HANDEL wódek, delikatesów z mieszkaniem, dobrze zaprowadzony sprzedam z towarem za 5.500 zł. Oferty pod „Śpieszny wyjazd". 11

OKAZJA! Pod Julianowem. Plac 7300 metrów z dużym budynkiem wykończonym w surowym stanie, tanio do sprzedania. Zgłoszenia sub „Pod Julianowem" do adm. Republiki. 11

OKAZJA, kupującemu towar za gotówkę wydzierżawię sklep tytoniowy wraz z koncesją za komorne lokalu Wiadomość Przejazd 48. 11

ROWER dwukołowy dla chłopca kupię ulica Płocka 16, Bernowicz. 11

KUPIĘ okazyjnie białą wannę. Telefonować 135-40 lub oferty sub „Wanna". 11

KREDENS mały oraz gabinet dębowy sprzedam. Tramwajowa 3, m. 10. 11

OKAZYJNIE sprzedam żyrandol stołowy, lampę biurkową, wazony, serwety, serwetki ręcznej roboty. Piotrkowska 75, w podwórzu. 11

POTRZEBUJĘ zaraz 500 szklanych. Dzwonić 175-96. 11

KAMIENICĘ piętrową nowoczesną z sklepami przy rynku sprzedam za 32.000 zł. Oferty pod „Niebywała okazja". 11

TANIO sklep rzeźniczy z urządzeniem warsztatem i mieszkaniem (pokój z kuchnią) do sprzedania. Komorne kwartalne zł. 100.—. Wiadomość ul. Suwalska 29, m. 5. 11

KUPIĘ pianino pierwszorzędne. Of. „Pianino — 100". 11

OKAZYJNIE do sprzedania lustro długie w oprawie mahoniowej. Tamże szafa do rzeczy i kredens kuchenny Zachodnia 36, I p. Jabłonkowa od 2-ej do 4-ej. 11

DOBRE męskie futro okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można codziennie do g. 4 pp. Narutowicza 44, m. 9.

PIANINO krzyżowe zagranicznej marki sprzedam, Piotrkowska 120. Dozorca wskaże. 11

POLECA kapelusze damskie w wielkim wyborze tanio oraz przeróbka 2.50, Lidzbarska, Zielona 6 w podw.

MAGIEL do sprzedania, ul. Nawrot nr. 24. 11

MEBLE sypialnie brzoza, jesion, róża, dąb, stołowe orzech. Garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio na raty, zamienia stolarnia K. Galera, Warszawska 16, tel. 231-18

AMERYKAŃSKIE biurko, fotele, lampa biurowa i zegar gazowy 30' płomienny w mtr.3 z powodu likwidacji tanio do sprzedania. Andrzeja Nr. 48 m. 11, front, III piętro do 1-ej i od 6-ej. 11

HANDEL win i wódek z urządzeniem towarem i koncesją zaraz do sprzedania. Oferty do adm. pod „Tanio". 25

MOTOCYKL B. S. A. sprzedam 550- zł. z powodu wojska. Wiadomość w administracji. 11

SPRZEDAM pralnię z całym urządzeniem z powodu wyjazdu, byle zaraz 6-go Sierpnia 35. 11

NA RATY i za gotówkę od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, kozetki, krzesła, fotel-łóżko, solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot. 11

WILK 8-miesięczny do sprzedania, Kilińskiego 225, m. 5. 11

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe robota solidna tanio sprzedam, Kilińskiego 160 Przedziecki. 11

MASZYNA gabinetowa w dobrym stanie tanio do sprzedania Bałucki Rynek 9, m. 1. 11

DOMEK murowany o 4-ch mieszkaniach do sprzedania, ul. Konopnicka 29a. 11

KSIĘGARNIA z materjałami piśmiennemi i zabawkami wyjątkowo dobrze zaprowadzona w Białymstoku z powodu zmian rodzinnych sprzedam za trzydzieści tysięcy zł. Oferty do Republiki, Łódź, pod „Niebywała okazja"

MAGAZYN kapeluszy damskich, galanterji robót ręcznych z mieszkaniem bardzo dobrze zaprowadzony z powodu zmian familijnych sprzedam za piętnaście tysięcy zł. z towarem Oferty do Republiki pod „Zależy na czasie". 11

LIMUZYNA „Essex" w bardzo dobrym tsanie do sprzedania. Wiadomość: Lutomierska 35. 11

UWAGA! NA GWIAZDKĘ!
Notesy i Bloki
(specjalność)
autobloki, kołonotesy, metalbloki, 500 wzorów najnowszych
od 17 groszy
NIEMEŃSKA FABRYKA Grodno
(Nagrodzona złotym medalem)
Sklep w Łodzi, Piotrkowska 49
telefon 106-33 50—2

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz Pabjanicka 14. 11

FORTEPIAN Małeckiego krótki w dobrym stanie do sprzedania, Wierzbowa 52, m. 5, Tel. 218-13 11

WÓZEK dziecinny dla bliźniąt marki Opel używany, tanio sprzedam. Śródmiejska 31, m. 4. 11

POCO śpicie na słomie, gdy na wygodnych warunkach dostać można materace, otomany i krzesła solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. 11

PIANINA i fortepiany firm krajowych i zagranicznych najtaniej do nabycia w składzie „Pianola", Piotrkowska 82, w podwórzu. 11

ŻALUZJE drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrabia Mechaniczna Stolarnia, Bazarna 6, tel. 242-16.

„ISTNA REWELACJA". Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3-ma lampami zł. 180 „Radjo - Watt", Narutowicza 16. Sprzedaż na raty. 11

NA SPŁATY i po bardzo przystępnych cenach, przyczem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu sukni, palta względnie okrycia, — szyje wykwintnie i terminowo pracownia „DOLLY", Piotrkowska 165, front, m. 7. 11

PLACE do sprzedania przy nowej remizie, różne rozmiary, Dąbrowska 24, Fogiel. 11

ABAŻURY, lalki, poduszki, koralowe roboty wykonuje estetycznie i solidnie. Ceny przystępne, Kilińskiego 124, m. 24. 8

NA WYPŁATY. Na czasie. Gotowe eleganckie damskie i męskie płaszcze. Firanki odpasowane i na metry. Kapy, obrusy, Towary wełniane na suknie płaszcze i kostjumy oraz jedwabie. Towary na szlafroki, aksamity, flanele, barchany. Towary kamgarnowe męskie. Swetry i pulowery damskie i męskie. Męskie ubrania na obstalunek. Biały towar. Damska i męska bielizna. Obuwie, śniegowce, pończochy, skarpetki i rękawiczki. Na najdogodniejszych warunkach i po najtańszych cenach, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 31

GAZOWY piec kąpielowy w dobrym stanie, najchętniej zagraniczny, niklowany z przełącznikiem na prysznic okazyjnie kupię. Oferty sub „Gotówka"

RESZTKI wszelkiego rodzaju tanio do nabycia, Wólczańska 95, fron I piętro

Lokale

„LOKUMPOL", Piotrkowska 55 poleca bez odstępnego:
POKÓJ pojedyńczy złotych 36— kwartalnie.
POKÓJ z kuchnią z wszelkiemi wygodami zł. 125.—
2 POKOJE z kuchnią z wygodami przy Piotrkowskiej zł. 200.—
3 POKOJE z kuchnią świeżo wyremontowane zł. 250.—
4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami fr. I piętro 465.—
5 POKOJOWE z kuchnią, komfortowe z centr. ogrzewaniem lokalnem zł. 750.—
SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.
POKOJE umeblowane z klatki schodowej poleca „Lokumpol", Piotrkowska nr. 55. 11

DO WYNAJĘCIA od zaraz bez odstępnego, 3-pokojowe, frontowe, słoneczne mieszkanie, świeżo remontowane w czystym, nowym domu, w centrum miasta. Centralne ogrzewanie, oraz wszelkie nowoczesne urządzenia, (pokój kąpielowy, służbowy, szafowy) Oferty sub: „Eleganckie". 11

PIOTRKOWSKA 275 m. 5, komfortowo urządzony frontowy pokój oddam.

POSZUKUJĘ współlokatorki do pokoju z kuchnią z wyg. Lipowa 55 m. 5.

2 POKOJE lub pojedyńcze elegancko umeblowane z wszelkiemi wygodami, telef., nadające się dla adwokata lub lekarza do wynajęcia. Cegielniana 7, m. 8, telefon 209-18.

POKÓJ słoneczny z centralnem ogrzewaniem, wynajmę solidnej, inteligentnej osobie. Sienkiewicza 6, r. m. 3, od 2—4.

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany wszelkiemi wygodami, wejście niekrępujące, do wynajęcia. Piramowicza 9, m. 8.

POKÓJ dwuokienny ładnie umeblowany, telefon, wygody, odnajmę solidnemu panu. Wiad. Gdańska 46 m. 16.

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia. Żeromskiego 17 m. 5.

3 POKOJE, kuchnią, wszelkie wygody, centralnem ogrzewaniem, przy ulicy Radwańskiej 4, do wynajęcia.

UMEBLOWANY pokój dla 1—2 osób do wynajęcia. Ul. 11-go Listopada 30, m. 34.

DO WYNAJĘCIA suteryna na skład mebli lub warsztat. Gdańska 38. 11

DO WYNAJĘCIA sklep, 1 pokój i 2 pokoje z kuchnią, 3 sale fabryczne 500 mtr. kw. każda Kątna 5. 11

ELEGANCKI pokój słoneczny wszelkie wygody, telefon z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Gdańska 42, Hoertig. 11

Na Gwiazdkę

Na Gwiazdkę 100—4

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego, uczniowskiego, dziecinnego i gumowego gwarantowanej jakości, najnowszych fasonów oraz specjalne buty do nart i łyżew na ciepłej podszewce nabędziesz w firmie

CENY na obuwie

dziecinne od zł.	8.—
uczniowskie „	12.—
damskie „	18.—
męskie „	22.—
gumowe „	5.—

J. WINDMAN i SYN
Łódź, Piotrkowska 35
Tel. 112-23. Tel. 112-23.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby Zawadzka 4, m. 32. 11

2 UMEBLOWANE pokoje, wejście niekrępujące, używalność kuchni, odnajmę. Śródmiejska 7 m. 19.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Piotrkowska 93, 1-sze piętro front m. 6.

NIEKRĘPUJĄCY pokój dwuokienny z telefonem i łazienką do wynajęcia. Piotrkowska 55 m. 15.

ŁADNY pokój, w którym znajduje się kuchenka z wygodami, do wynajęcia. Śródmiejska 44 m. 11.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem odnajmę. Żeromskiego Nr. 11, front I piętro m. 18.

UMEBLOWANY ładny słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami dla solidnej osoby do wynajęcia. Kilińskiego 136, m. 10 III p.

OD ZARAZ do wynajęcia (6 pokoi z kuchnią) mieszkanie bez odstępnego w nowym domu. Wszelkie wygody. Cena umiarkowana. Oferty do administracji sub. Nr. 107.

DO WYNAJĘCIA duży, ładnie umeblowany słoneczny pokój, z oddzielnem wejściem. Pomorska 68 m. 4.

DWUPOKOJOWE ładne mieszkanie z kuchnią, gazem, balkonem natychmiast do odstąpienia. Mielczarskiego 23, m. 16.

POMIESZCZENIE frontowe na warsztat, skład, duże suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28.

3 POKOJOWE dla lekarza lub na biuro wprost od gospodarza. Telef. 1-26-87. Śródmiejska 12.

POKÓJ z oddzielnem wejściem z meblami lub bez do wynajęcia. 6-go Sierpnia 30 m. 9.

DO WYNAJĘCIA sklep z urządzeniem, nadający się do wszystkiego oraz pokój z kuchnią. Wiadomość w administracji.

DUŻY słoneczny pokój oddam dwum osobom. Kilińskiego 36 m. 23.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy do wynajęcia. Orla 10-12 I p. f. m. 6.

POKÓJ umeblowany z telefonem I piętro, Piramowicza 4, m. 10 od 2-ej do 5-ej i do 11-ej rano. 11

PRZYJMĘ inteligentnego pana ewent. małżeństwo na mieszkanie. Wiadomość Piłsudskiego 27, m. 8 11

DUŻY lokal handlowy na biuro lub skład do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 43 od 1-go stycznia. Wiadomość u dozorcy. 11

2 POKOJE oddzielne umeblowane z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami, odnajmę 6-go Sierpnia 32 — 5, tel. 149-05. 11

TANIO oddam duży frontowy ładnie umeblowany pokój, Andrzeja 43, m. 10.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorku i stajni. Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux". 8

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20, m. 5, front, II piętro.

SALA fabryczna do wynajęcia Żeromskiego 68. 11

POKOIK umeblowany dla jednej osoby z wszelkiemi wygodami, tanio do wynajęcia, Zachodnia 39. Wiadomość u dozorcy. 8

PO 2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, ul. Magistracka 25, telefon 122-69. 11

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do oddania solidnemu panu. Przejazd 55, oficyna I piętro m. 20. 10

POKÓJ komfortowo umeblowany, frontowy, słoneczny wynajmę. Skwerowa 13, front 3 p., tel. 184-87. 11

Zdrojowiska

ZAKOPANE, ul. Zamoyskiego. Pensj. „Tytan". Najmilszy, niedrogi pobyt dla wytwornych gości. Pełny komfort centr. ogrz., kuchnia wybredna i obfita (ew. dieta). Położenie przecudne.— Ref. grzecznościowo udziela m. in. WPP. Inż. K., tel. nr. 161-87, ew. W. P. Doktorowa K., tel. nr. 200-06.

ZAKOPANE. Pięknie położony komfortowy pensjonat „Eldorado" Jadwigi Kurlandówny, ulica Piłsudskiego, telefon 558. Centrum — blisko Skoczni. Bieżąca ciepła — zimna woda w pokojach, kuchnia wykwintna. Ceny niskie.

KOLONJA Górska. Tani pobyt, utrzymanie. Zgłoszenia: „Republika" pod „Ferje zimowe".

OTWOCK. Pensjonat Michelsonowej. Budynek specjalnie zaopatrzony na okres zimowy. Pokoje ciepłe. Bieżąca woda. Ceny niskie. Telefon 68.

ZAKOPANE. Pensjonat Róży Erlichówny, ul. Zamojskiego, tel. 5-80, położony blisko Skoczni, pokoje słoneczne, werandy, kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 6.1.33.

ZAKOPANE. Pensjonat „Mascotte" poleca: pokoje słoneczne z balkonami, komfort, bieżąca ciepła i zimna woda, kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Tel. 283. 18.12

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-50. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Lokale

„GEGUZ", Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca bez odstępnego:
ZŁ. 220.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wygody, Przejazd.
ZŁ. 330.— kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, Narutowicza.
ZŁ. 33.— miesięcznie pokoje umeblowane z światłem i opałem.

WIELKI LOKAL w centrum Piotrkowskiej I p. front o 12 ubikacjach może być podzielony na dwa mieszkania pokojowe oraz sala fabryczna o 11 oknach razem, lub oddzielnie tanio odstąpię, tel. 121-61.

DUŻY pokój słoneczny z meblami lub bez do wynajęcia. Piotrkowska 132, lewa oficyna I piętro m. 3.

SŁONECZNY pokój z kuchnią do wynajęcia ul. Poznańska 12, dozorca wskaże.

POKÓJ dwuokienny umeblowany lub piękny balkonowy bez mebli odnajmę. Zawadzka 36 m. 5 II p. fr.

DO ODDANIA pokój umeblowany frontowy z wygodami. Andrzeja 32 m. 3 I.

DO WYNAJĘCIA sklep spożywczy przy ulicy Nawrot, pokój z kuchnią. Informacje w redakcji.

POKÓJ dla jednej lub dwuch osób z meblami i wygodami, centralnem ogrzewaniem, telefonem, do wynajęcia. Wólczańska 18 m. 11.

SŁONECZNE gabinet sypialny eleg. umeblowane, komfort, telefon przenośny luks. łazienka, front I p. do oddania, Piotrkowska 81, m. 5. 11

GARAŻ na samochody nadające się także na skład 50 kw. mtr. natychmiast do wynajęcia przy ul. Przejazd Nr. 29 tel. 159-01.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z wygodami, telefonem. Sub. „Śródmieście".

ODNAJMĘ pokój dwuokienny, frontowy umeblowany, używalnością kuchni, wszelkiemi wygodami małżeństwu lub osobom pojedyńczym. Żeromskiego 77 m. 7, do 5 pp.

POKÓJ umeblowany niekrępującem wejściem w centrum miasta, centralnem ogrzewaniem oddam, dzwonić 106-54.

2 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. Wólczańska 253 wiadomości u dozorcy.

DUŻY, ładny, frontowy pokój tanio do oddania. Zakątna 23, front II piętro m. 12.

4 POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami, front III piętro. Moniuszki 11 od zaraz do wynajęcia. Telefon 143.90.

ELEGANCKO umeblowany słoneczny dwuokienny pokój, elektr., telefon, solidnemu panu **zaraz** oddam. Piotrkowska 165 m. 10 od 11—5-ej.

POKÓJ frontowy umeblowany z używalnością telefonu, łazienki, do wynajęcia, Narutowicza 32 m. 9.

ZŁ. 50.— odnajmę pokojk słoneczny włącznie z centralnem ogrzewaniem. Wejście niekrępujące oraz wszelkie wygody. Tamże pokój słoneczny większy, niekrępujący. Piotrkowska 211 m. 14, od godz. 12-ej po południu.

POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 130 m. 5 fr.

POKÓJ niekrępujący dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. I Maja 8 m. 20.

POKÓJ z oddzielnem wejściem do wynajęcia Zawadzka 17 m. 29 I p.

POKÓJ duży frontowy bez mebli z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Cegielniana 15 m. 9.

TRZY pokoje, kuchnia, pokoje umeblowane słoneczne, sklep, garaż do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

ELEGANCKI pokój (ewentualnie dwa) do wynajęcia. Front 1 p., oddzielne wejście, telefon. Piłsudskiego 57 m. 5.

ELEGANCKI pokój (dwa) umeblowany, telefon, niekrępujące wejście, front I p. Kopernika 19 m. 9.

3 POKOJE z wszelkkiemi wygodami na biuro do oddania. Andrzeja 14. Dozorca wskaże.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 17, róg Zawadzkiej.

SŁONECZNY pokój, świeżo wyremontowany, wejście z klatki schodowej z wodą i zlewem. Natychmiast do oddania. Nawrot 8, m. 13, tel. 166-44

CENTRUM. Dobrze umeblowany słoneczny dwuokienny pokój z telefonem, elektr., solidnemu panu **zaraz** oddam. Piotrkowska 55 m. 8, od 2—3-iej.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.